

7-8

1967

PORADNIK
bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

CZESŁAW KAŁUŻNY. Sprawiając przyjemność — uczyć	193
A. NARWOYSZ. Propaganda czy informacja. Refleksje przedjubileuszowe	197
JACEK WOJCIECHOWSKI. O pracy z czytelnikiem indywidualnym . . .	199
JAN BURAKOWSKI. Uczymy się wszyscy i od wszystkich	201
Ważniejsze rocznice literackie w 1967 r. (II) A. B.	204
MARIA SZYPOWSKA. Adam Asnyk — poeta i obywatel	209
ADELA DROZD-STARKŁOWA. Maria Skłodowska-Curie. Fragmenty z życia	216
Najważniejsze wydarzenia w Polsce i na świecie w okresie od 1.VII.1966 do 30.VI.1967. Władysław Kopcewski	225
WSRÓD KSIĄŻEK:	
JULIAN KRZYŻANOWSKI: Nauka o literaturze. (Rec. Zofia Krasucka)	237
Nadzieja w latach bez nadziei. JULIAN ALEKSANDROWICZ. Kartki z dziennika doktora Twardego (Rec. Anna Bańkowska)	238
Polacy — Żydzi — Okupacja. Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939—1945. Oprac. WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI i ZOFIA LEWINOWNA. (Rec. Barbara Petrozolin-Skowrońska)	240
IZABELLA STACHELSKA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny	241
Z TERENU:	
JANINA WOJTISZEK. Instrukcyjno-metodyczna funkcja Biblioteki Pałacu Młodzieży w Katowicach	246
JAN ANDRYSZCZAK. O wypożyczaniu międzybibliotecznym	250
STANISŁAW POLANOWSKI. Frontem na wieś	251
JANINA STASZKIEWICZ. Udział aktywu czytelniczego w działalności oś- wiatowej PiMBW w Braniewie	252
JANINA OKUNIEWICZ. Nagrody dla bibliotekarzy	255

SPROSTOWANIE

W nrze 5 „Poradnika Bibliotekarza” na str. 147 pomyłkowo wydrukowano nazwisko Autorki artykułu pt. „Wielka Rewolucja Październikowa w radzieckiej literaturze dziecięcej” — zamiast „Cecylia Duninowa” powinno być „Wiktoria Dudziak”. Redakcja za pomyłkę przeprasza p. W. Dudziak i p. C. Duninową oraz Czytelników.

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA
 Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
 Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
 Konto PKO: Warszawa 1-9-120056, Prenumerata roczna: 48 złotych
 Cena zł 8.— Podpisano do druku i druk ukończono we wrześniu 1967 r.
 Nakład 9.000 egz., ark. druk. 4 + 0,25, ark. wyd. 0,9. Papier druk. sat. V kl. 65 g.
 Wojskowe Zakłady Graficzne, Warszawa, Grzybowska 71. Zam. 3237 z dn. 10.VI.67. T. 74.

P O R A D N I K

BIBLIOTEKARZA

ROK XIX

LIPIEC—SIERPIEŃ

1967

CZESŁAW KAŁUŻNY

SPRAWIAJĄC PRZYJEMNOŚĆ — UCZYĆ

Wcale nie tak znów rzadko spotykam się z poglądem, iż „biblioteka nie szkoła, tu ludzie poszukują przyjemności, a nie nauki”. W oficjalnych wypowiedziach, oczywiście, dowodzi się rozlicznych starań o pozyskanie czytelnika literatury społeczno-politycznej. Padają odpowiednio wysokie wskaźniki wypożyczeń „popularnonaukowej”. Skorzy do upowszechniania doświadczeń w tej dziedzinie dzielą się sposobami „przemycania” tej „mniej chodliwej”. Ale kiedy skończą się już oficjalne przemówienia, gdy pora na rozmowę o zwykłym dniu i jego kłopotach, wówczas okazuje się, że wszystko to trudne niezmiernie. Że tak naprawdę, to „w pełni rozumiem czytelników, należy im się nagroda za znaczny wysiłek. Przecież każdy łaknie rozrywki...”. Słowem: biblioteka powinna się ograniczyć do stwarzania ludziom warunków do znalezienia przyjemności.

Powiedzmy sobie: owo ograniczenie funkcji biblioteki do dawania pewnego rodzaju przyjemności wcale nie musi oznaczać ześlizgnięcia się na ścieżki łatwizny, bylejakiego relaksu. Wiadomo — istnieją przeróżne rodzaje i stopnie przyjemności, przy czym niektóre stanowią wartościową nagrodę za wielki wysiłek czytelnika. Przyjemność znajdujemy w lekturze przez humor, spełnienie pragnień, zapewnienie emocji, przez estetyczną doskonałość dzieła itp.

Przyznaję, że rozumiem opory wielu bibliotekarzy, doświadczonych w niepowodzeniach lansowania broszurek przeróżnych, czy też literatury pięknej o otwarciu dydaktycznych lub propagandowych celach. Nikły społecznie na ogół oddźwięk tych dzieł, z rzadka tylko należących do rzeczywiście wartościowych pozycji naszego piśmiennictwa, ma przecież swoją wymowę i nie sposób nie wyciągać z tego wniosków. Ale bo, czy wnioski owe są zawsze przemyślane do końca? Mam wątpliwości zawsze wtedy, kiedy widzę pośpiech w kwalifikowaniu dzieł o dużym ładunku dydaktycznym do grupy „cegieł”. Znam wiele pozycji niefortunnie i pośpiesznie przeniesionych na „zaplecze”, a które w nowych wydaniach znajdują czytelników. Zdarza się też nierazadko, że to, co w jednej bibliotece pogardliwie nazwano „bublem”, w innej cieszy się dużym wię-

ciem. Słowem: zanim podjęta będzie decyzja, ocenimy wpieryw rzetelnie, czy rzeczywiście zrobiono wszystko dla przybliżenia książki czytelnikowi. Może przecież się okazać, iż winę ponosi nie pisarz, a jego kiepski orędownik.

Sprawa oczywiście nie ogranicza się do współczesnej literatury pięknej. Wskazywanie drogi do lepszego świata, nowatorskie i reformatorskie zadania dydaktyczne stawiała sobie literatura również w epokach minionych. Nie można sobie wyobrazić, że dzieła te dotrą do rąk czytelnika mniej wyrobionego bez aktywnego udziału bibliotekarza. Dodajmy: nie jest możliwe, ażeby nasza społeczna i moralna świadomość mogła być kształtowana z pominięciem najbardziej wartościowych dzieł. Wszak **społeczeństwo musi mieć wspólne podłoże wiedzy i dążeń**. — Musimy się jakoś porozumiewać wspólnie. A możliwe to jest wówczas, kiedy można się odwołać do wspólnie przeżytych wartości; kiedy można w miarę jednakowo pojmować cele społeczne, wzorce postaw i postępowania, kiedy kryteria ocen są te same, albo przynajmniej zbliżone.

Wcale nie jestem pewien, że świadomość owych powinności dydaktycznych jest już dostatecznie ugruntowana wśród wszystkich bibliotekarzy. Dlatego właśnie dzielię się swoimi refleksjami i propozycjami.

*
*
*

Do niedawna, powiedzmy to sobie, stwierdzaliśmy najoficjalniej, iż analfabetyzm raz na zawsze został zlikwidowany. Aż tu sensacja. Według opublikowanych ostatnio przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego danych mamy blisko trzy czwarte miliona analfabetów i półanalfabetów. Oczywiście, ogromną większość z liczby tej stanowią ludzie po pięćdziesiątce, co wcale nie zmienia faktu, iż od lat dwudziestu nie mogą oni korzystać z dóbr kultury. Jakie wnioski? Po pierwsze: w okresie powszechnej likwidacji analfabetyzmu ludzie ci mieli około trzydziestu lat i powinni się byli uczyć. Po drugie: widocznie nasza działalność oświatowa nie objęła sporej części absolwentów kursów początkowego nauczania; nie mówiąc już o sporej części młodzieży, która opuściwszy szkołę, na trwałe wzięła rozbrat z książką i gazetą. A że wcale niemałe są to zastępy, przekonują choćby informacje dotyczące się okazałego odsetka żołnierzy jednostek Obrony Terytorialnej Kraju. Często ledwie potrafią się oni podpisać. Wniosek trzeci: musimy się rzetelnie zająć potencjalnymi analfabetami wtórnymi, czyli młodzieżą opuszczającą szkoły podstawowe. Sprawa niebłaha, jeśli zważyć, że w minionym roku ukończyło szkołę zaledwie 2 tys. byłych półanalfabetów.

Informacje z tego samego źródła przywołują do porządku ludzi nie dość skromnych w dotychczasowych ocenach dorobku naszej rewolucji kulturalnej, a w tym również i działań oświatowo-czytelniczych. Oto ponad 7 milionów osób w wieku powyżej 16-tego roku życia nie ukończyło szkoły podstawowej. Z liczby tej niespełna 200 tys. (czyli mniej niż 3%) uczy się aktualnie w szkołach podstawowych i na kursach dla dorosłych. Jak z powyższego wynika, niemała część naszego społeczeństwa ma nader ograniczone możliwości korzystania z dóbr kultury. Pozyskanie tych ludzi na czytelników jest wprawdzie zadaniem ogromnym ale koniecznym, jeśli nie chcemy powiększać szeregów półanalfabetów i ludzi całkowicie niepiśmiennych. Sądzę, że i pod tym kątem należy spojrzeć na dotychczasową działalność bibliotek oraz ich funkcje w środowisku. Również te liczby widzieć trzeba przy dorocznych bilansach naszej pracy i ocenach osiągnięć.

W życiu codziennym niemało czasu i miejsca zajmują sprawy młodzieży. Ale czy to nasze „zajmowanie się” młodym pokoleniem jest treściowe i płodne w skutkach? Mam co do tego poważne wątpliwości, bo zważmy na przykład: — Zarzuca się młodzieży, i to wcale nierzadko, że ma płytkie zainteresowania, iż jest bezideowa, niezdolna do bohaterstwa; nie mówiąc już o wytykaniu wielu innych bezceństw. Widzę w tym niesprawiedliwość i afektowanie się dramatycznymi czynami, które były właściwe dniom naszej młodości. Dzisiaj jednak potrzebne są inne wartości. Właśnie te powinniśmy dostrzegać, rozwijać i pielęgnować. A jakie to wartości? Otóż to.

Współczesność, nasze codzienne życie, wymaga rzetelności, wysokich kwalifikacji i umiejętności, gospodarnego stosunku do tego co wspólne, rozmówiania w rozwiązywaniu problemów współczesnego życia itd. Słowem: potrzebny jest patriotyzm innego rodzaju, znamionujący się odwagą, cierpliwością, społeczną aktywnością, zaangażowaniem w codzienność. A to przecież bardzo wiele. Zwłaszcza, że świadome uczestnictwo w budowie wspólnego jutra wymaga wiedzy rzetelnej, hartu i ogromnego wysiłku. Tego wszystkiego nie otrzymuje się w prezencie, ani zdobywa się podczas pogadanek świetlicowych, czy pogaduszek domowych. Po prostu trzeba w sobie wykształcać, rozwijać, przezwyciężając niejednokrotnie nie tylko własną naturę lecz także otoczenie najbliższe. To, jak wiadomo, nie zawsze dostarcza wzorów godnych naśladowania, żywych i przekonujących przykładów. Jakże często bywa wprost przeciwnie.

Są to sprawy trudne i skomplikowane, nierzadko przekraczające wątłe siły młodego człowieka. Dlatego, zamiast mu urągać, czy krzykliwe wypominać brak bohaterstwa i cnot wszelkich, **powinniśmy cierpliwie dopomagać w wykształcaniu tego wszystkiego, czego się domagamy.** A dopomagać, to w pierwszym rzędzie znaczy: **dawać przykład konkretny.** Następnie ukazywać inne źródła, skąd **może młodzież czerpać żywe wzory.** Do takich właśnie źródeł zaliczyć należy zwłaszcza literaturę piękną; owo dydaktyczne piśmiennictwo najwyższego lotu.

Po tej dość obszernej motywacji pora przejść do istoty rozstrząsań moich. A więc do zasadniczego tematu. Jest nim **funkcja biblioteki w społeczno-moralnym wychowywaniu społeczeństwa;** jej rola w oddziaływaniu na środowisko. Przed tym jednak spróbujemy odpowiedzieć na pytanie zasadnicze: Jaki jest pogląd socjalistycznej teorii wychowania na istotę i cele wychowania uspołecznionego? — Otóż w świetle tej teorii (nie tylko, również i dotychczasowej praktyki) jednostka uspołeczniona to taka, „dla której aktywna działalność i troska na rzecz interesu ogólnego nie jest czymś różnym od troski o dobro osobiste. Tak rozumiane uspołecznienie przejawia się w zdolności reagowania na zjawiska społeczne, nawet bardzo odległe, w taki sposób, jak gdyby zachodziły one w życiu osobistym i bezpośrednio wpływały na własne losy. Granica między tym, co dalekie i dotyczy innych, a tym, co bliskie i dotyczy interesów osobistych lub też najbliższych osób, zostaje tutaj zatarta”^{*}).

Jak uczy doświadczenie, człowiek i jego losy w coraz większym stopniu zależą od zorganizowanych działań ogólnospołecznych. A więc nie tylko od indywidualnej aktywności jednostki i jej najbliższego środowiska. Wynikają z tego wnioski dwojakie. Po pierwsze: **w zbiorowych działaniach ogólnospołecznych nie**

* HELIODOR MUSZYŃSKI: Podstawy wychowania społeczno-moralnego. PZWS, Warszawa 1967, str. 21.

może zabraknąć biblioteki. W przeciwnym przypadku przestaje się ona liczyć jako instrument społecznego oddziaływania; nie jest potrzebna, lub jest ledwie tolerowana. Wniosek drugi: ażeby biblioteka dopomagała najbliższemu środowisku jednostki, i jej samej, we włączaniu indywidualnych, drobnych zamierzeń ludzkich w nurt przedsięwzięć ogólniejszych, ogólnospołecznych. Jak do tego doprowadzać? Jak łączyć obydwa owe wnioski w codziennej praktyce placówki? Otóż to.

Posiadamy do dyspozycji zasób książek. — Żadne pokolenie polskie nie było tak szczerze obdarowane dorobkiem całej postępowej ludzkości, jak właśnie nasze. Mamy możliwość wykorzystania prasy, radia i telewizji. Dysponujemy na ogół niezłym pomieszczeniem, z jakim takim wyposażeniem. Te wartości są nam dane. Posiadamy możliwość działania poprzez zgromadzony wokół biblioteki aktyw społeczny (Koło Przyjaciół Biblioteki), a także poprzez inne instytucje oraz organizacje społeczne trudzące się działaniem kulturalno-wychowawczym. Mamy wcale niezłą metodykę, znamy wiele form pracy, posiadamy zorganizowany system instrukcyjno-metodyczny. Posiadamy wreszcie rozmiłowanego w swej pracy (czynnik najistotniejszy) bibliotekarza. Jednak **dopiero wykorzystanie mądre wszystkich wymienionych tu czynników zapewnia prawidłową realizację podstawowej funkcji biblioteki i określa jej przydatność w systemie zorganizowanego oddziaływania społecznego.**

Aby się tak stało, potrzebne jest, i to w pierwszym rzędzie, uświadomienie sobie, czego właściwie mamy poszukiwać w literaturze (oprócz owej przyjemności, o której była mowa we wstępie). Pod jakim kątem dobierać księgozbiór. Co proponować czytelnikom, na co zwracać ich uwagę w rozmowie indywidualnej oraz w prowadzonej różnymi sposobami pracy oświatowej. Słowem: potrzebna jest jasność co do tego, które wartości wyróżniać przed innymi; czego i jak uczyć. Bo jednak uczyć, mimo że biblioteka nie jest szkołą. Spróbujemy odpowiedzieć na te pytania.

Na pierwsze miejsce wysuwają się zabiegi i treści wdrażające do przestrzegania takich norm współczesnego życia społecznego, jak poszanowanie cudzej godności, przekonań, własności, zwłaszcza zaś zdrowia i życia, niesienia pomocy słabszym, rzetelność w informowaniu itp. Ale powinności wobec „bliźniego” nie wyczerpują zagadnienia.

Toteż godzi się pamiętać o wartościach i działaniach, które rozwijają poszanowanie dobra społecznego, wdrażają do dyscypliny społecznej i rzetelnej pracy, do solidarności z innymi członkami społeczeństwa, które rozwijają poszanowanie zasad konstytucyjnych, a więc równości obywatelskiej, sprawiedliwości ci itd.

Trzecią grupę wartości, koniecznych dla wyrobienia w jednostce trwałych więzi z resztą społeczeństwa i wdrożenia do postępowania zgodnie z interesami ogólnymi, stanowią te walory, które rozwijają poczucie patriotyczne. Mamy tu zazwyczaj na myśli umożliwianie poznania kraju ojczystego — jego piękna, bogactw, ale też jego dziejów i współczesnego miejsca wśród innych narodów. Bez owego rzetelnego poznania nie można rozwijać głębokiego poczucia przynależności do narodu, poszanowania tradycji, przywiązania do tego co polskie. Nie sposób też odwoływać się skutecznie do patriotyzmu działania, czyli wzbogacania naszego narodu o nowe wartości i aktywnego chronienia ich przed każdym uszczerbkiem.

Dodajmy: kraj nasz żyje w rodzinie narodów budujących socjalizm. Jego dzień dzisiejszy i przyszłość jest ściśle związana ze wzajemnym współdziałaniem, a także solidarnym wspieraniem, co nie jest możliwe bez bliższego poznania się i wzajemnego rozumienia. Żyjemy na Ziemi wśród innych narodów. Ich znajomość i zrozumienie, poszanowanie, zdawanie sobie sprawy z powiązań oraz

wspólnych interesów i warunków współżycia, wreszcie aktywny współdział w kształtowaniu owego dobrosąsiedzkiego współżycia, wszystkie te cechy współczesnego patriotyzmu nie rozwijają się automatycznie.

To zwiąże przypomnienie, jakże obszernego kręgu treściowego, prowadzi do wniosku, że biblioteka powinna aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu postaw ludzkich, że powinna dopomagać w zaangażowaniu się jednostek w realizację zadań, jakie stoją przed całym społeczeństwem.

Zaangażowanie się w urzeczywistnienie zadań wymaga w pierwszym rzędzie wiedzy. Ale też i zrozumienia dążeń ogólnych, zdolności wyobrażenia sobie celów. Wymaga wyrobienia przekonań uzasadniających określone postępowanie człowieka. Świadome działanie człowieka, a o takie właśnie nam chodzi, stanowi przecież wybór spośród istniejących możliwości. A wybór ten nie jest możliwy bez zrozumienia spraw, w które człowiek ma się zaangażować, bez pełnego wyobrażenia sobie celów ku którym się zmierza i bez przekonania o ich słuszności. Tak więc świadome rozwiązywanie zadań i rozstrzyganie problemów społeczno-moralnych jest, w pierwszym rzędzie, rezultatem posiadanej wiedzy ogólnej i społecznej, przeżyć i wyobrażeń, poznanych, przekonywających wzorców postępowania oraz wdrożonych nawyków.

Wszystko to jest w zasięgu i w mocy biblioteki, doniosłego ogniwa naszego systemu wychowania społeczno-moralnego. Aktywność poznawcza człowieka, poszukiwanie wzorów, wyobrażeń prowadzi do biblioteki, bo bez książki obejść się nie można. O tym, jaka to będzie książka i w jaki sposób zostanie podana, decyduje najczęściej bibliotekarz. Ze społecznego więc punktu widzenia pierwszą powinnością bibliotekarza jest uczyć.

Nie przeczę, że sposoby ku temu wiodące są odmienne aniżeli w szkole. Rozwijanie aktywności poznawczej również w czytelnictwie literatury pięknej, również ale nie tylko — właśnie przez sprawianie przyjemności — musi być postawione na pierwszym miejscu. Bo społeczeństwo — jeżeli ma się porozumieć — musi mieć wspólne podłoże wiedzy i motywacji dążeń.

A. NARWOYSZ

Olsztyn

PROPAGANDA CZY INFORMACJA

Refleksje przedjubileuszowe

Nie wiele już czasu dzieli nas od uroczystości jubileuszowych związanych z obchodem 50-lecia istnienia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Jubileusz, jak to zwykle bywa przy tego rodzaju okazjach — stanie się niewątpliwie pobudką do sięgnięcia pamięcią wstecz i w głąb dziejów Stowarzyszenia i odtworzenia 50-letniego szlaku rozwojowego naszej organizacji, a także do podsumowania włożonych wysiłków i osiągniętych wyników oraz wytyczenia drogi i nakreślenia planów na przyszłość.

Ale jest jeszcze jeden moment, który — wydaje się — nie powinien być usunięty z pola widzenia przy tego rodzaju wspominkach rocznicowych. Jest nim *propagowanie* słowem i pismem idei, której jubilat przez całe półwiecze swego istnienia służył, oraz roli i funkcji, jaką spełnia bibliotekarz wśród przedstawicieli innych pokrewnych mu zawodów.

Niejeden czytelnik może w tym miejscu zapytać: czy potrzeba dziś jeszcze, w drugiej połowie XX wieku, tłumaczyć u nas, kim jest i co robi pracownik biblioteczny? Sądzę, że trzeba i to często i przy wszelkich okazjach. Sądzę też, że nasi koledzy powinni dla dobra sprawy wyzbyć się znanej u nich — może skądinąd chwalebnej — niechęci do mówienia o sobie i swojej pracy. Stanowczo zbyt mało ukazuje się w naszej prasie artykułów pisanych o bibliotekach przez bibliotekarzy. W odpowiedziach na ankietę „Życia Warszawy” pt. „Jak Polak pracuje” trudno się było doszukać ich głosów.

A ileż to ciekawych i pouczających spostrzeżeń dostarczyć może np. kontakt z czytelnikami w wypożyczalni czy za tradycyjną ladą, przy wolnym dostępie do półek, albo w czytelnicy i w informacji! Co za interesujący materiał dla socjologa, psychologa i badacza czytelnictwa, a jednocześnie doskonała sposobność do ukazania szerszemu ogółowi mało znanych warunków pracy bibliotekarza, trudności, jakie napotyka, a także zadowolenia płynącego z tego nieustannego kontaktu z ludźmi i służenia im! Nasza prasa zawodowa stanowi niemal jedyną trybunę, z której rozlega się głos bibliotekarza. Jest ona jednak prawie nieznaną i czytawana tylko przez nich, a i tu można zapytać: czy przez wszystkich?... Na palcach jednej ręki da się policzyć tych spośród naszych Kolegów, których nazwiska spotyka się na łamach czasopism społeczno-literackich, a są to przeważnie jednostki piastujące jakieś wyższe stanowiska w służbie bibliotecznej. Ich głos jest oczywiście bardzo cenny i potrzebny, ale równie ciekawy, barwny, żywy i bezpośredni byłby obraz skreślony piórem szeregowego bibliotekarza z tzw. „głębokiego terenu”.

Milczenie i niechęć pisania o sobie, podyktowane obawą przed posądzeniem o autoreklamę czy propagandę, jest postawą, może dobrze świadczącą o naszej skromności, ale wiadomo przecież, jaka istnieje różnica pomiędzy hałaśliwą, obliczoną na zysk reklamą, a propagandą, czy też — nazwijmy ją milej dla ucha bibliotekarza brzmiącą — najszerszej pojętą informacją, tak niezbędną dzisiaj w dobie ogromnego bogactwa form, sposobów i narzędzi oddziaływania na opinię publiczną i przekazywania treści ideowych szerokim kręgom odbiorców.

Minęły również czasy, kiedy to jedynie bibliotekarz obok nauczyciela, zwłaszcza na wsi, niósł ów przysłowiowy „oświaty kaganiec”. Pokazany dziś i wciąż rosnący zastęp ludzi zrzeszonych w przeróżnych organizacjach i instytucjach o charakterze kulturalno-oświatowym, mający do dyspozycji tak potężne narzędzia propagandy, jakimi są współczesne zmechanizowane środki przekazu, staje obok bibliotekarza do walki z ciemnotą i zacofaniem szerokich mas, do walki, którą niegdyś prowadził samotnie bibliotekarz bądź nauczyciel szkolny.

I dlatego dziś należy, może jeszcze bardziej niż kiedykolwiek, podkreślać i wyjaśniać specyfikę naszego zawodu, którego podstawowym narzędziem pracy jest książka. Należy ukazywać bibliotekarza jako pośrednika pomiędzy dobrem kulturalnym, jakie stanowi książka, a potencjalnym lub aktualnym czytelnikiem; jako doradcę dla olbrzymiej rzeszy doksztalcających się na rozmaitego rodzaju uczelniach typu zaocznego czy korespondencyjnego; jako informatora i przewodnika ułatwiającego orientację w wielkiej masie wydawnictw ukazujących się co roku na rynku księgarskim i wypełniających półki bibliotek; jako organizatora i współinicjatora wielu imprez o charakterze kulturalno-oświatowym, których ośrodkiem zainteresowania jest książka, a celem — wdrożenie ludzi do czytania i możliwie częstego obcowania z dobrą książką, jako wychowawcę, który poprzez umiejętnie i we właściwej chwili podsuniętą odpowiednią książkę, potrafi odsłonić, zwłaszcza przed młodocianym czytelnikiem, nowe horyzonty i wpłynąć nieraz na późniejsze ukształtowanie jego drogi życiowej.

I wreszcie któż jak nie bibliotekarz jest w stanie i powinien dzisiaj, kiedy nowe środki i metody działalności na polu szerzenia oświaty niosą ze sobą stopniowy za-

nik potrzeby korzystania z książki jako narzędzia pracy umysłowej i źródła rozrywki, wskazywać na, niczym niezastąpione obecnie jeszcze, walory tkwiące w książce, i wydobyć wszystkie zawarte w niej niewyczerpane możliwości oddziaływania na intelekt i charakter.

O tych sprawach należy społeczeństwo i najbliższe środowisko informować, trzeba o nich pisać w prasie codziennej i w czasopiśmie. I nie będzie to puste samochwalstwo czy autoreklama, ale właśnie dobrze rozumiana propaganda, czy, jak kto woli, informacja, której muszą się podjąć sami bibliotekarze (za nas tego nikt nie robi), jako najbardziej zainteresowani, wykorzystując ten kilkumiesięczny okres poprzedzający jubileusz Stowarzyszenia.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Kraków

O PRACY Z CZYTELNIKIEM INDYWIDUALNYM

W ciągu ostatnich lat dokonało się u nas swego rodzaju przewartościowanie pojęcia pracy z czytelnikiem. Mówiąc o niej zazwyczaj mamy na myśli pracę przeróżnych zespołów czytelniczych i artystycznych, wieczory dyskusyjne, spotkania autorskie, czy też prowadzenie rozlicznych konkursów związanych z książką; jest to więc niejako nadbudowa działalności bibliotecznej, jej uzupełnienie, lub jeśli kto woli, wyższa, bardziej wyszukana forma tej działalności. Niewątpliwie trzeba uznać za zjawisko ze wszech miar pozytywne owe poszukiwania tak różnorodnych, często bardzo ambitnych, form oddziaływania na czytelnika. Ale równocześnie rodzi się niepokój, że poszukiwania te zaczynają przesłaniać najprostsze formy pracy, być może prymitywne, których jednak skuteczność jest wciąż niezaprzeczalna. Mając na uwadze rozwój działalności bibliotecznej, koncentrujemy się przede wszystkim na bardziej skomplikowanych, atrakcyjniejszych metodach pracy, przyjmując, że formy podstawowe są już dostatecznie znane i tak nierozłącznie związane z praktyczną działalnością, że wracanie do nich byłoby wybijaniem otwartych drzwi.

Tymczasem praktyka pokazuje coś wręcz przeciwnego; ciągła pogoń za coraz atrakcyjniejszymi formami działania pochłonięła nas tak dalece, że owe formy najprostsze powoli odchodzą w zapomnienie, bo nikt ich nie egzekwuje, nikt o nich nie mówi i na pozór nie dostrzega się ich potrzeby. Myślę tu przede wszystkim o pracy z czytelnikiem indywidualnym, którą rozumiem jako rekomendację czytelnikowi odpowiedniej lektury w trakcie normalnego wypożyczenia. Jest to najskuteczniejszy sposób kształtowania gustów czytelniczych, podstawowy element czytelnictwa kierowanego; tym gorzej więc, jeśli nie znajduje praktycznego zastosowania. Rzecz jasna, istnieją pewne głębsze przyczyny takiego stanu rzeczy, przede wszystkim zaś wynika to z potrzeby maksymalnego skrócenia samego procesu wypożyczenia, przy coraz wyższej liczbie odwiedzin i masowym napływie czytelników do biblioteki. Dlatego też bez specjalnego nacisku, uczulenia bibliotekarzy na tę sprawę, wszelkie poradnictwo staje się fikcją, ograniczone w praktyce do obłożenia lady stertą przypadkowo dobranych książek, lub wpuszczeniem czytelnika samopas pomiędzy lepiej lub gorzej oznakowane regały.

Zespoły czytelnicze, zebrania dyskusyjne, grupują przede wszystkim elitę czytelników, najbardziej ambitne jednostki. Właśnie — jednostki. Rzadko która biblioteka gromadzka czy nawet miejska może sobie pozwolić na więcej niż jedno spotkanie autorskie w ciągu roku, toteż niezależnie od frekwencji jego efekty będą zawsze dosyć nikłe. Nawet wysokie liczby uczestników przeróżnych konkursów czytelniczych stanowią tylko niewielki odsetek wszystkich czytelników, korzystających z bibliotek. Podstawowa masa czytelników pozostaje poza zasięgiem wszystkich tych form oddziaływania, biblioteka ma z nimi krótki, kilkudziesięciosiekundowy kontakt podczas wypożyczenia i ta chwila musi być wykorzystana w tym samym celu, któremu służą te wszystkie formy naszego działania. Myślę, że jest to sprawa istotna, gdyż poziom naszego czytelnictwa zależy przede wszystkim od

możliwie szerokiego rozbudzenia ambicji lekturowych. Poziomo tego, mimo wszystko, nie zapewni niewielkie grono entuzjastów dobrej książki.

Istnieje jeszcze jeden powód, dla którego poradnictwo indywidualne nie cieszy się powodzeniem. Otóż ta dziedzina pracy nie mieści się w schemacie cyfrowym, nie obejmuje jej żadna dokumentacja, ani sprawozdanie statystyczne; jest na tyle nieefektywna, że dostrzec ją może tylko fachowiec. Natomiast liczby spotkań autorskich, zebrań, uczestników konkursu, mogą zwrócić uwagę społeczeństwa, bo cyfry rozumie każdy. No więc robimy to coraz usilniej, bo nasz zawód rodzi kompleksy. Siedzi w nas to podejrzenie, że nas nie dostrzegają, że jesteśmy na marginesie społecznych zainteresowań, więc chcemy pokazać swoją pracę; stąd cyfry, coraz bardziej okrągłe, coraz więcej rubryk, a w nich same cyfry. Ale przecież prawdziwym odbiciem naszej pracy jest faktyczny stan czytelnictwa, horyzonty myślowe i zainteresowania tych, którzy po książkę sięgają, a to nie zawsze można wyrazić cyframi.

Rekomendacja czytelnikowi właściwej książki to ten rodzaj pracy bibliotecznej, który jest niemal równie stary, jak stare jest w ogóle pojęcie oświatowej pracy bibliotekarza. Rzecz jednak w tym, że przyjęte ongiś wzorce są już dziś mało przydatne, nigdy bowiem biblioteki nie obsługiwały tak licznej rzeszy czytelników, dysponując przy tym tak szerokim zestawem księgozbioru. Przy dużej frekwencji, a stosunkowo nielicznym personelu, biblioteka musi zadbać o maksymalną przepustowość swej wypożyczalni, aby zapewnić wszystkim chętnym dostęp do książki. Dlatego nie ma czasu na dłuższe rozmowy z czytelnikiem, na mozolne wyszukiwanie odpowiednich tytułów; sam proces wypożyczania, w tym wypadku kierowanego, jest skrócony do minimum. A jednak w tak krótkim czasie bibliotekarz musi zorientować się, jaki rodzaj lektury jest w stanie zainteresować czytelnika i natychmiast zaproponować mu odpowiedni zestaw tytułów. W tym celu potrzebna jest orientacja w zainteresowaniach i możliwościach lekturowych czytelnika, a równocześnie gruntowna znajomość własnego księgozbioru.

Znajomość psychiki czytelnika gra tu rolę zasadniczą. Bibliotekarz powinien nie tylko wiedzieć, jaka tematyka interesuje odbiorcę, ale także jak sobie radzi z trudniejszą formą literacką i jakie są rezerwy jego możliwości, które można wykorzystać dla lektury ambitniejszej. Oczywiście, informacje tego rodzaju pozostaną bezużyteczne, jeżeli bibliotekarz nie będzie doskonale zorientowany, co posiada na swoich regałach, a także co powinno się na nich znaleźć. Trzeba więc wiedzieć, jakie tematy i problemy zawiera konkretna książka, a także właściwie ocenić jej stronę formalną, która dla czytelnika posiada znaczenie niebagatelne. Do takiej orientacji prowadzi przede wszystkim lektura własna bibliotekarza. Połączenie tych dwóch elementów — znajomości czytelnika i znajomości własnego księgozbioru — pozwala bibliotekarzowi na mniej więcej trafny dobór lektury. Jest to podstawowa szansa ukierunkowania czytelniczych gustów, poprzez stopniowe wdrażanie czytelnika w lekturę ambitną, skierowanie jego zainteresowań na różnorodną problematykę, która bez pomocy bibliotekarza pozostałaby poza zasięgiem jego uwagi.

Wydaje mi się, że wobec licznych faktów zupełnego pomijania tego rodzaju działalności warto o niej przypomnieć. Poza tym istnieje potrzeba właściwego przygotowania bibliotekarzy do tej pracy, skoro dawne wzorce okazują się nieprzydatne, a także ważną sprawą jest odpowiednie ukształtowanie księgozbiorów bibliotecznych, by ową pracę bibliotekarzowi ułatwiły, lub zgoła umożliwiły. Sądzę, że przede wszystkim seminaria powiatowe powinny te sprawy mieć na uwadze i po trosze do nich dostosować swój program. Chodzi tu o możliwość szerokiej informacji o literaturze, popartą własną lekturą bibliotekarzy, a także o wszelkiego rodzaju problematykę, związaną z odbiorem lektury przez czytelników. W tym celu przecież prowadzone są rozliczne badania czytelnictwa i publikowane ich wyniki, z których możemy się zorientować, jak wygląda droga książki po drugiej stronie bibliotecznej ludy. Oczywiście, obraz czytelnika, ukształtowany na podstawie badań, jest syntetyczny, fikcyjny, daje tylko ogólną orientację w tym zakresie. Dopiero na tej podstawie można stworzyć sobie pewne wzorce, pewien elastyczny schemat, w jaki sposób doprowadzić czytelnika od lektury rozrywkowej do ambitnego czytelnictwa, jakie stworzyć ogniwa pośrednie. Sądzę, że największe możliwości ku temu daje właśnie owa praca z czytelnikiem, prowadzona podczas wypożyczania, jako że pozwala objąć wszystkich bez wyjątku czytelników, którzy mają kontakt z biblioteką, a więc jest formą o rzeczywiście szerokim zasięgu.

UCZYMY SIĘ WSZYSCY I OD WSZYSTKICH

W pracy instrukcyjno-metodycznej biblioteki wojewódzkiej i powiatowe napotykają wiele różnorodnych przeszkód i trudności. Podstawową przyczyną większości tych trudności jest brak odpowiednich kwalifikacji teoretycznych i praktycznych u znacznej części kadry instruktorskiej, wynikający przede wszystkim z dużej płynności tej kadry. Odkładając na później oczekiwanie źródeł tej płynności, zasygnalizujmy jedynie, że zasadniczymi chyba jej przyczynami są: skromna ciągle liczba bibliotekarzy o wysokich kwalifikacjach, czyli szczupłość bazy dla dopływu wysoko kwalifikowanych kadr instruktorskich i niewłaściwa w wielu wypadkach polityka kadrowa, w wyniku której nie opłaca się potencjonalnemu kandydatowi na instruktora podejmować trudnych i przeważnie niewdzięcznych obowiązków instruktorskich, a doświadczonym instruktorom opłaca się przechodzić do pracy w innych działach biblioteki. Skutek wskazanych wyżej procesów — w postaci pokaźnego odsetka instruktorów z minimalnym stażem pracy oraz takimże przygotowaniem — w większości bibliotek powiatowych i wojewódzkich to istotne ograniczenie wszelkich poczynań w działalności instrukcyjno-metodycznej.

Czy w tej sytuacji zdani jesteśmy jedynie na działanie w oparciu o wskazane wyżej niedoświadczone siły instruktorskie? Czy nie ma możliwości w zakresie działalności metodycznej pracować lepiej, wydajniej i mądrzej, niż pozwalają na to możliwości kadry instruktorskiej? Konieczność kazała taką możliwość znaleźć i wykorzystać. Możliwość ta to odwołanie się w pracy metodycznej do wiedzy, doświadczeń i umiejętności wszystkich bibliotekarzy niezależnie od tego na jakich stanowiskach pracują, i wykorzystanie ich dla dobra ogółu bibliotekarzy województwa, czy powiatu. A przecież w każdym powiecie bibliotekarzy z dużym doświadczeniem jest sporo, a w skali województwa stanowią oni ogromną rezerwę działalności metodycznej. Tak to życie kazało odkryć i zastosować praktycznie zasadę: „Uczymy się wszyscy i od wszystkich”.

W niniejszym artykule omówię bliżej doświadczenia działu instrukcyjno-metodycznego Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie w zakresie współdziałania w pracy metodycznej z aktywnym bibliotekarskim województwa. Z uwagi na ramy artykułu tematykę jego ograniczę do działalności szkoleniowej, zastrzegając się jedynie, że współpraca ta dotyczy i innych dziedzin działalności instrukcyjno-metodycznej.

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WiMBP w Olsztynie jest dobitnym przykładem trudności kadrowych na odcinku działalności metodycznej. Tylko w latach 1960—1966, mimo że w tych latach występują już pewne oznaki stabilizacji kadry, notujemy 9 przypadków odejścia z pracy (na 6 osób personelu), aktualnie zaś przeciętny staż pracy instruktora (w zakresie działalności instruktorskiej) wynosi 2,8 roku. W poprzednich latach bywało znacznie gorzej. W tych warunkach trudno było myśleć o szeroko zakrojonej działalności metodycznej i szkoleniowej odpowiadającej potrzebom bibliotek województwa i wychodzącej na przeciw tym potrzebom. Z konieczności trzeba było odwołać się do wiedzy i doświadczenia innych. Liczne fakty z tego zakresu odnajdziemy już w latach pięćdziesiątych. Np. kierownikami kursów dla bibliotekarzy gromadzkich w latach 1955/1966 byli: Halina Bartnikowska i Wacław Gołowicz — kierownicy bibliotek powiatowych w Biskupcu Resz. i Mrągowie, a uwagi metodyczne w sprawie opracowania zbiorów bibliotek gromadzkich opracowała w r. 1955 Wanda Dąbrowska, kierownik działu Udośpienia Zbiorów WiMBP.

Z wpływem lat sporadyczne, podyktowane pilną koniecznością, odwoływanie się przez dział Instrukcyjno-Metodyczny do wiedzy i doświadczenia innych przekształciło się w określony system działania, mający na celu szerokie udostępnienie i spopularyzowanie cennych terenowych inicjatyw i doświadczeń. Dział Instrukcyjno-Metodyczny dąży do tego, by każde takie doświadczenie stało się znane wszystkim bibliotekarzom i było przez nich wykorzystywane.

Popularyzacja dorobku i doświadczeń bibliotekarzy terenowych w trakcie działalności szkoleniowej przebiega wielu torami i przyjmuje różne formy. Podstawowe z nich to:

● wystąpienia bibliotekarzy na seminariach i kursach szkoleniowych organizowanych przez WiMBP (referaty, informacje, przygotowane głosy w dyskusji, przykładowe formy pracy z czytelnikiem);

● wyjazdy zorganizowanych grup bibliotekarzy (uczestnicy seminariów) do bibliotek powiatów mających godny poznania dorobek w określonej dziedzinie działalności bibliotecznej;

● organizowanie praktyk międzypowiatowych i szkoleń przywarsztatowych w placówkach o wzorowo zorganizowanej — w ogóle lub na określonym odcinku — działalności.

Formy wykorzystania aktywu bibliotekarskiego z powiatów w pracy szkoleniowej w zakresie ogólnowojewódzkim postaram się omówić bliżej na kilku wybranych przykładach.

W 1956 r. zlikwidowany zostaje scentralizowany zakup książek, zaopatrzenie bibliotek poszczególnych powiatów w książki przejmują biblioteki stopnia powiatowego. Jest to zasadniczy zwrot w jednej z podstawowych dziedzin działalności tych bibliotek, wymagający odpowiedniej reorganizacji pracy tych placówek i stworzenia warsztatu zakupu. Bibliotekarze woj. olsztyńskiego nie mają w tym zakresie żadnego doświadczenia. Obserwacje w terenie w l. 1956/1957 wskazują na niesłychaną różnorodność w dziedzinie zakupu i na zasadnicze niedociągnięcia w tym zakresie. Dlatego w działalności szkoleniowej w 1958 roku WiMBP zwróciła szczególną uwagę na problemy organizacji gromadzenia zbiorów.

Opracowując zalecenia dla bibliotek uważnie przeanalizowano doświadczenia poszczególnych bibliotek. Szczególnie godne zainteresowania były tu doświadczenia PiMBP w Działdowie. W bibliotece tej już w 1956 roku stworzono ciekawy wzorzec organizacji gromadzenia zbiorów. Zasadnicze jego cechy to:

a) wyodrębnienie w ramach PiMBP działu gromadzenia, opracowania i udostępnienia zbiorów (z 2 osobową obsadą zajmującą się wyłącznie zakupem i rozdziałem książek oraz analizą zaopatrzenia bibliotek w książki);

b) włączenie zagadnień gromadzenia zbiorów w system tzw. szkolenia wewnątrzzakładowego (omawianie wyselekcjonowanych już wstępnie przez pracowników gromadzenia dezyderatów do zakupu na szkoleniach);

c) włączenie w sposób zorganizowany do prac w zakresie gromadzenia zbiorów instruktorów (analizy księgozbiorów bibliotek terenowych, selekcje zbiorów);

d) ustalenie ścisłego harmonogramu w zakresie współpracy z księgarnią i zakupu książek dla bibliotek terenowych.

Analiza wykazała, że działowska organizacja zakupu zdaje doskonale egzamin, zapewniając systematyczny dopływ właściwych książek do bibliotek terenowych. Dlatego poproszono, by Benigna Pszena, kier. PiMBP, omówiła na seminarium wojewódzkiej organizacji zakupu i przeprowadziła odpowiednie ćwiczenia. Te zajęcia seminaryjne wzbudziły wśród bibliotekarzy powiatowych, którym kłopoty związane z gromadzeniem zbiorów mocno ciążyły, ogromne zainteresowanie i chęć poznania z autopsji działowskiego warsztatu pracy. Wychodząc na przeciw tym zainteresowaniom, jeden dzień kolejnego seminarium szkoleniowego dla pracowników zajmujących się gromadzeniem zbiorów i kierowników PiMBP poświęcono na wyjazd do PiMBP w Działdowie. Korzyści, jakie zainteresowani odnieśli z tego wyjazdu, były z kolei bodźcem do organizacji w Działdowie kilkudniowych szkoleń przywarsztatowych dla nowozaangażowanych lub mających trudności w pracy kierowników działów gromadzenia, opracowania i udostępnienia zbiorów innych powiatowych bibliotek (w latach 1959—1966 praktyk takich zorganizowano 7, obejmując nimi łącznie 24 osoby). Aktualne zasady organizacji gromadzenia zbiorów w województwie — ujednoczone i zapewniające w zasadzie sprawne zaopatrzenie bibliotek w nowości wydawnicze — to w ogromnym stopniu zasługa „wzorca działowskiego” i pracowników tej PiMBP, nigdy nie odmawiających innym pomocy.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Mrągowie, od 1956 r. pracująca pod kierownictwem Wacława Gołowicza, z dawna należała do lepszych w województwie. Wybitną rolę zaczęła ona jednak odgrywać w województwie olsztyńskim dopiero w latach ostatnich. Kol. Gołowicz od dawna gromadził ze szczególną pasją wydawnictwa podręczne, pieczołowicie kompletował i oprawiał roczniki czasopism, gromadził źródła do dziejów powiatu mrągowskiego. Osobiście opracował i kompletuje nadal kartotekę regionalną o ciekawej, oryginalnej koncepcji (liczącą już kilka tysięcy pozycji). W. Gołowicz ma wiele zainteresowań i pasji poza wskazanym wyżej zainteresowaniem: jest doskonałym amatorem — fotografem, ma ambicje literackie, namiętnie kocha twórczość Żeromskiego...). Do tych jego pasji zaliczyć trzeba lokal Biblioteki Powiatowej. Gdy PiMBP w 1959 roku otrzymała nowe piękne pomieszczenie, okazało się, że W. Gołowicz ma również niemałe talenty w zakresie urządzania wnętrz. Lokal PiMBP z każdym rokiem staje się piękniejszy i funkcjonalniejszy.

W ostatnich latach w pracy bibliotek woj. olsztyńskiego zaczęła zajmować coraz wybitniejszą rolę służba informacyjna, biblioteki powiatowe dojrzewają do tego, by stać się skarbnicą wiedzy o regionie, buduje się sporo nowych bibliotek lub lokalizuje je w odbudowanych zabytkach. — Tu zaszły się i skrzyżowały drogi osobistych pasji W. Gołowicza i ogólnowojewódzkich tendencji i potrzeb szkoleniowych. Nic dziwnego więc, że Wacław Gołowicz jest w ostatnich latach często prelegentem na seminariach wojewódzkich. Do Mrągowa prowadzi drogi wielu bibliotekarzy. Byli tu autokarem uczestnicy wojewódzkiego seminarium szkoleniowego dla kierowników i instruktorów bibliotek powiatowych, tu zorganizowano w ślicznie i racjonalnie urządzonej oddziale dla dzieci praktykę dla nowozaangażowanych bibliotekarzy dziecięcych, tu przyjeżdżają wreszcie — po naukę i natchnienie — kierownicy bibliotek powiatowych, którym szczęśliwy los dał nowe lokale, a wraz z nimi trud ich właściwego zagospodarowania i urządzania.

W przeciwieństwie do „weteranów”, Benigny Psennej i Wacława Gołowicza, Marian Filipkowski — kierownik PiMBP w Braniewie to człowiek w bibliotekarstwie olsztyńskim nowy. W 1964 roku zdecydował się on objąć kierownictwo nad bibliotekami powiatu od wielu lat zajmującego, pod względem rozwoju czytelnictwa, ostatnie miejsce w województwie. Powszechna opinia głosiła, że jest to teren trudny pod każdym względem: trudno to na kadre, brak tradycji jakiegokolwiek pracy oświatowej, Rady Narodowe nie wykazują żadnego zainteresowania pracą bibliotek, a ludność nie kwapi się do czytania (gros tej ludności pochodzi z zacofanych regionów przedwojennej Polski: Bieszczad — akcja „W” — oraz okolice Grodna i Nowogródka). Filipkowski dość szybko postawił pod znakiem zapytania prawdziwość powyższych osądów: wartko dotychczas przepływający przez PiMBP pracownicy (3 do 4 zmiany rocznie) ustabilizowali się i szybko zaczęli podwyższać swe kwalifikacje. Rady Narodowe okazały się zdumiewająco życzliwe i nawet hojne (ok. 400 000 zł. dodatkowych dotacji w ciągu 3 l.), a liczba czytelników i wypożyczeń z roku na rok wzrasta o 10—15%. Szczególnie interesująca jest braniewska droga sukcesów w rozwoju czytelnictwa. Są one nie tylko skutkiem usystematyzowania pracy bibliotek, wzrostu kwalifikacji pracowników i ich dyscypliny, rozwoju sieci bibliotecznej, lecz również — i to przede wszystkim — przemyślanej, szeroko zakrojonej działalności kulturalno-oświatowej. PiMBP nawiązała ścisłe kontakty z Zarz. Oddziału Zw. Literatów Polskich i TWP, corocznie organizuje kilkadziesiąt spotkań autorskich i niemniej odczytów, dyskusji, ma również ciekawe osiągnięcia w konkursach czytelniczych. Biblioteki stały się w tym powiecie — gdzie rzeczywiście brak było tradycji pracy kulturalnej — niezwykle ważnym ogniwem emancypacji kulturalnej środowiska. Można zapytać: jak mogli tego dokonać niedoświadczeni i o nienajwyższych ciągle kwalifikacjach bibliotekarze, skąd środki? M. Filipkowski potrafił skupić przy bibliotekach liczne grono aktywu, w którym znaleźli się czołowi działacze administracyjni, partyjni, nauczyciele, kierownicy zakładów pracy. Działalność kulturalna bibliotek stała się ambicją i dumą całych środowisk i poszczególnych działaczy, a w tego rodzaju sytuacji o środki nie jest trudno.

Doświadczenia kol. Filipkowskiego i osiągnięcia braniewskich bibliotek są niesłychanie cenne w warunkach województwa olsztyńskiego, gdzie wielu bibliotekarzy ma ciągłe kłopoty z opracowaniem i realizacją programu środowiskowej działalności kulturalnej oraz organizacją efektywnych form współdziałania z aktywnym bibliotecznym, władzami administracyjnymi i zakładami pracy. Dlatego M. Filipkowski był już trzykrotnie referentem na seminariach wojewódzkich.

W Braniewie odbyły kilkudniowe szkolenie przywzrastatowe grupy kierowników wypożyczalni, poznając tajniki osiągnięć tej biblioteki w zakresie współpracy z aktywnym czytelniczym i w konkursach czytelniczych. Skierowano tu również, w celu bliższego poznania doświadczeń, kilku kierowników bibliotek narzekających na trudności we współpracy z Radami Narodowymi.

Powyżej omówiłem wybrane przykłady udziału pracowników bibliotek powiatowych w różnych formach szkolenia organizowanego przez WiMBP — wraz ze wskazaniem konkretnych potrzeb i okoliczności, które je zrodziły. Oczywiście, są to tylko wybrane przykłady z dziesiątków innych. Warto tu zasygnalizować choćby praktyki i wstępne i doskonalące dla instruktorów bibliotek powiatowych organizowane systematycznie od wielu lat w Biskupcu, Działdowie i Iławie, praktyki wstępne dla nowozaangażowanych kierowników bibliotek powiatowych (w zakresie organizacji pracy) w Działdowie, praktyki wstępne i dla kierowników oddziałów dla dzieci lokalizowane w oddziale dla dzieci przy MBP w Reszlu, czy liczne zajęcia na seminariach wojewódzkich zrealizowane przez kierowników bibliotek powiatowych, instruktorów, kierowników działów gromadzenia i in.

Czynny udział bibliotekarzy terenowych w szkoleniach o zakresie wojewódzkim stanowi w naszym województwie niezwykle istotną i cenną część składową szkolenia. Szeroko rozbudowany system wymiany doświadczeń ukonkretnia wysuwane przez WiMBP postulaty oraz przyczynia się do szybkiego rozpropagowania i wykorzystania doświadczeń i osiągnięć poszczególnych bibliotek i bibliotekarzy. W warunkach działalności bibliotek publicznych — tak przecież szybko rozwijających się i zmieniających profil swej działalności — jest to sprawa niesłychanie ważna.

Artykuł rozpocząłem od stwierdzenia, że pierwszym impulsem do sięgnięcia w pracy szkoleniowej do pomocy bibliotekarzy terenowych były trudności kadrowe WiMBP. Obecnie jednak nie wyobrażamy sobie już możliwości właściwej organizacji szkolenia bez czynnego współdziałania z terenowym aktywnym bibliotekarskim — niezależnie od takiego czy innego stanu kadry instruktorskiej WiMBP.

A. B.

WAŻNIEJSZE ROCZNICE LITERACKIE W 1967 R. (II)

1.VIII — 5 rocznica śmierci (1962) Leona Kruczkowskiego

Pisarz i dramaturg, jeden z czołowych polskich twórców współczesnych, z wykształcenia był chemikiem. Do 1939 r. pracował w przemyśle i w szkolnictwie zawodowym na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, potem mieszkał w Krakowie czynny jako literat, publicysta i działacz społeczno-kulturalny. W 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej i do końca wojny przebywał w obozie jenieckim w Niemczech. Wrócił do kraju w 1945, podejmując od razu działalność na wielu odcinkach życia: był wiceministrem kultury i sztuki (1945—48), prezesem ZLP (1949—56), przez szereg lat — członkiem Rady Państwa i posłem na Sejm, należał do Światowej Rady Pokoju. Dwukrotnie (1950 i 1955) otrzymał Państwową Nagrodę Artystyczną I stopnia oraz Leninowską Nagrodę za Utrwalanie Pokoju (1953). Został odznaczony „Orderem Budowniczego Polski Ludowej”.

W okresie międzywojennym rozgłos przyniosły Kruczkowskiemu dwie powieści historyczne. W 1932 ukazał się „Kordian i cham” nawiązujący do czasów powstania listopadowego i do konfliktów klasowych stanowiących jedno z istotnych źródeł niepowodzenia ruchu wyzwolenieckiego. Lesław M. Bartelski pisze: „Wartość ideowa tej powieści tkwiła nie tylko w jej pasji społecznej, w jej niedwuznacznym opowiedzeniu się po stronie wyzyskiwanych, od czego nie stroniła bynajmniej literatura polska, ale także w nowym spojrzeniu na historię, a poprzez nią i na współczesność. Kruczkowski postawił wciąż aktualny problem dwóch ojczyzn: pańskiej i chłopskiej. (...) Książka zmuszała do myślenia, odnosiła się nie tylko do przeszłości, lecz swym ostrzem polemicznym dotykała również bolączek rzeczywistości”. Następną powieść „Pawie pióra” (1934) — poświęcona problemom wsi polskiej przed I wojną światową i ukazująca podział klasowy chłopstwa — również została przyjęta z zainteresowaniem. Wydana w 1937 r. powieść „Sidła” dotyczyła sytuacji inteligencji w okresie kryzysu gospodarczego lat międzywojennych. — Bezpośrednim ostrzeżeniem przed narastającą groźbą hitleryzmu stała się sztuka „Bohater naszych czasów” („Daubmann”) wystawiona w 1935 r.

Po wojnie Kruczkowski zajął się głównie twórczością dramatyczną. W 1943 ogłosił sztukę „Odwety”, w której podjął aktualną problematykę współczesnictwa w odbudowie kraju i stosunku do niektórych zjawisk przeszłości okupacyjnej na tle zachodzących w Polsce przemian społeczno-politycznych. Największy sukces zyskała sztuka „Niemcy” wystawiana na wielu scenach w kraju i za granicą i szeroko spopularyzowana poprzez wersję filmową pn. „Rodzina Sonnenbruchów”. Do problematyki niemieckiej wrócił w dramacie „Pierwszy dzień wolności”, zwracając tu uwagę na trudny ideowo-moralny problem prawa człowieka do swobodnego decydowania o swoim losie w zestawieniu z wyższymi racjami społecznymi i narodowymi. Inne, znane i wystawiane przez nasze teatry sztuki Kruczkowskiego to: „Juliusz i Ethel” oraz — ostatnia — „Śmierć gubernatora” (1961). W spuściznie pisarskiej Kruczkowskiego pozostały też zbiory szkiców publicystycznych i reportaży („Człowiek i powszedniość”, „Spotkania i konfrontacje”, „Wśród swoich

i obcych”); pośmiertnie ukazał się tom opowiadań „Szkice z piekła uczciwych” (1963).

Pisze literat i krytyk J. Rogoziński: „Żarliwy, zaangażowany ideowo moralista, podejmujący węzłowe problemy społeczne i narodowe, był Kruczkowski twórczym kontynuatorem tego nurtu, który wywodził się z rewolucyjnych tradycji romantyzmu, a później znalazł wyraz w dziełach Wyspiańskiego i Żeromskiego”.

Informacje o Kruczkowskim znaleźć można w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN (t. VI), w „Literaturze współczesnej” R. Matuszewskiego (PZWS 1966, s. 223—25), w miesięczniku „Dialog” (nr 2 z 1966 poświęcony Kruczkowskiemu), ponadto w książce L. M. Bartelskiego „W kręgu bliskich” (WL Kraków 1967; szkic pt. „Kruczkowski”).

2.VIII — 70 rocznica śmierci (1897) Adama Asnyka, poety i dramaturga

Asnyk (ur. 11.IX.1838 w Kaliszu) był — obok Konopnickiej — najwybitniejszym polskim poetą okresu pozytywizmu. Od młodości czynnie zaangażowany w patriotycznej działalności spiskowej, po powstaniu 1863 przebywał na emigracji w Niemczech i we Włoszech (w Heidelbergu odbywał studia i uzyskał doktorat filozofii); od 1870 mieszkał w Krakowie. Postawa Asnyka zgodna z najistotniejszymi założeniami programu pozytywistów, różniła się od nich wiernością poety wobec romantycznych idei wyzwolenia narodowego, co znalazło wyraz w treści wielu utworów. Do poezji romantycznej zbliżona też była forma — pozytywistycznej w sposobie myślenia — jego poezji. Przeważała u Asnyka nuta refleksyjna, często o podłożu filozoficznym (cykl sonetów „Nad gębiami”), pisał też liczne erotyki zabarwione nutą ironii (popularne „Gdybym był młodszy, dziewczyno...” i inne), wiersze o treści patriotycznej i piękne liryki, w których opiewał przyrodę Tatr. Był również autorem mniej dziś znanych salonowych komedii („Gałązka heliotropu” i in.), dramatów o zabarwieniu politycznym i społecznym.

Wybory wierszy Asnyka wydawano w latach powojennych parokrotnie. Obszerny tom „Poezje wybrane” (Wyd. Literackie w Krakowie, 1960) uzupełnia życiorys pióra I. Chrzanowskiego. (Obszerniejszy artykuł o życiu i twórczości A. Asnyka zamieszczamy na str. 209).

6.VIII — 5 rocznica śmierci (1962) Williama Faulknera, amerykańskiego powieściopisarza, laureata nagrody Nobla (1949).

Faulkner (ur. 25.IX.1897), syn zamożnych plantatorów z Południa Stanów Zjednoczonych, stał się głośny dzięki powieściom, których tworzywem literackim jest historia tej właśnie części kraju i losy związanych z nią ludzi. Dla czytelnika polskiego interesujący będzie fakt, iż Faulkner — jak to sam wyznał — myślał przedstawienia świętej przeszłości rodzinnych stron zaczerpnął od Sienkiewicza, którego powieści („Trylogia” lub „Na polu chwały”) czytał w młodości. Akcja większości utworów Faulknera toczy się w stanie Missisipi, a jej głównym motywem jest wojna secesyjna, która zadecydowała o sytuacji paru pokoleń i ludzkiej postawie wobec takich problemów jak miłość, walka, bohaterstwo. Najważniejsze dzieła Faulknera zostały przełożone na język polski i cieszą się u nas wielką poczytnością. Są to: „Dziki palmy”, „Stary”, „Światłość w sierpniu”, „Absalomie, Absalomie!”, „Sartoris”, „Niepokonane”, „Intruz”, tom „Opowiadań”. Jako informacja o pisarzu mogą służyć wstępy i posłowia do jego książek, obszerny szkic w książce R. Dybowskiego „Wielcy pisarze amerykańscy” (W-wa PAX 1958, s. 619—620), praca B. Wiśniowskiego: „William Faulkner, Ernest Hemingway, John Steinbeck” (W-wa Czytelnik 1961).

14.VIII — 100 rocznica urodzin Artura Oppmana (Or-Ota), poety blisko związanego z Warszawą.

Poeta, pułkownik WP, miłośnik Warszawy, zwłaszcza dzielnicy Staromiejskiej, której zabytkowe kamieniczki i wąskie zaułki opiewał w swoich wierszach — był Or-Ot w stolicy postacią niezmiernie popularną i lubianą. Głęboki patriota, wiele utworów poświęcił sprawie walki o wolność (zbiory: „Epopeja Napoleońska”, „Pieśni o sławie”, „Śpiewy historyczne”). Warszawa natomiast stała się główną bohaterką wierszy w zbiorach: „Stare Miasto”, „Moja Warszawa. Obrazek z niedawnych lat” i pełnej sentymentu „Pieśni o Rynku i zaułkach”. W latach powojennych ukazały się: „Wiersze o Starym Mieście” (1955, wstęp W. Zukrowskiego) i „Wiersze wybrane” (1958, wstęp P. Hertza). Wstępy do obu wydań oświetlają osobę i twórczość Or-Ota.

14.VIII — 100 rocznica urodzin Johna Galsworthy'ego, angielskiego powieściopisarza i dramaturga, laureata nagrody Nobla (1932).

Autor „Sagi rodu Forsytów” (po wojnie parę wydań, wyd. 4 — 1962) i „Nowoczesnej komedii” (wyd. 4 1962; powieści: „Biała małpa”, „Srebrna łyżka”, „Łąbądź śpiew”), ukazujących w szerokim epickim ujęciu życie bogatego angielskiego mieszczaństwa i ziemiaństwa w dobie wiktoriańskiej, a później w zmienionych warunkach społecznych i politycznych — po I wojnie światowej, ma u nas od lat ustaloną pozycję czytelniczną. Podobnie jak dwie poprzednie, dobrze znana jest i trzecia jego trylogia pt. „Koniec rozdziału” (wyd. 1957, powieści: „Dziewczyna czeka”, „Kwiat na pustyni”, „Za rzekę”) i opowiadania wydane w 1963 w tomie „Karawana”; nie znane szerzej są natomiast dramaty, głównie o wymowie społecznej.

Dla twórczości Galsworthy'ego znamieną jest trafność i bogactwo charakterystyki obyczajowej, zróżnicowanie rysów psychologicznych bohaterów, doskonała znajomość opisywanego środowiska. Obszerną informację o pisarzu zawiera szkic „John Galsworthy” w książce R. Dybowskiego „Sto lat literatury angielskiej” (W-wa PAX 1957).

20.VIII — 120 rocznica urodzin (1847) Bolesława Prusa.

Z okazji tej rocznicy przypominamy, że twórczość wielkiego pisarza pozytywisty została po wojnie udostępniona w wydaniach zbiorowych: „Pisma” (t. 1—29, red. Z. Szweykowski), „Wybór pism” (t. 1—10 1953—65, wstęp Marii Dąbrowskiej) oraz „Kroniki” (17 tomów do 1967 r.) — nakładem Państw. Instytutu Wydawniczego w Warszawie. Z ważniejszych opracowań ukazały się: Z. Szweykowski „Twórczość Bolesława Prusa” (t. 1—2 Poznań 1947); „Wspomnienia o Bolesławie Prusie” w oprac. S. Fity (PIW 1962) — zawierające wypowiedzi i artykuły ludzi (kolegów szkolnych, literatów, publicystów, wydawców), którzy znali Prusa osobiście; J. Kulczycka-Saloni „Bolesław Prus” (wyd. 2 1964, PIW) i H. Markiewicz „Prus i Żeromski” (wyd. 2 1964, PIW); z klasycznych pozycji przedwojennych warto pamiętać o (osiągalnej w większych bibliotekach) pracy Z. Szweykowskiego „Lalka” Bolesława Prusa” (wyd. 2 1935, Gebethner i Wolff).

31.VIII — 100 rocznica śmierci (1867) Charles Baudelaire'a, znakomitego poety francuskiego.

Charles Baudelaire (czytaj: Szarl Bodler) urodzony w Paryżu 9.IV.1821 — znany jest przede wszystkim jako autor zbioru „Kwiaty zła” (wyd. PIW 1958, wybór i wstęp M. Jastruna) i poematu prozą „Paryski spleen” (wyd. PIW 1959). Pisał również studia krytyczne na temat literatury i malarstwa. Od wystąpienia Baudelaire'a rozpoczął się okres nowoczesnej poezji francuskiej bogatej w treści filozoficzne i psychologiczne. W Polsce Baudelaire był bardzo popularny w dobie „Młodej Polski”, tłumaczono go też w okresie międzywojennym. Ostatnio znalazł znakomitego tłumacza w osobie Mieczysława Jastruna, którego wstępny szkic do wydania „Kwiatów zła” wprowadza w charakter twórczości francuskiego poety. Zwięźłą informację znaleźć też można w t. 1 „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej” PWN.

19.IX — 70 rocznica śmierci (1897) Kornela Ujejskiego.

Ujejski (ur. 1823) — młodość spędził we Lwowie, studiował we Francji; w Paryżu ogłoszono jego „Skargi Jeremiego” — zbiór wierszy napisanych pod wpływem ruchu chłopskiego w Galicji; pod koniec 1848 wrócił do kraju, osiadł na wsi pod Lwowem, zajmując się nadal pracą literacką, publicystyczną, społeczną.

Wiersze Ujejskiego przesycone patriotyzmem i gorącym współczuciem dla niedoli ludu polskiego i ukraińskiego przemawiały z wielką siłą do współczesnych. Szczególne powodzenie zyskał poemat „Maraton”, w którym Ujejski pod pozorami historii greckiej ukrył żywe w Polsce idee i nadzieje narodowo-wyzwoleńcze. Z czasem poezja Ujejskiego straciła na aktualności, o jej sile może jednak świadczyć fakt ponownego renesansu w latach okupacji, kiedy w warunkach niewoli odnajdowano żywą nutę w rytmicznych strofach „Maratonu”. W 1955 ukazały się Ujejskiego „Pisma wybrane” (t. 1—2 Kraków 1955, Wyd. Literackie), obejmujące najcenniejsze utwory patriotyczne i społeczne, liryki, erotyki i in.; t. 2 zawiera też wybór publicystyki. Całość uzupełnia obszerna rozprawka o życiu i twórczości Ujejskiego.

30.X — 15 rocznica śmierci (1952) Benedykta Hertza, satyryka i powieściopisarza.

Benedykt Hertz napisał swego czasu: „Demaskowanie faktów — oto co było główną świadomą moją intencją, a poza tym wykrywanie myśli i uczuć wszystkim nam właściwych, lecz wstydliwie ukrywanych pod korcem”. Tej dewizie był wierny w dwóch podstawowych rodzajach uprawianej twórczości — w bajce i satyrze politycznej (po wojnie ukazały się zbiory: „Bajki” 1950 i „Satyry 1919—1951” wyd. 1952 oraz opracowana przez Hertza „Antologia bajki polskiej” 1952). Dowcipnie choć bez złośliwości demaskował w nich fałsz i przejawy niesprawiedliwości, żywo reagował na sprawy dziejące się aktualnie, co łączyło się m.in. z długoletnią współpracą z prasą („Głos”, „Robotnik”, po wojnie „Trybuna Ludu” i in.). Osobny dział pisarstwa Hertza stanowią jego książki dla dzieci, z uroczym pamiątnikarskim dziełkiem nawiązującym do szkolnych lat pisarza pt. „Ze wspomnień »Samowara«”. Książka, która trafiła do rąk czytelników już po śmierci Hertza, jest pamiątnik „Na taśmie 70-lecia” (PIW 1966), obejmujący wspomnienia częściowo publikowane w czasopiśmie, częściowo zachowane w papierach autora. Całość zebrał i przygotował do druku Ludwik B. Grzeniewski. Tutaj też znajduje się własną ręką autora spisany życiorys, zatytułowany „Życiorys własny satyryka”. Osobny szkic poświęcony osobie Benedykta Hertza zamieścił „Poradnik Bibliotekarza” w 1965 r., nr 4 — w dziale „Sylwetki pisarzy współczesnych”.

5.XI — 30 rocznica śmierci (1937) Bolesława Leśmiana, wybitnego poety lat międzywojennych.

Bolesław Leśmian (właściwie Lesman) urodził się 12.I.1887 (lub 22.I — data sporna) w Warszawie. Studia prawnicze odbył w Kijowie, potem pracował jako rejent w Hrubieszowie, następnie w Zamościu, nie zamykając się przy tym w kręgu urzędniczych obowiązków. Krytyk literacki J. Trznadel pisze: „Młody student uniwersytetu kijowskiego, rozwijający ożywioną działalność kulturalną, a nawet więziony za swe wystąpienia, przybywa do Warszawy, gdzie wuj jego, Antoni Lange, wprowadza go szybko między koterie i sławy. Otwierają się łamy czasopism, rozpoczyna się życie cygańskie i urzędnicze na poły. Pomocnik radcy prawnego na kolei warszawsko-wiedeńskiej — ale i stały bywalec „Udziałowej”. Ogłasza utwory po polsku i po rosyjsku. Koneser literatury i sztuki, w ciągłych wyjazdach za granicę, gdzie przebywa za zdobywane cudem pieniądze, jest Leśmian równocześnie jedną z popularnych postaci w życiu literackim Warszawy przed pierwszą wojną. (...) Ale przecież i po wojnie, choć z życiowych powodów odsunięty w ubocze prowincjonalne (Hrubieszów i Zamość), posiada w „Ziemiańskiej” stolik, przy którym można go często spotkać... Od koterii i szumnych prądów intelektualnych trzyma się na uboczu. Lecz nie jest to margines artystyczny, tym bardziej intelektualny (...) Dopiero pod koniec życia doczekał się większego uznania krytyki, wyboru do Polskiej Akademii Literatury.”

W swoim dorobku Leśmian ma tomy poezji: „Sad rozstajny”, „Łąka”, „Napój cienisty”, „Dziejba leśna”, zbiory baśniowych opowieści: „Klechy sezamowe”, „Przygody Sindbada Żeglarza”, „Klechy polskie”, eseje krytyczne i filozoficzne, parę dramatów (nie wydanych). Poezja jego utrzymana w nastroju baśniowej fantastyki przesycona jest głęboką refleksją, a formą i słownictwem często nawiązuje do staropolszczyzny i do twórczości ludowej. Szczególną wrażliwość przejawia też poeta na piękno przyrody.

Źródłem wszechstronnych informacji o Leśmianie są wstępy do jego utworów, które po wojnie ukazały się w zbiorach: „Wybór poezji” (wyd. 1946, wstęp L. Staffa), „Wiersze wybrane” (1955, wstęp M. Jastruna), „Z pism Bolesława Leśmiana: t. 1 Szkice literackie, t. 2 Utwory rozproszone — Listy, t. 3 Poezje” (PIW 1959—65, oprac. i komentarz J. Trznadel), oraz szkic K. Wyki pt. „Czytam Leśmiana” w książce „Łowy na kryteria” (wyd. 1965).

12.XI — 30 rocznica śmierci (1937) Zbigniewa Uniłowskiego

Uniłowski żył niespełna 30 lat. Bardzo wcześnie zaczął pracować zarobkowo. W znanej warszawskiej restauracji „Astoria”, gdzie był chłopcem na posyłki, zwrócił na niego uwagę znany kompozytor Karol Szymanowski, który pomógł mu później rozpocząć karierę pisarską. Uniłowski znany jest jako autor dwóch wybitnych powieści „Wspólny pokój” („Czytelnik” 1956), po wojnie zekranizowanej i „Dwadzieścia lat życia” (PIW 1955). Obie mają charakter autobiograficzny, obie

cehuje autentyzm, pamiętnikarska dokładność w opisywaniu sytuacji i postaci przywołanych z pamięci i własnych doświadczeń. Twórczość Uniłowskiego uznana przez krytykę międzywojenną za jedno z najciekawszych zjawisk w prozie współczesnej, była też obiektem sporów i ataków wynikających m.in. z przedstawienia w książkach w sposób łatwy do zidentyfikowania wielu współczesnych mu ludzi. Uniłowski jest też autorem tomu opowiadań „Człowiek w oknie” („Czytelnik” 1959) i tomu reportaży z Ameryki Południowej „Żyto w dżungli”. Zmarł na gruźlicę. Obszerna nota o pisarzu w „Encyklopedii Współczesnej” PWN t. 2 1958—s. 575—76.

19.XI — 25 rocznica śmierci (1942) Brunona Schulza, pisarza, grafika, rysownika.

Autor „Sklepu cynamonowych” i „Sanatorium pod Klepsydrą” zajmuje w polskiej literaturze miejsce szczególne. Jego piarstwo wywodzące się z tradycji literackich „Młodej Polski” łączy pewne elementy surrealizmu i ekspresjonizmu, a także nastrój fantastyki i tajemniczości właściwy utworom Franza Kafki (Schulz był tłumaczem „Procesu” Kafki). Akcja utworów Schulza rozgrywa się na pograniczu jawy i snu, koncentrując się wokół postaci ojca pisarza, którego walka prowadzona w małym prowincjonalnym miasteczku z popolitością codziennego życia urasta do znaczenia szerszego symbolu walki dobrego ze złem, tradycji z nowoczesnością. Utwory Schulza budziły zainteresowanie wielu wybitnych pisarzy i w 1938 r. przyniosły mu wyróżnienie Złotym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury. Jest też Schulz autorem sztychów, litografii i rysunków, którymi zdobił przede wszystkim własne książki. Wiosną br. odbyła się w Warszawie wystawa jego grafiki.

Życie pisarza zostało przerwane przedwcześnie w sposób tragiczny. Rodem z Drohobycza, był tam Schulz przez wiele lat nauczycielem rysunków. Po zajęciu Drohobycza przez Niemców został przesiedlony do getta i tam zastrzelony na ulicy.

W 1964 ukazał się obszerny tom „Prozy” Schulza (Wyd. Literackie w Krakowie, s. 699, portret) obejmujący nie tylko najbardziej znane utwory, ale również opowiadania publikowane dotychczas tylko w czasopiśmie, szkice literackie i listy o dużej wartości artystycznej. Całość uzupełniają: esej o twórczości Schulza pióra Artura Sandauera i komentarz do listów napisany przez Jerzego Ficowskiego.

30.XI — 300 rocznica urodzin (1667) Jonathana Swifta, angielskiego pisarza, satyryka, publicyisty.

Do literatury światowej wszedł Swift słynnymi „Podróżami Guliwera”. Wydana w 1726 książka ta jest powieścią przygód, utopią, powiastką filozoficzną i ostrym pamfletem na społeczną i polityczną rzeczywistość ówczesnej Anglii. Pod postacią liliputów przedstawił Swift polityczne partie angielskie, niezdarńi olbrzymi to dworzanie, władcy powietrznej wyspy Laputa — uczeni, wreszcie małe pie istoty w świecie szlachetnych koni — ludzie. „Podróże”, niepowtarzalne w swej oryginalności, zaliczane są do arcydzieł literatury światowej. Dzieło Swifta ukazało się nakładem PIW (wyd. 2, 1957), z obszernym wstępem J. Kotta wyjaśniającym społeczne i filozoficzne zagadnienia książki i informującym o jej polskich przekładach.

4.XII — 60 rocznica urodzin (1907) Ksawerego Pruszyńskiego, prozaika i publicyisty.

Pruszyński zginął w pełni sił i talentu w katastrofie samochodowej. Pozycję literacką zdobył już w okresie międzywojennym zbiorami reportaży, wśród których najgłośniejsze „W czerwonej Hiszpanii” (1937) relacjonowały wydarzenia hiszpańskiej wojny domowej. Po wrześniu 1939 pisarz służył w armii polskiej we Francji, brał udział w kampanii norweskiej, następnie przebywał w ZSRR jako pracownik dyplomatyczny rządu gen. Sikorskiego, w 1944 walczył na froncie zachodnim. Owocem ówczesnych doświadczeń i przemyśleń jest szeroko znana powieść „Droga wiodła przez Narwik” i tomy opowiadań: „Trzynaście opowieści” i „Karabela z Meschedu” — o losach polskich żołnierzy i wychodźców. Po wojnie wrócił Pruszyński do kraju, w latach 1945—50 był posłem RP w Holandii, kontynuował przy tym pracę pisarską i publicystyczną. Do bardziej znanych utworów tego okresu należą: praca o charakterze historyczno-politycznym „Margrabia Wie-

łopolski" i „Opowieść o Mickiewiczu”. W 1965 r. ukazał się nakładem Wydawnictwa Literackiego 2-tomowy „Wybór pism publicystycznych”, opatrzone wstępem Kazimierza Wyki.

9.XII — 30 rocznica śmierci (1937) Andrzeja Struga, powieściopisarza, publicyisty, społecznika.

Andrzej Strug, właściwie Tadeusz Gałęcki (ur. 28.XI.1871), jest autorem kilkunastu powieści społeczno-psychologicznych o postępowej wymowie społecznej. Do szeroko znanych należą m.in. „Dzieje jednego pocisku” poświęcone walce i losom uczestników rewolucji 1905 r., „Złoty krzyż”, „Odznaka za wierną służbę”, „Mogła nieznanego żołnierza” — wiążące się z okresem I wojny światowej i z problematyką walki o niepodległość, „Pokolenie Marka Świdy” — ukazujące społeczne i obyczajowe konflikty lat międzywojennych, „Pieniądz” i nie ukończone „Miliardy” — próba ukazania mechanizmu działania potęg finansowych w ustroju kapitalistycznym i wynikających stąd konsekwencji. Charakterystyczne dla książek Struga jest szerokie tło społeczne, pasja ideowa i humanizm. W parze z pisarską działalnością szła działalność ideowa i społeczna. Dla współczesnych był Strug wielkim autorytetem moralnym. Uczestniczył w wielu akcjach obywatelskich. Należał do aktywnych działaczy PPS. Był przewodniczącym Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Ostatnio na półkach księgarskich ukazały się „Wspomnienia o Andrzeju Strugu” (PIW 1967, s. 319, 1 nlb, zł 25.—), zredagowane i opatrzone wstępem przez S. Sandlera. Na treść książki składa się 40 relacji dotyczących różnych okresów życia pisarza. Piszą m.in. żona — Nelly Strugowa i szwagier January Grzędziński; zamieszczono poświęcone Strugowi fragmenty odczytu Stefana Żeromskiego i artykułu Juliusza Kaden-Bandrowskiego, wspomnienia Wandy Wasilewskiej, Marceliego Handelsmana, S. Thugutta. Wypowiadają się Mariusz Zaruski, Edward Kozikowski, Wanda Melcer, Hanna Mortkowicz-Olczakowa i inni, dokładając swoją część do mozaikowego portretu człowieka i twórcy. Całość uzupełnia kalendarium ważniejszych wydarzeń z życia Andrzeja Struga.

MARIA SZYPOWSKA

ADAM ASNYK — POETA I OBYWATEL

2 sierpnia mija siedemdziesiąt lat od śmierci jednego z najwybitniejszych poetów polskich drugiej połowy XIX wieku, twórcy, który wziął „poetycki rząd dusz” po umilknięciu wielkiej trójcy romantycznej i po przejściu bezimiennej a z ducha romantyzmu wyrosłej poezji doby powstania styczniowego. Mija właśnie siedemdziesiąt lat od śmierci Adama Asnyka.

W tym dniu zostały złożone uroczyste wieńce przy jego sarkofagu, tam gdzie spoczywa w grobach zasłużonych na Skałce obok Długosza, Pola, Siemińskiego, Kraszewskiego, Lenartowicza... Z żalem musimy jednak uświadomić sobie, że tym objawom hołdów nie towarzyszy w naszym społeczeństwie dostateczna znajomość twórczości Asnyka, na co tak ona zasługuje.

Oczywiście, i dziś są miłośnicy poezji Asnyka. Jedni zachwycają się jego liryką miłą, leciutką, a tak doskonałą w formie, nowoczesną przez wprowadzenie heinowskiego dystansu ironii. Inni cenią jego mistrzowskie wiersze opiewające piękno przyrody (jeden zaś z moich znajomych ceni poetę przede wszystkim jako wybitnego tatarnika). Jeszcze inni z zamilowaniem sięgają do mało znanej dziedziny twórczości Asnyka, do jego wierszy satyrycznych i żartobliwych, chwalać cięty a wytworny dowcip. Dla innych jest Asnyk przede wszystkim lirykiem-patriotą. Dla jeszcze innych, nielicznych, jest ulubionym poetą-myslicielem schylonym „Nad głębiami”.

W wierszu poświęconym Bolesławowi Prusowi Asnyk napisał:

Choć pracownika otoczy noc głucha,
Wyrosną kwiaty na cmentarnej grzędzie
I nieśmiertelna cząstka jego ducha
W sercu pokoleń późniejszych żyć będzie.

W chwili obecnej — trzeba to sobie powiedzieć — w sercach ogółu czytelników naprawdę żyją tylko drobne okruchy puścizny poetyckiej Asnyka. Ale za to żyją naprawdę trwale, stały się własnością powszechną, czymś niemal bezimiennym. Nie ma chyba w Polsce akademii lub zebrania, na którym choć jeden z mówców nie wplółby do swej wypowiedzi któregoś z wersetów asnykowskich, jak te że



Fot. A. Szypowski

Asnyk jako student-spiskowiec

„trzeba z żywymi naprzód iść” albo „nie depczcie przeszłości ołtarzy”... I nie ma chyba w Polsce uczniowskiego pamiętnika (choć przeminął czas pysznych romantycznych sztambuchów — pamiętniki wciąż krążą) w którym choć jeden wpisujący nie zacytuje asnykowego czterowiersza wg „Księgi mądrości Braminów”:

Najszlachetniejszy kamień jest ten, który kraje
Wszystkie inne, a siebie zrysować nie daje.
Najszlachetniejsze serce jest to, które właśnie
Raczej da się skaleczyć niż samo zadraśnić.

Między ową najszerzą ale anonimową popularnością a uznaniem ze strony koneserów zalegają wielkie obszary obojętności, z rzadka przerywane rocznicowymi rozważaniami. Tymczasem i poezja Asnyka — upowszechniona, zbliżona czytelnikom — może być wciąż jeszcze żywym źródłem wzruszeń artystycznych, aktywnie uczestniczącym w obecnej kulturze narodowej, a postać twórcy i jego dzieje będą prawdziwie zaciekawienie i odczucie bliskości.

Życie Asnyka jakby się rozłamało na dwie części: dramat bohaterski do powstania 1863 — sztuka psychologiczno-obyczajowa od klęski powstania do śmierci poety. A w każdym okresie los Adama Asnyka jest spleciony bardzo ściśle z losem ogółu, i specjalnie interesujące jest zrozumienie owych powiązań i wynikających z nich zwycięstw czy klęsk.

Trochę podobnie do Goethego mógł powiedzieć o sobie Asnyk, że ojcu zawdzięczał powagę stosunku do życia, matce — wdzięk uczuć i poezję.

„Urodziłem się dnia 11 września 1838-go roku — napisał Asnyk w „Notatce biograficznej” — z ojca Kazimierza i matki Konstancji z Zagórowskich, małżonków Asnyk, w mieście Kaliszu, w Królestwie Polskim, w dawniejszej ziemi wielkopolskiej. Ojciec mój, były oficer byłych wojsk polskich (...) później w rewolucji z 30—31 roku w pułku strzelców pieszych, w bitwie pod Grochowem wzięty do niewoli, wysłany został na Syberię, gdzie kilka lat przebył. Po powrocie (...) osiedlił się w Kaliszu i na przekór ówczesnym pojęciom fałszywej szlacheckiej i wojskowej pychy wziął się do wytrwałej pracy i handlowych przedsięwzięć, które mu się



Fot. A. Szypowski

Dom, w którym urodził się Adam Asnyk w Kaliszu przy ul. Warszawskiej (dziś ul. Świerczewskiego) — spalony w 1914 r. Rys. M. Kościelniak.

poszczęśliły o tyle, że pomimo niezwyklej ofiarności dla drugich, mógł mieć byt zapewniony. W Kaliszu poznał się i ożenił z matką moją rodem z Wołynia, która stanowiła piękny a rzadki typ dawnej niewiasty polskiej, poświęconej tylko wyłącznie cichemu domowemu życiu i swoim obowiązkom. (...) Pierwsze silniejsze wrażenia, jakie odniosłem, były wiadomości z rzezi galicyjskiej i później o ruchach rewolucyjnych z 48 roku. Słyszałem prowadzone po cichu rozmowy, czytane i roz-bierane artykuły gazet zagranicznych, szczególnie z Księstwa Poznańskiego i moja dziecinna wyobraźnia ożywiała się i zapalała. Słowa „Polska, Wolność, Braterstwo ludów” brzmiały w mych uszach jak czarodziejska muzyka: coś już w części rozumiałem, czegoś się domyślałem, słowem dusza wyrzała na jakieś szersze ho-rzonty”.

Takie ukształtowanie psychiki dziecka — już zapowiadało późniejszy charakter działalności młodego człowieka, niezależnie od kierunku studiów, których wybór był ograniczony w ówczesnym carskim zaborze. Mimo wyraźnych od najwcześniej-

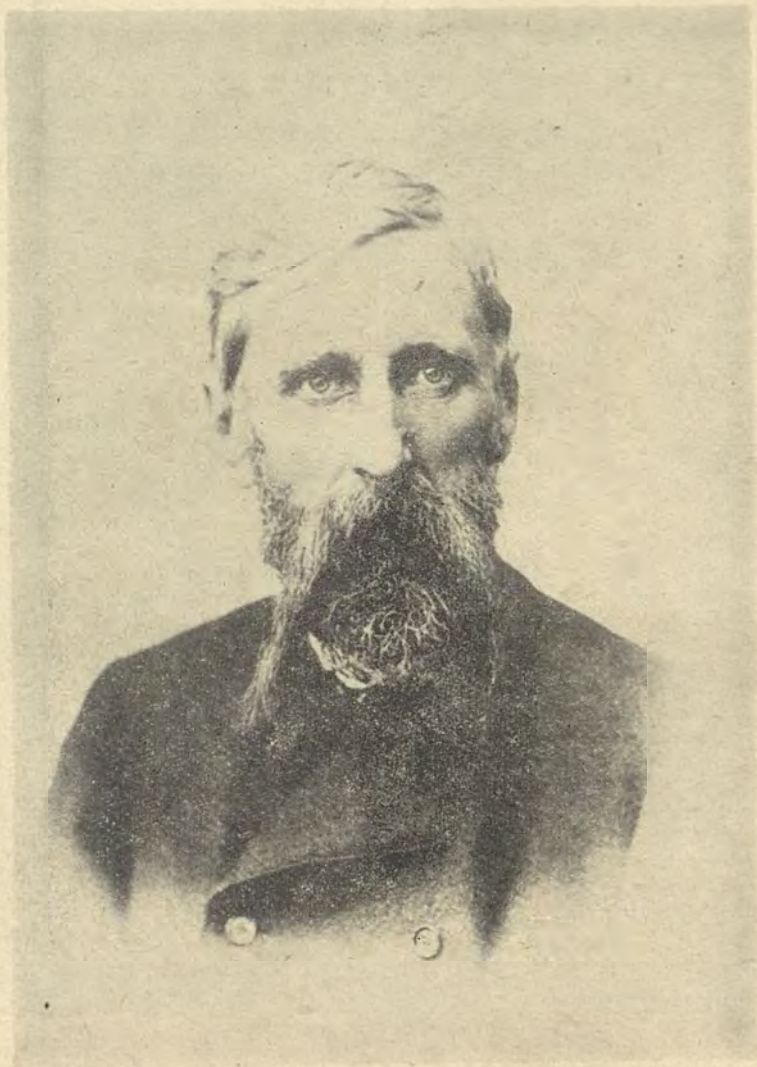


Fot. A. Szypowski

Dom Asnyka przy ul. Łobzowskiej 7 w Krakowie. Rysunek A. Tondosa wykonany w dniu pogrzebu poety.

szych lat zdolności humanistycznych i wcześniej — pono objawianych talentów poetyckich, z braku wyższych uczelni osiemnastoletni Adam zapisuje się do Instytutu Agronomicznego w Marymoncie pod Warszawą. Po krótkim czasie wraca do domu, by w następnym roku zapisać się do nowostworzonej Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie, w której chciano widzieć zapowiedź otwarcia tak upragnionego przez społeczeństwo Uniwersytetu. Był to jeden z ciekawszych okresów w życiu stolicy: z wolna zaczynało narastać wrzenie rewolucyjne. Asnyk od razu przyłącza się do działaczy, i to do działaczy najradykałniejszych, naczerwieńszej grupy. Za mało tu miejsca, by opowiadać pasjonujące dzieje owych lat. Dość w tej chwili powiedzieć, że w 1859 po burzliwych przejściach w Akademii, kiedy grupa studentów została relegowana, Adam musiał uznać za bezpieczniejsze przeniesienie się do Wrocławia. Tu przez dwa semestry studiował nadal medycynę i — dalej sposobiał się do rewolucyjnej walki. W 1860 roku, w związku z koniecznością umacniania więzi organizacyjnych po aresztowaniach wśród czerwieńców, Asnyk wraca do Warszawy, tu bierze udział w przygotowywaniu pierwszych manifestacji. Aresztowanie — Cytadela — zwolnienie — znów podjęcie działalności — i konieczny wyjazd, niemal ucieczka za granicę. Wędrowki: Paryż, Londyn. Kontakty z Emigracją, z mierosławczykami. Studia filozofii i nauk społecznych w Heidelbergu, pewne odsunięcie się od „roboty” — choć i tu żywo współdziała z grupą studentów polskich w organizacji „Orzeł Biały”, stąd śle depezę do jednego z przywódców rewolucji europejskiej, do Garibaldiego. Zbliża się wybuch powstania. Przyjazdy do kraju, tajne wędrowki, pod groźbą śmierci, zawsze w kontaktach z czerwieńcami. Wg raportu konsula austriackiego Asnyk „należał do liczby owych (...) którzy wykonali zamach na feldmarszałka hr Berga” — raport ten jest o tyle nieścisły, że Asnyk bezpośredniego udziału w zamachu na Berga nie brał; był natomiast członkiem najradykałniejszego, „wrześniowego” Rządu Narodowego, który ów zamach postanowił. Potem przekazanie władzy podziemnej w ręce Traugutta. A potem przychodzi klęska wobec przeważającej siły wroga. Klęska powstania, którą Asnyk przeżywa jak najcięższą klęskę osobistą. Jeden z pamiętnikarzy zanotował te charakterystyczne słowa młodego Asnyka jeszcze z okresu działalności konspiracyjnej: „Długo żyć nie będę, a Polskę wolną i niepodległą widzieć muszę.” Nie zobaczył Polski niepodległej. Żył. Ale czasem myślę o tym, że kiedy w 1897 roku dopadł go we Włoszech tyfus — to tak jakby czekał tam na niego od klęski powstania, kiedy do Włoch przyszedł z chorem na tyfus przyjacielem, pielęgnował go długie tygodnie, patrzył na śmierć tamtego...

Jeszcze po upadku powstania ostatnia próba podjęta wspólnie z Ignacym Chmie-
leńskim w Dreźnie: powołać znów Rząd Narodowy. Próba daremna. Potem już
tylko ostateczna rozpacz, pogranicze szaleństwa.



Fot. A. Szyrowski

Ostatnie zdjęcie wykonane za życia poety

I zaczyna się drugi okres życia. Próba budowania wśród rozgromu. Stabilizacja. W „Notatce biograficznej” krótkie zdania mówią o chwilach tragicznego przełomu. Wsłuchani w te proste, jasne, pozornie już rzeczowe i obojętne zwierzenia Adama — odczuwamy bliską nam człowieczą treść: „...popadłem prawie w czarną melanczolię. Rodzice, którzy przybyli mnie odwiedzić, przestraszyli się widząc mnie w takim stanie i namówili gwałtem do podróży. Zwiedziłem więc Niemcy, Holandię, potem udałem się do Włoch, gdzie w Neapolu spędziłem zimę z r. 1864 na 1865. Tam na nowo wziąłem się do poezji i stamtąd posłałem „Dziennikowi literackiemu” we Lwowie pierwszy wiersz, który był drukowany pod tytułem „Podróźni” w grudniu 1864. Pokrzepiony cokolwiek wyjechałem do Szwajcarii, gdzie także kilka miesięcy spędziłem, a jesienią 1865 roku wróciłem znowu do Heidelberga dokończyć przerwanych studiów.”

Gdybym był młodry, dziewczyno!
Gdybym, był młodry,
Piłbym ach, Atenesas nie wino,
Lecz spojreni twoich najładny
Nektar dziewczyno!

x
Tyby i młode more kuchata!
Chamny aniele!
Na ty mył piest ma radziata...
Po widze, przesłaja za wiele,
Gdybyś kuchata —
x
Gwiad byni nie rutut na niebie
Stał młodziuca
Ale byni patrot na ciebie
Noi wżesz promieniszca
Od gwiazd na niebie.

Fot. A. Szypowski

Rękopis popularnego wiersza „Gdybym był młodszy dziewczyno”. Charakterystyczne, że Asnyk napisał go mając lat... niespełna trzydzieści.

Tu w Heidelbergu, zdobywając tytuł doktora filozofii, utrwalił Asnyk podwaliny swojego wykształcenia naukowego w tak szerokim zakresie, jak niewielu naszych wybitnych poetów może się poszczycić.

Po debiucie poetyckim w stosunkowo niedługim czasie przyszła sława. W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia w Polsce nazwisko Asnyka stało się nieomal synonimem poezji. Potem sława „poety głębi” przyćmiła się nieco, a prymat popularności przypadł „wieszczce ludu” Konopnickiej, nim z kolei w latach dziewięćdziesiątych obwołano Tetmajera „księciem poetów”. Tak jak z początku — otoczony rozgłosem — nie poddał się samozachwytom, nie zaprzestał pracy nad sobą, tak potem, kiedy odplynęła odeń fala mody literackiej, nie zatrzał się goryczą:

Jak tylko tchnienia cieplejsze
Czar dawnych uniesień wskrzeszą,
Po śmierci kochać mnie będziesz,
Ty chłodna, milcząca rzeszo!

Dodajmy zresztą, że nawet w okresie największego dlań uznania — napotykał liczne trudności w życiu. Pierwszym poważnym kłopotem dla uchodźcy obciążonego wyrokami carskim było zdobycie prawa stałego zamieszkania na polskiej ziemi, choć za kordonem, w zaborze galicyjskim. A władze austriackie długo się temu opierały, dobrze pamiętając „niebezpieczne usposobienie” Asnyka, o którym przypominał choćby przytoczony powyżej fragment raportu pana konsula. Innym znów bólem była daremność dwuletnich starań o rękę pięknej panny Anieli Grudzińskiej — warto tutaj uprzytomnić sobie, że ojciec poety był młodszym o trzydzieści lat poprzednikiem Wokulskiego, który z mniejszym od tamtego działał rozmachem, a za to był szczęśliwszy w życiu osobistym; i oto „syn Wokulskiego” musiał zapłacić za sklep taty i za jego zerwanie z klasą ziemiańską. Życie prywatne poety układało się nieszczęśliwie — małżeństwo z uroczą Zofią Kaczorowską, córką znanego poznańskiego lekarza, skończyło się już po roku jej śmiercią w połogu; syn był chowany u dalekiej, wrogiej Asnykowi rodziny żony, potem stał się źródłem ojcowskich utrapień. Niemałe kłopoty — innego rodzaju, ale bardzo dotkliwe — spowodowała ruina finansowa rodziny Asnyków po „krachu wiedeńskim”, pozbawiająca ich zapasów oszczędności i zmuszająca poetę do kłopotliwych pogoni za groszem.

W 1870 roku przeniósł się Asnyk do Krakowa i na stałe związał swe życie z grodem podwawelskim. Dziś nie istnieje już mały domek przy ul. Łobzowskiej 7, gdzie za życia Asnyka ściągali i wielbiciele jego twórczości, i przyjaciele związani z nim wspólnymi pracami.

Asnyk odgrywał znaczną rolę w ówczesnym życiu polityczno-kulturalnym Galicji. Jako działacz stronnictwa demokratycznego zwalczał przede wszystkim galicyjskich konserwatystów, ideologów magnaterii i bogatej burżuazji, warstw słuźalczo lojalnych wobec zaborców. Przeciwstawiał się temu Asnyk zarówno płomiennym słowem pełnych patosu przemówień, jak i zjadliwą kpina, jak choćby w wierszu „Historyczna nowa szkoła”:

W pełnym świetle jej dochodzeń
Jasną gwiazdą lśni despotyzm,
I wychodzi czysto na wierzch
Targowicy patryotyzm...
Gdyż Kościuszko to był wariat,
Co buntował proletariat!
I tak dalej... i tak dalej...
Coraz śmielsze wnioski przedzie,
I nicując dawne sądy
Nie powstrzyma się w zapędzie,
Aż dowiedzie, że król Herod
Dobroczyńcą był dla sierot.

Asnyk był redaktorem pisma galicyjskich demokratów „Nowej Reformy”. Tu drukował swoje poezje, nowele, utwory dramatyczne i artykuły publicystyczne. Mimo wątlęgo zdrowia nie uchylał się od pracy czynnego polityka i społecznika: był członkiem Rady Miejskiej Krakowa; w roku 1889 został wybrany posłem do Sejmu Krajowego; pod jego przewodnictwem powstało w Krakowie w 1891 r. Towarzystwo Szkoły Ludowej (które w okresie poprzedzającym I wojnę światową oddało duże usługi sprawie organizowania szkół i czytelni na wsi). Asnyk tak wyraził cele przyświecające założycielom tej instytucji: „Między ludem naszym jest wiele zdolności, talentów prawdziwych, które z braku pomocy i środków odpowiednich do kształcenia się przepadają na marne.” Na kilka dni przed śmiercią, bardzo już słaby, z wielkim wysiłkiem podpisał akt erekcyjny szkoły polskiej w Białej — ufundowanej przez Towarzystwo Szkoły Ludowej przy ofiarności społeczeństwa polskiego. Szkoła miała być pierwszą twierdzą polskości, mającą bronić żywioł polski przed germanizacją i wynarodowieniem.

Zasygnalizowaliśmy tu — z konieczności pobieżnie — wielość spraw związanych z życiem i twórczością Asnyka. A ile jeszcze pozostaje pominiętych tu, ile wciąż

jeszcze nieznanymi, a wartych poznania, wyjaśnienia. Wszystko to przykrył ciężki kamień dostojnego grobu na Skałce — i zapomnienie.

Warto chyba, na zakończenie naszych rozważań, przypomnieć słowa napisane po śmierci Asnyka przez „panującego!” wówczas „księcia poetów”, szermierza moderny, Kazimierza Tetmajera i uprzytomnić sobie, że bez względu na dzielące poetów różnych pokoleń, mód i doświadczenia może i musi wiązać wszystkich świadomość wartości kultury ogólnonarodowej, w której łańcuchu poszczególni twórcy są ogniwami czasem bliskimi sobie, czasem dalekimi — ale zawsze sobie wzajemnie niezbędnymi.

„Wy zaś otoczcicie jego pamięć „miłością dusz promienną” o której marzył — pisał Tetmajer w hołdzie Asnykowi — i uczcie się od niego (...) Nie ma tak poważnej kwestii nas osobiście dotyczącej, na którą byście w nim nie znaleźli odpowiedzi; nie ma takiej kwestii ogólnoludzkiej, o której by on nie mówił mądrze; nie ma takiego pytania ludzkiej duszy, którego by on nie odczuł. Większej miary człowiek zszedł z pola, niż może ogół to sądzić... Pięknie piszących wiersze mamy dużo... Chciejcie się wznieść rozwojem umysłowym, stopniem inteligencji tak wysoko, aby ten poeta w tym, co jest w nim najwyższe, stał się waszym ulubionym pisarzem. Zdołajcie wznosić się z nim razem ponad wszystko co „początek bierze w ciężkiej i dusznej życia atmosferze”, przejmijcie się jego idealizmem, jego ukochaniem „jasnej sfery, sfery ideału”, przejmijcie się nim, bo (...) to pisarz co nam ducha wyszlachetnia myślą wyższą i piękniejszą...”

ADELA DROZD-STARKŁOWA

Kraków

MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

(*Fragmenty z życia*)

Inscenizacja przeznaczona jest dla dzieci. Można ją zrealizować zarówno w bibliotece szkolnej jak i w bibliotece powiatowej. Biorą w niej udział dwa chóry (najmniej po 9 dziewczynek w granatowych spódniczkach i białych bluzkach), pojedyncze głosy (z chóru) oraz główna postać „M. Skłodowska” (dziewczynka w granatowej sukience) stojąca na tle dekoracji, której głównym elementem jest portret lub popiersie Marii Skłodowskiej-Curie. W miejscach oznaczonych gwiazdką (*) można dać wstawki muzyczne (fortepian, płyta, taśma magnetofonowa) np. str. 4 mazurek Szopena, str. 12 fragment Marsza Żałobnego itp.

- Głos 1: Data urodzin:
Chór I i II: Rok tysiąc osiemset sześćdziesiąty siódmy.
Głos I: 7 listopada.
M. Skłodowska: Imię moje Maria;
Chór I i II: Maria Skłodowska.
M. Skłodowska: Matka — z domu Bogucka.
 Rodzice moi kochani i drodzy
 — znani w Warszawie jako pedagodzy.
Głos 2: Całe swe życie poświęcili szkole
 w okresie, kiedy kraj nasz był w niewoli,
 kiedy Warszawa pod rządami cara
 bardzo cierpiała, a jej polskie dzieci
 czekały, kiedy im wolność zaświeci,
 kiedy zabłyszczą orle skrzydła.
M. Skłodowska: Niewola jest bardzo bolesna.

II

- Głos 3: Dzieciństwo drogie, bo w licznej rodzinie
 zawsze wesoło, uroczy czas płynie.
 Pięcioro dzieci;

- M. Skłodowska: — ja tą piątą byłam.
Mając 6 latek — już do szkoły poszłam.
— Jako najmłodszą i najmniejszą w klasie,
często wołano mnie do odpowiedzi
- Głos 3: (szczególnie w czasie ważnych wizytacji).
Drżała jak zając, co za miedzą siedzi
i choć gotową już odpowiedź miała,
szukała prędko miejsca do ukrycia;
pragnęła uciec, bo była nieśmiała.
- Głos 4: — To pierwsze wspomnienia ze szkolnego życia.

III

(*)

- M. Skłodowska: Dzieciństwo błogie, ale los okrutny
zabrał mi siostrę, potem matkę drogą.
- Głos 5: Mając lat dziewięć, wiedziała co smutek,
wiedziała, co znaczy dom w ciężkiej żałobie.
- M. Skłodowska: Straciłam matkę, najbardziej mi bliską;
nadeszły chwile zmartwień i rozpaczy,
została pustka w domowym ognisku,
bo jej zabrakło.
- Głos 5: Wiedziałam, co znaczy
ból mego ojca, ukryta tęsknota,
noce bezsenne, dni w ciągłej udreće...
Kochał swą czwórkę; chciał, by jego dłonie
mogły zastąpić im matczyne ręce.
- M. Skłodowska: — Pracował w szkole,
resztę dnia był z nami;
- Głos 5: tak musiał dzielić swe ojcowskie serce.

IV

- M. Skłodowska: Z jaką radością wspominam wieczory,
gdy ojciec czytał nam przepiękne wiersze.
Kochał poezję;
jemu też zawdzięczam
z literaturą me pierwsze zetknięcie.
Mimo ucisku, zakłamania w szkole,
umysły nasze poznały co polskie.
- Głos 6: — Dzieła trzech wieszczów — jak czar, jak zaklęcie
kwitły w jej sercu, rozpałały wolę...
- M. Skłodowska: i uskrzydlały moją młodą duszę.
- Głos 6: Języki obce, rosyjski, francuski,
potem angielski — ich literatura
odkryły także im piękna tajniki.
- M. Skłodowska: — Kochałam wiedzę, ale przyznać muszę,
że choć mi łatwo szła nauka w szkole,
miałam zdolności do matematyki
i do fizyki.
Mojemu ojcu nie brakło ochoty
do jakiejś pomocy, gdy miałam trudności.
(Lubił i wykładał te właśnie przedmioty).

V

- Głos 7: Jednym z najżywszych wspomnień jej młodości,
to wyjazd — dla chleba — z rodzinnego domu.
Chociaż już miała dyplom dojrzałości
i siedemnasty rok zaczęła przecie,
z lękiem wchodziła na stopnie wagonu,
jak opuszczone i bezradne dziecko.

M. Skłodowska: Gwizd, turkot wozów — i znikła Warszawa.
Ja zapatrzona w zielone równiny,
siedząc przy oknie czułam się samotna.
Wiedziałam, że jadę w świat nieznany, inny,
że zostawiłam ojca kochanego,
że idę uczyć, dzielić się swą wiedzą,
lecz co mnie spotka,
nie wiedziałam tego.

VI

(*)

Głos 8: W małym folwarku (wieś na krańcu świata)
uczyła dzieci.

M. Skłodowska: I byłam szczęśliwa, że użyteczna jestem.
Pamiętam te lata,
gdy zboża szumiały, gdy nadeszły żniwa...

Głos 8: A wiosną drzewa rozwijały pąki,
bzy i jaśminy wabiły swą wonią
i tęczę kwiatów pokryły się łąki.
A nasza jesień? Złocił się sad młody
i wszystkie dzieci zapraszał na gody.

M. Skłodowska: — Będąc w folwarku skorzystałam wiele,
tu nawet koń był moim przyjacielem.
— Ja wieś kochałam.
Praca na roli też mnie zajmowała.

Głos 8: Po lekcjach — z trójką dzieciaków szła w pole;
tam trochę wiedzy a reszta — swawole.
Biegała z dziećmi po miedzach, po lesie,
za kopką siana szukała schronienia...
W zimie znów rozkosz i miłe wspomnienia;
sanki, ślizgawka, bałwan snopek niesie...

M. Skłodowska: A jednej zimy dom zbudowaliśmy,
śniegowy domek, bieluchny, wspaniały;
miał grube ściany, drzwi i okna — wiecie,
skąd rozglądaliśmy się po calutkim świecie.

VII

M. Skłodowska: Cóż jeszcze powiem?

Głos 9: Źle nie było z czasem,
a że wieś była zabita deskami,
nie było szkoły,

M. Skłodowska: stworzyliśmy klasę.
Z najstarszą córką moich gospodarzy
zajęliśmy się we wsi dzieciakami,

Głos 9: Uczyły czytać i pisać.
Aż serce bolało,
Jak te maluchy wyciągały rączki,
prosząc o książkę, a było ich mało,
bo nawet starsi prosili o książki.

M. Skłodowska: To nasza praca
— i nasze ryzyko,
bo choć to była iskierka oświaty,
lecz zakazana przez carskie przepisy
— i można było dostać się za kraty.

VIII

Głos 10: Siedząc samiotka w swoim pokoiku,
Zaczęła marzyć.
O czym? O przyszłości.
Pragnęła się uczyć... uczyć... coś studiować...
Chciała poszerzyć swoje wiadomości,

by kiedyś w życiu czegoś nie żałować.
W tych czasach studia! jeszcze dla kobiety!
— to był fenomen.
Lecz spróbować można — myślała sobie.
Ale wprawdę niestety
— potrzeba było pracować, pracować.

M. Skłodowska: Chwytałam wszystko, co mi w rękę wpadło,
sama wybadać chciałam swe zdolności
— i doszłam do wniosku,
że matematyka, nauki fizyczne
— to krąg mojej wiedzy;
trzeba go poszerzyć, robić oszczędności,
a przede wszystkim w swoje siły wierzyć.
Więc pracowałam przez długie wieczory,
zdobyte książki były mi skarbnicą;
chemia, fizyka, te zawile wzory
spać mi nie dały.

Głos 10: — Wtedy — za stolicą zaczęła tęsknić,
lecz nie dla zabawy,
coś ją innego ciągnie do Warszawy;

Chór I: książki, czytelnie, a najbardziej ludzie,

Chór II: którzy pomogli jej w tym ciężkim trudzie.

Głos 10: Po trzech latach pracy opuściła wioskę,
szumiące lasy i kwieciste łąki...

M. Skłodowska: W sercu zostały dziecinne zabawy,
dni ciężkiej pracy
— i chwile rozłąki.

IX

(*)

Chór I: Paryż!

Chór II: Sorbona!

Głos 11: marzenia spełnione!

Chór I i II: Gmachy, muzea, wodotryski, skwery...

M. Skłodowska: a ja — nieznaną, zagubioną w tłumie

Głos 11: (a miałam wtedy lat dwadzieścia cztery).

M. Skłodowska: Mały pokoik skromnie urządzone,
żelazny piecyk, wiaderko z węglami
(które dźwigałam aż na szóste piętro)
to kąt, gdzie często powracam myślami.
— Gdy ostra zima wżerała się w ściany,
W oknie się skrzyły kwiaty lodowate,
ja — otulona swetrami i kocem,
wpatrzona w książki, żyłam innym światem.
Byłam szczęśliwa, że studiować mogę,
więc się uczyłam — ciągle, bez litości;
nawet powiedzieć, opisać mi trudno,
ile nauka dała mi radości,
Nie! nie potrafię wyrazić to w słowach,
ile dobrego dały mi te lata,
jaką skarbnicą była dla mnie wiedza;
bramą otwartą do nowego świata.

Głos 11: — Ciągłe wykłady, praca w bibliotece,
laboratorium — wciąż nowe odkrycia...

Chór I: spokój, swoboda

Chór II: i kochane książki

M. Skłodowska: — były w tych czasach treścią mego życia.

Nie miałam wtedy towarzysza pracy,
ale pamiętam przyjazne spotkania
z grupą Polaków.

Głos 11: O sprawach narodu
mówiło się wiele, szło się na zebrania...
Czuliśmy wszyscy, co nas gnębi, boli,
wiedząc, że nasza Ojczyzna w niewoli.

X

Głos 12: Nowy etap w życiu, to zmiana nazwiska.

M. Skłodowska: — U profesora Kowalskiego w domu
spozstrzegłam pana wysokiego wzrostu;
stał zamyślony w głębi drzwi balkonu.

Głos 12: Kasztanowate włosy, jasne oczy,
dziwnie poważny, miły wyraz twarzy...
Stał pogrążony w swoich własnych myślach;
analizował, roztrząsał coś, marzył...

M. Skłodowska: No! nic dziwnego — pomyślałam potem,
bo z naszej pierwszej serdecznej rozmowy
wyczułam zaraz że o wszystkim mówił,
lecz go porywał temat naukowy.
— Piotr Curie (starszy ode mnie lat kilka)
już jako fizyk był znany w Paryżu.
W spotkaniach ze mną mówił o swej pracy,
o czym wciąż marzył, co robić zamierzał...

— Pragnął podzielić ze mną swoje losy;
ja przed tym krokiem długo się wahałam.

Głos 12: Zostać we Francji? Nie wracać do Polski?
Z Ojczyzną, z domem rozstać się nie chciała.

M. Skłodowska: — Tak mówi rozum, tak szeptało serce.

Głos 12: Wspólne problemy, dyskusje, spotkania
W laboratorium — tu zrobiły swoje;
związały ich więcej — i wtedy poznała,
że Piotra Curie naprawdę kochała,
że o lepszego trudno przyjaciela,
że z nim pracując można zrobić wiele.

M. Skłodowska: Ślub nas połączył. Nowe więc przeżycie;

Chór I i II: Maria Skłodowska-Curie całe życie

XI

Głos 13: Piotr Curie — profesor fizyki i chemii
— w pustym zakamarku przy Szkole Fizycznej
laboratorium zaimprovizował;
skromne, ale własne, małe lecz zaciszne.

M. Skłodowska: Związani węzłem miłości i pracy,
tu spędziliśmy najszcześniejsze lata;
któżby przypuszczał, że w takim zaułku,
można coś zrobić dla ludzi, dla świata.
Mąż się zajmował badaniem kryształów,
ja — nad własnością magnetyzmu stali
zaczęłam pracę — żmudną i ciekawą.
Lecz wkrótce inny problem nas rozpałił;

Chór I i II: promieniotwórczość niektórych metali.

Głos 13: — Różnym metodom analiz chemicznych
poddali rudę spod Joachimowa.

Kilka miesięcy ciężkiej wspólnej pracy,
ciekawe wyniki i odkrycia nowe.
W ciasnej pracowni, w gorącu i pyle ...
długie wieczory, wciąż w oczekiwaniu ...

M. Skłodowska: i wreszcie radość;
jest w rudzie substancja!
bardziej aktywna nawet od uranu,
Jest! jest na pewno! promieniuje przecie.
nazwę ją polon — pomyślałam sobie
— na cześć mojego ojczystego kraju.

Chór I i II: Polon! wieść nowa w naukowym świecie.

XII

Głos 14: Dawne prosektorium przy Szkole Medycznej,
stara i brudna opuszczona szopa
— to nowe miejsce dalszej wspólnej pracy.

M. Skłodowska: Laboratorium nasze.
W lecie upał,
bo przez dach szklany prażyło nas słońce,
w zimie przemarznąć mogłeś aż do kości,
choć piec żelazny stał na drugim końcu
i rozpalony był do czerwoności.

Głos 14: I żadnych urządzeń nie było — niestety,
nawet koniecznych dla pracy chemików.
Stoły sosnowe, palniki gazowe,
z trudem zdobytych choć kilka piecyków,
gdzie trzeba było topić minerały.

M. Skłodowska: — W tej naszej szopie nieraz przez dzień cały
siedzieliśmy razem, robiąc doświadczenia,
których przerywać było niepodobna.
— Szczęśliwe lata
i miłe wspomnienia.

Na małym podwórk (by odetchnąć trochę)
mieszałam w kotle wrzącą, gęstą masę;
żelaznym prętem, wielkim jak ja sama.

Głos 14: Gaz dech zapierał i sił brakło czasem,

M. Skłodowska: — Lecz nie potrafię opisać radości,
tych chwil rozkoszy, momentów wzruszenia,
gdy w naszej szopie już późnym wieczorem...

Głos 14: lśniły się szkiełka,
torebki z próbkami,
żarzące rurki stały swe promienie; niktę
a pełne czaru, jak niebo z gwiazdami.

M. Skłodowska: — Nie żał nam było wysiłku i pracy,
wielkie odkrycie było nam nagrodą;
nowy pierwiastek, ważniejszy niż polon
był w naszym życiu szczęściem i urodą.
A tym pierwiastkiem był rad (dziś już znany).

Chór I: Rad leczy!!

Chór II: Rad wszystkich zadziwił, rad w świecie zaślina!!

Chór I: — Promieniotwórczość — to nowa nauka;
rad był jej źródłem i jej podwaliną.

XIII

Głos 1: Tak wyglądała praca naukowa;
badania, a potem sukcesy ogromne...

ale swój zawód musiała pogodzić
z obowiązkami gospodyni domu.

M. Skłodowska: Kochałam dom swój
— i ten spokój i ciszę...
w życiu rodzinnym czułam się szczęśliwa,
choć trosk nie brakło...
zmartwień i obawy...

Głos 1: — Lecz gorzej było, gdy doszło do sławy.

Chór I i II: Nagroda Nobla!

M. Skłodowska: Pochwały, zaszczyty
nadały rozgłos naszej wielkiej pracy,
lecz równocześnie powstał dziwny zamęt.
Spytacie może — cóż ten zamęt znaczy.
Po ciężkiej pracy byliśmy zmęczeni,
a tu codzienne spotkania, odczyty,
z całego świata listy, gratulacje,
różne wywiady...
wizyty... wizyty...
I to był zamęt, i to była klęska,
zamach na zwykły porządek życia;
to powstrzymywało nam badawczą pracę
i w naszych planach znalazło odbicie.

Głos 1: Dlaczego zamęt?

M. Skłodowska: Bo zabrakło zdrowia.
— Ta zimna szopa! (spóźniona obawa).
Zabrakło zdrowia, gdy rad błysnął światłem,
a nam zabłysły
pieniądze i sława.

XIV

Głos 2: Nagroda Nobla! — zaszczyty! kariera!
a po trzech latach okrutne rozstanie.

M. Skłodowska: Mąż mój — już wtedy profesor w Sorbonie
— odszedł na zawsze.

Głos 2: (Zginął w katastrofie).

(*)

M. Skłodowska: Śmierć najdroższego mego przyjaciela,
męża i ojca dwóch maleńkich córek
była mą klęską.

I nie byłam w stanie
zebrać swe siły, myśleć o przyszłości...

Głos 2: a trzeba było coś zadecydować.
— Zająć się tylko wychowaniem dzieci?
— Odsunąć ręce od wielkiego dzieła,
w której swój zapał, całą wiedzą tchnęła?

M. Skłodowska: — Odejść od pracy, którą z mężem razem
uważaliśmy za cel swego życia?
Przenigdy!
Jakby pod jego rozkazem — stanęłam!
Nie mogłam mu zrobić zawodu,
bo śmierć Piotra Curie — to był cios dla mnie,

Chór I: dla świata nauki

Chór II: i cios dla narodu.

XV

M. Skłodowska: W tym samym roku Wydział Naukowy
dał mi katedrę — po mężu — w Sorbonie.

Głos 4: Był to wypadek wtedy wyjątkowy;
kobieta-profesor! dar i zaszczyt wielki!

- M. Skłodowska: Tak, zaszczyt wielki,
lecz jakże bolesny dla mnie zdruzgotanej,
obowiązek nowy.
- Głos 4: Maria Skłodowska-Curie — profesor w Sorbonie —
— odpowiedzialność!
Więc długie wahania, noce bezsenne
— i wreszcie decyzja.
- M. Skłodowska: Zaczęłam pracę; wykłady, badania...
Stopniowy zapał i nowe nadzieje;
bo tyle pracy było jeszcze w planie,
i tyle marzeń i tyle silnej wiary
w tej starej szopie
— nim przyszło rozstanie.
- Głos 9: W laboratorium, w którym pracowało
już kilka osób (młodych lecz wytrwałych),
miała podporę i pomoc niemałą,
- M. Skłodowska: Po długich, trudnych, subtelnym badaniach
ujrzałam wreszcie
biały metal — śliczny.
Znów wzbudzał podziw i rozszerzał wiedzę
ów tajemniczy
mój rad metaliczny.
- Głos 9: Za to odkrycie — znów wielkie uznanie:
Nagroda Nobla! wyjazd do Sztokholmu!
Uroczystość wielka, miła niesłychanie,
jakież przyjęcie przez szwedzkie kobiety...
aż serce rosło.
- M. Skłodowska: Lecz, że byłam chora,
z dziwną ochotą wracałam do domu.
Kilka miesięcy leżałam niestety.

XVI

(*)

- Głos 11: Przyszedł rok tysiąc dziewięćset czternasty!
- Chór I i II: Wojna światowa!
- Głos 11: Piękne dni sierpnia — starsi pamiętają.
- Chór I: Mobilizacja!
- Chór II: Wymarsz ku granicy!
- Chór I i II: Przeciwno Niemcom i dla obrony kraju!
- M. Skłodowska: — Gdy rząd francuski opuszczał stolicę,
mnie polecono wywieźć rad z Sorbony.
- Głos 6: — Wyszła z pociągu w Bordeaux z ciężką torbą.
Jakiś uprzejmy urzędnik służbowy
pomógł nieść ciężar,
znalazł jej mieszkanie.
- M. Skłodowska: Nawet nie wiedział, co w tej torbie dźwiga,
że w rękach niesie rad — skarb narodowy.
- Głos 11: Gdy rad złożyła już w bezpiecznym miejscu,
wróciła zaraz rano do Paryża;
czuła, że musi być na posterunku,
że jakaś burza szalona się zbliża.
- Głos 6: — Swe siły, swą wiedzę dała służbie zdrowia.
— Radolecznictwo, mało jeszcze znane,
potrzeba było poszerzyć koniecznie;
niezbędne sprzęty
i ludzie ofiarni...

i ką, gdzie można pracować bezpiecznie.

- Głos 11: — Radiologiczne stacje, potem wozy,
dzięki pomocy Czerwonego Krzyża,
były ostoją, przychodnią na kółkach
dla walczącego na froncie żołnierza.
- M. Skłodowska: Zwiedzałam wtedy placówki wojskowe
— Calais, Dunkierka, Verdun, innych wiele,
kilka szpitali miałam pod opieką;
tu każdy żołnierz był mi przyjacielem.
Badanie rannych nowym aparatem,
walka o ludzkie — często młode życie,
to była dla mnie najlepsza zapłata,
największa nagroda za moje odkrycie.

— Często w podróżach pomocą mi była
córka Irena; wędrowała ze mną.

- Głos 11: Potem jeździła jako pielęgniarka,
dzieląc z chorymi nieraz noc bezsenną.

- M. Skłodowska: — Widziałam wojnę!
klęski i zwycięstwa!
zyskane kosztem cierpień, ludzkich zgonów.
Widziałam armie walczące na frontach
o lepszą przyszłość,
o wolność milionów.
Widziałam wojnę!
— i nie chcę jej więcej.

Głos 3: Kto widział ciała ludzkie w krwi i błocie,

Głos 2: kto widział oczy otwarte przed skonem,

Głos 12: kto słyszał jęki z warg zsiniałych z bólu,

Chór I i II: ten ideę wojny znienawidzić musi,

M. Skłodowska: jak ja nienawidzę.

XVII

Głos 5: Po kilku latach strasznej zawieruchy
nadeszło wreszcie zawieszenie broni,
a potem pokój.

Chór I i II: P o k ó j

Głos 5: — piękne słowo!
I rosły z gruzów państwa (wsie i miasta)
i każdy człowiek zaczął żyć na nowo.

Głos 15: Była w Warszawie: po długiej rozłące
pragnęła ujrzeć pierwsze dni wolności.
I była dumna, widząc jak jej naród
już żyć zaczyna,
myśli o przyszłości.

M. Skłodowska: Mój warsztat pracy — Instytut Radowy
zaczął się dźwigać,
lecz w swoim rozwoju
nie doszedł jeszcze do takiego szczytu,
jakiego sięgał gdzieś — w marzeniach moich.

XVIII

Głos 9: Jeszcze przed wojną rosły...
Instytuty, Radiologiczne Pracownie w Warszawie,
kwitła produkcja radu po fabrykach
— najpierw we Francji, potem w Ameryce...
rad był już znany w każdym państwie prawie.

- M. Skłodowska: Za nasze odkrycia, za produkcję radu
my nie wzięliśmy żadnego patentu;
żadnych zastrzeżeń nie było z mej strony,
ani korzyści też od producentów.
— W owych publikacjach daliśmy metody,
drobnych szczegółów nikt z nas nie pominął
- Głos 13: i dzięki temu przemysł radowy
tak w całym świecie szybko się rozwinął.

XIX

- Chór I: Rad — to ratunek wielu istnień ludzkich,
Chór II: rad — źródłem wiedzy na przyszłość lata.
- M. Skłodowska: To moje szczęście,
moja radość życia,
za naszą pracę najlepsza zapłata.
- Głos 15: Ludzkość potrzebuje ludzi-marzycieli,
którzy nie pragną bogactwa, fortuny,
lecz pragną wiedzy,
bo ona rozpala
w ich sercach i mózgach gorejące łuny.
- M. Skłodowska: To są naukowcy!
I pomóc im trzeba wtedy,
gdy praca ich w pełnym rozkwicie.
- Chór I i II: Dobre społeczeństwo takim rękę poda,
by lżejszym uczynić ich
codzienne życie.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA W POLSCE I NA ŚWIECIE

w okresie od 1.VII.1966 do 30.VI.1967

Bogactwo złożonej problematyki współczesnego życia społeczno-politycznego i kulturalnego w Polsce i na świecie uzasadnia potrzebę aktualniejszego informowania bibliotekarzy w tej dziedzinie. To przeświadczenie skłania nas do zapoczątkowania na łamach „Poradnika Bibliotekarza” druku kroniki „Najważniejsze wydarzenia w Polsce i na świecie”. Kronika ta, ogłaszana dotychczas corocznie w „Informatorze bibliotekarza i księgarza”, ukazywać się będzie obecnie w „Poradniku”, obejmując każdorazowo informacje z minionego półrocza. Pierwszy odcinek, który ogłaszamy poniżej, obejmuje — wyjątkowo — okres pełnego roku (od 1 VII 1966 do 30 VI 1967), stanowiąc w ten sposób kontynuację materiału zamieszczonego w „Informatorze bibliotekarza i księgarza na rok 1967”.

Redakcja

POLITYKA I GOSPODARKA W POLSCE

● Imieniem Polski wzięli udział w posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw Członków Układu Warszawskiego 3 lipca 1966 w Bukareszcie Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Adam Rapacki, marszałek Marian Spychalski, Marian Naszkowski i gen. Wojciech Jaruzelski ● W Ostrołęce przekazano 12 lipca do eksploatacji

drugi etap wielkiego kombinatu paplerniczno-celulozowego ● W Puławach przekazano 16 lipca drugi ciąg produkcyjny do eksploatacji w wytwórni wysokowartościowych sztucznych nawozów azotowych ● Po kilkudniowych rozmowach z rządem polskim opuścił Polskę 17 lipca brytyjski minister stanu, odpowiedzialny za sprawy rozbrojenia, lord Chalfont ● W Konlinie ruszyła 20 lipca nowa huta aluminium, której budowa trwała od 1961 r. ● 21 lipca na uroczystym posiedzeniu Sejmu z okazji Święta Narodowego i Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego zaaprobowane zostały myśli przewodnie i wnioski z doświadczeń dziejów Polski, sformułowane w przemówieniu I Sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułki ● Przybył do Polski z wizytą oficjalną 25 lipca włoski minister spraw zagranicznych A. Fanfani ● Zakończyły się 27 lipca na Bałtyku morskie i lotnicze manewry sił zbrojnych Polski, ZSRR i NRD ● Do Polski przybył 13 września z oficjalną wizytą cesarz Iranu Szach Reza Pahlevi ● Zakończyły się 23 września kilkudniowe wielkie manewry sił zbrojnych czterech państw Układu Warszawskiego: Polski, ZSRR, CSRS i NRD ● Polskę odwiedził 23 października w drodze do Moskwy król Maroka, Hasan II ● VII Plenum KC PZPR rozpatrzyło 28 października referat Biura Politycznego o zadaniach w zakresie usprawnienia organizacji pracy i zarządzeniach w przedsiębiorstwach przemysłowych ● 5 listopada przybył do Polski z oficjalną wizytą kanadyjski minister spraw zagranicznych, Paul Martin ● Stocznia Okrętowa im. Komuny Paryskiej w Gdyni przyjęła w listopadzie zamówienia na 7 statków po 23 tys. DWT i 9 po 20 tys. DWT i rozpoczęła po raz pierwszy budowę 23-tysięczników ● 14 grudnia zrównała się liczba ludności miejskiej i wiejskiej — po 50% (przed II wojną: 27% i 73%) ● Liczba mieszkańców stolicy w końcu roku 1966 doszła do 1.263 tys. ● W ciągu 1966 r. stocznie polskie zbudowały 51 statków o łącznym tonażu 391 615 DWT; większość z nich była zamówiona przez armatorów zagranicznych: ZSRR, ChRL, India, Francja ● 3 stycznia 1967 r. duński premier J. O. Krag przybył do Polski z oficjalną wizytą ● Zakończono w Krakowie drugi etap rozbudowy Huty im. Lenina i 11 stycznia 1967 r. na uroczystym zebraniu w obecności najwyższych władz PRL nastąpiła dekoracja zasłużonych budowniczych i pracowników Huty ● W hucie szkła w Ożarowie rozpoczęto 19 stycznia po raz pierwszy w Polsce produkcję specjalnego, tzw. szkła szlachetnego, wytwarzanego z kryształu górskiego i kwarcytów ● W Urzędzie Rady Ministrów 20 stycznia rozpoczęła się Narada Przewodniczących Rad Narodowych wojewódzkich i powiatowych dla omówienia zadań, stojących przed Radami w r. 1967 ● Do Polski przybyła 22 stycznia brazylijska misja gospodarcza dla omówienia możliwości rozwoju polsko-brazylijskich stosunków handlowych ● Minister Spraw Zagranicznych, Adam Rapacki, udał się 26 stycznia do Paryża na trzydniowe spotkanie z premierem Pompidou i rozmowy z prezydentem de Gaullem ● Kopalnia „Wesoła” z okazji 22 rocznicy wyzwolenia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego spod okupacji hitlerowskiej otrzymała 27 stycznia imię Lenina ● Minister handlu zagranicznego, W. Trąmpczyński udał się 20 lutego z wizytą oficjalną do Japonii na rozmowy w sprawie rozszerzenia handlu między Polską i Japonią ● Minister spraw zagranicznych, A. Rapacki udał się 21 lutego na zaproszenie ministra brytyjskiego G. Browna z 6-dniową wizytą oficjalną do Londynu; między Polską i W. Brytanią podpisana została konwencja konsularna ● 28 lutego w Stoczni Szczecińskiej zwodowano 144 jednostkę po wojnie, 15-tysięcznik, motorowiec „Zagłębie Dąbrowskie” ● Do Warszawy przybyła 28 lutego czechosłowacka partyjno-rządowa delegacja dla podpisania na dalsze 10 lat układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją ● W imieniu Polski 2 marca podpisał stały delegat w ONZ, ambasador B. Tomorowicz Pakty Praw Człowieka, uchwalone na XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ ● Z NRD przybyła 14 marca delegacja partyjno-rządowa dla podpisania z Polską na dalsze 20 lat układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy ● Na zaproszenie ministra obrony narodowej marsz. Spychalskiego przybył 14 marca do Warszawy z oficjalną wizytą naczelny dowódca sił zbrojnych Finlandii, gen. por. Irjoe Ilmarj Keinonen ● Powróciła 15 marca z wizyty parlamentarnej w Zjednoczonej Republice Arabskiej delegacja Sejmu Polskiego pod przewodnictwem wicemarszałka Z. Kliszki ● Z huty aluminium w Koninie wyszły 9 marca pierwsze tony aluminium na eksport: na Węgry i na zachód ● Polska delegacja partyjno-rządowa podpisała 6 kwietnia w Sofii z Bułgarią układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy ● W Solinie na terenie Brzeszcza 3 kwietnia rozpoczęło się spiętrzanie wód Sanu i napełnianie jednego z większych sztucznych zbiorników wodnych w Europie ● Przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab, udał się 6 kwietnia z grupą doradców i ekspertów z oficjalną kilkudniową wizytą do Włoch; 8 kwietnia zwiedził Monte Cassino i złożył wieńce na cmentarzu polskich żołnierzy poległych podczas II Wojny Światowej ● Stocznia Gdańska otrzymała 15 kwietnia nazwę Stoczni im. Lenina ● W Oświęcimiu uroczyste odsłonięto 16 kwietnia Międzynarodowy Pomnik Ofiar Faszyzmu dla upamiętnienia uśmierconych tu z rozkazu Hitlera w czasie II Wojny Światowej 4 milionów ofiar z 23 krajów ● Podczas odsłonięcia pomnika w Oświęcimiu 16 kwietnia nadany został przez Radę Państwa Krzyż Grunwaldu I klasy pomordowanym ofiarom i ogłoszony apel do opinii świata, uchwalony przez uczestników manifestacji ● 17 kwietnia imieniem PZPR wziął udział Władysław Gomułka w XII Zjeździe Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie i wygłosił

wielkie przemówienie polityczne ● Na zaproszenie rządu szwajcarskiego udał się 17 kwietnia z kilkudniową wizytą oficjalną minister handlu zagranicznego, Witold Trąpczyński do Szwajcarii ● Polska zakupiła 22 kwietnia we Francji wielką fabrykę nawozów azotowych, która zostanie ustawiona we Włocławku ● Zakłady Mechaniczne w Ursusie pod Warszawą obchodziły 29 kwietnia jubileusz 75-lecia swego istnienia i 20-lecia od rozpoczęcia produkcji ciągników rolniczych ● Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki udał się 2 maja z pierwszą oficjalną wizytą dyplomatyczną do Turcji ● Do Polski przybyła 4 maja z wizytą delegacja parlamentu norweskiego (Stortingu) z przewodniczącym B. Inwaldsem na czele ● W rocznicę wyzwolenia obozu hitlerowskiego w Mauthausen-Gusen koło Linzu w Austrii 7 maja odsłonięto tablicę ku czci pomordowanych Polaków; na uroczystości była polska 60-osobowa delegacja z ministrem J. Wierczyńskim na czele ● Do Polski przybył 12 maja z oficjalną wizytą fiński minister finansów, M. Koivisto ● W Sofii w Bułgarii polska delegacja partyjno-rządowa podpisała 12 maja układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Bułgarią i Polską ● Zmarł w Warszawie 12 maja jeden z najstarszych działaczy ruchu ludowego, b. wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego, po II wojnie członek KRN, w 1947 r. poseł Sejmu, Stanisław Osiecki, w wieku 92 lat ● Jak podano na posiedzeniu Głównego Komitetu Przeciwożarowego 15 maja, w ciągu działalności 20-letniej komitetów przeciwpożarowych uregulowano 13 000 km rzek i wybudowano 700 km wałów przeciwpowodziowych ● 16 maja udała się do Finlandii delegacja Sejmu z marszałkiem Wycehem na czele z oficjalną wizytą ● VIII Plenum KC PZPR zakończyło 17 maja dwudniowe obrady na temat aktualnych zadań w pracy politycznej partii oraz w sprawie zawartych układów międzynarodowych o przyjaźni i w sprawie uchwał konferencji w Karlowych Varach.

● Na zaproszenie rządu norweskiego udał się 25 maja do Oslo minister handlu zagranicznego W. Trąpczyński ● Została odroczone 5 czerwca wizyta prezydenta Francji de Gaulle'a w Polsce z powodu wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie ● Zakończyły się 5 czerwca szkoleniowe ćwiczenia dowódców zjednoczonych sił zbrojnych Polski, NRD i ZSRR, odbywane od 27 maja na terenie Polski i NRD ● Polska zerwała stosunki z Izraelem 12 czerwca ● Na zaproszenie Wielkiego Churału Ludowego udała się 19 czerwca delegacja Sejmu z wicemarszałkiem J. K. Wendem z wizytą do Mongolii ● W Warszawie 19 czerwca rozpoczęła się VI Kongres Związków Zawodowych, na którym pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysław Gomułka wygłosił przemówienie, omawiające agresję Izraela ● Do Turcji na zaproszenie Zgromadzenia Narodowego udała się 19 czerwca z wizytą delegacja Sejmu z marszałkiem Cz. Wycehem na czele ● Między portem w Świnoujściu i portem Ystad w Szwecji uruchomiono 20 czerwca polski prom „Gryf” ● Delegacja PZPR z sekretarzem KC Zenonem Kliszką na czele bawiła w czerwcu z wizytą przyjaźni w Demokratycznej Republice Wietnamu ● Do Polski przybyła 28 czerwca z wizytą delegacja Najwyższego Zgromadzenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

POLITYKA I GOSPODARKA NA ŚWIECIE

W Jugosławii Komitet Centralny Związku Komunistów Jugosławii dokonał 1 lipca oczyszczenia organów bezpieczeństwa z wypaczeń, usuwając winnych i przyjmując rezygnację odpowiedzialnego politycznie za stan rzeczy sekretarza KC, Aleksandra Rankovicia ● W Argentynie proamerykańska junta wojskowa rozpoczęła 1 lipca ostrą walkę z komunizmem i organizacjami lewicowymi ● Francja wycofała ostatecznie 1 lipca swoje wojska z organizacji wojskowej NATO ● Tymczasowe Doradce Zgromadzenie Ludowe Indonezji uchwaliło 5 lipca pozabawić prezydenta Sukarno tytułu dożywotniego szefa państwa, upoważnić gen. Suharto do sformowania nowego gabinetu ● Wietnamska kongregacja buddystów wystosowała 6 lipca 1966 apel do Papieża Pawła VI, wzywający Papieża i wszystkich przywódców innych wspólnot religijnych do energicznej solidarnej akcji przeciwko amerykańskiej wojnie w Wietnamie ● Do Zjednoczonej Republiki Arabskiej na rozmowy z prezydentem Naserem udała się 7 lipca Indira Gandhi, premier Indii ● W Bukareszcie odbyło się 7 lipca spotkanie przywódców partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów krajów — członków Układu Warszawskiego; ogłoszono jednomyślne oświadczenie w sprawie agresji amerykańskiej w Wietnamie i konieczności umocnienia w Europie pokoju i bezpieczeństwa ● W Moskwie bawił 16 lipca z krótką wizytą premier Wielkiej Brytanii H. Wilson i przeprowadził rozmowę z premierem ZSRR, A. Kosyginem ● Zakończyła 16 lipca czterodniową wizytę w Moskwie pani Indira Gandhi, uzyskując m.in. miliard rb. kredytu na przeprowadzenie czwartego pięcioletniego planu gospodarczego ● W Stanach Zjednoczonych wybuchają w różnych miastach w dzielnicach murzyńskich zamieszki i starcia z policją: w San Francisco 17 lipca, w Nowym Jorku 22 lipca ● W Nigerii w Afryce 29 lipca zbuntowane oddziały armii opanowały lotnisko, szef obalonego rządu gen. Ironsi został rozstrzelany, władzę objął płk Gowon ● Cesarz Japonii Hirohito przyjął 29 lipca na audiencji ministra spraw zagranicz-

nych ZSRR, A. Gromyko ● W Argentynie wojsko okupowało 1 sierpnia z rozkazu rządu uniwersytety, by siłą przeprowadzić obalenie autonomii szkół wyższych i zakaz studentom wszelkiej działalności politycznej; wybuchły w następstwie strajki studentów i robotników ● W Chinach opublikowano 9 sierpnia „Decyzję Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin w sprawie wielkiej proletariackiej rewolucji kulturalnej” ● Brytyjska Izba Gmin zatwierdziła 10 sierpnia rządowy projekt o zamroźeniu płac i cen ● W Indonezji podczas święta narodowego 17 sierpnia prezydent Sukarno wygłosił przemówienie i oświadczył, że stoi nadal na czele rządu i nikomu swej władzy nie przekazał ● W Chinach rozpoczęły się w Pekinie 18 sierpnia masowe wiece, obok Mao Tse Tung'a wystąpił Lin Piao, minister obrony i „Czerwonej Gwardii”, nastąpiło niszczenie zabytków i atakowanie poszczególnych osób i komitetów partyjnych ● Według ogłoszonych w sierpniu obliczeń zasoby ropy naftowej w Kuwejcie w Azji wynoszą 8,5 miliarda ton i przewyższają dwukrotnie znane zasoby ropy w Stanach Zjednoczonych ● Prezydent Francji gen. de Gaulle przedsięwziął 25 sierpnia wielką trzytygodniową podróż zagraniczną do Afryki i Azji ● Król Norwegii, Olaf V, udał się 5 września z oficjalną wizytą do Jugosławii do prezydenta Tito ● W sali posiedzeń parlamentu w Kapsztadzie w Republice Południowej Afryki 5 września został zaszytetylowany przez białego zamachowca premier rządu RPA, H. Verwoerd ● W Syrii dwukrotnie we wrześniu rząd i uzbrojone oddziały robotnicze stłumiły próbę obalenia rewolucji, podjętą ze strony spiskowców cywilnych i wojskowych ● W Południowej Republice Wietnamu odbyły się 11 września pod terrorem rządu gen. Ky i naciskiem ze strony zbrojnych sił amerykańskich (groźbą wstrzymania przydziału ryżu) wybory do Zgromadzenia Narodowego ● Do Jemenu w Azji powrócił po rocznej nieobecności prezydent Sallal, usunął rząd i objął pełnię władzy 18 września ● W Południowej Francji odkryto 18 września fermę, w której odbywało się szkolenie kandydatów do organizowanej przez Czombego najemnej armii przeciwko obecnym władzom Konga ● Papież Paweł VI ogłosił 19 września encyklikę, wzywającą wiernych do modłów o pokój i zwracającą się do przywódców wszystkich narodów, aby szukali środków do wygaszenia pożaru wojennego, rozszerzającego się w południowo-wschodniej Azji ● W Nowym Jorku rozpoczęła obrady 20 września XXI Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych; na Sesję przybyła ponownie delegacja Indonezji, która przed rokiem wstrzymała swój udział w ONZ ● W Turcji zakończyły się 20 września manewry jednostek wojskowych Stanów Zjednoczonych, Turcji, Belgii i NRF pod dowództwem gen. brytyjskiego ● W Holandii wybuchły 20 września manifestacje młodzieży przeciwko ustrojowi monarchicznemu i za republiką ● W Panamie 20 września doszło do zająć między studentami i gwardią narodową na tle walki o poprawę w szkolnictwie panamskim ● W parlamencie indonezyjskim wysunięto 20 września żądanie, by prezydent Sukarno oficjalnie potępił indonezyjską partię komunistyczną, zaprzestał nazywać się marksistą i poniechał głoszenia hasła współpracy partii narodowej z komunistami i ugrupowaniami religijnymi ● Nowy premier RPA, Vorster, oświadczył 24 września, że nadal będzie stosował rasistowską politykę „apartheidu” swego zamordowanego poprzednika Verwoerda ● W północnej Nigerii w Afryce wybuchły 1 października walki plemienne między muzulmańskim plemieniem Hausa na północy a chrześcijańskim plemieniem Ibo na wschodzie ● Tunezja zerwała stosunki dyplomatyczne ze Zjednoczoną Republiką Arabską 3 października ● Siedzibę kwatery głównej sił atlantyckich NATO w środkowej Europie 12 października zdecydowano przenieść z Francji do Holandii ● Do Portugalii, do bazy lotniczej w Bąja, przybyły 12 października pierwsze grupy żołnierzy Luftwaffe NRF dla objęcia zbudowanych tu urządzeń ● Organizacja do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa ONZ (FAO) stwierdziła 12 października, że światowa sytuacja żywnościowa w r. 1966 była najtrudniejszą od r. 1945, roku zakończenia II Wojny Światowej ● W Moskwie na zaproszenie Komitetu Centralnego i rządu radzieckiego odbyło się 17 października spotkanie przyjaźni delegacji partyjno-rządowej 9 krajów socjalistycznych: ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii i Węgier ● W Brazylii prezydent marszałek C. Branco zawiesił działalność kongresu federalnego 20 października i zagarnął całą władzę rządu państwem ● W Delhi odbyło się 21 października spotkanie prezydenta Jugosławii J. Broz-Tito i prezydenta ZRA, G. Nasera z premierem rządu Indii, Indirą Gandhi ● W Manili na Filipinach zebrali się 24 października przywódcy krajów wspierających zbrojnie agresję amerykańską w Południowym Wietnamie, by omówić dalsze wzmoczenie walk, a jak oświadczył prezydent Johnson, by „dopomóc Wietnamczykom w polepszeniu ich gospodarki i życia”(1) ● Prezydent Konga, gen. Mobutu, przyjął 26 października także stanowisko premiera, premier gen. Mulamba przeszedł na stanowisko ministra obrony narodowej ● Zgromadzenie Ogólne ONZ postanowiło 27 października 114 głosami przeciwko 2 odebrać Republice Południowej Afryki mandat nad terytorium Afryki Południowo-Zachodniej; przedstawiciel RPA oświadczył, że uchwała nie będzie wykonana ● W Buenos-Aires odbyła się 29 października doroczna konferencja dowódców sił zbrojnych Organizacji Południowej Ameryki; uczestniczyło 17 państw, nie wzięły udziału Wenezuela, Kostaryka i Kuba ● W NRF w wyborach do Landtagu w Hesji 6 listopada zdobyła 8 mandatów neofaszystowska partia NPD (partia narodowo-demokra-

tyczna), neohitlerowcy, wkraczając w ten sposób na widownię polityczną; wywołało to wielkie zaniepokojenie ● Na konferencji szefów państw afrykańskich w Addis Abebie w Afryce 8 listopada uchwalono domagać się od W. Brytanii, by siłą zlikwidowała nielegalny rząd białych w Rodezji Południowej ● W Stanach Zjednoczonych w wyborach do Izby Reprezentantów, do Senatu i na stanowiska gubernatorów 9 listopada odniosła zwycięstwo partia republikańska, osłabiając pozycję partii demokratycznej Johnsona ● Między Moskwą i Paryżem (Kremlem i Pałacem Elizejskim) 9 listopada postanowiono założyć bezpośrednią linię połączeniową, tzw. „białą linię” ● W Indii w Delhi wybuchły w listopadzie gwałtowne demonstracje ze strony partii ludowej, występującej jako obrońcy krów, uważanych w Indiach za „święte”, nie podlegające ubojowi (nawet stare i chore) ● W NRF kanclerz Erhard nie uzyskał votum zaufania i zmuszony został do ustąpienia; jego miejsce zajął 26 listopada dotychczasowy premier rządu Badenii-Wirtembergii, b. hitlerowiec, 62-letni Kurt Georg Kiesinger ● Zgromadzenie Ogólne ONZ wezwało W. Brytanię do użycia siły przeciwko nielegalnemu rządowi białych w Rodezji Południowej ● W NRF w wyborach do parlamentu krajowego w Bawarii 20 listopada neohitlerowska partia NPD uzyskała 15 mandatów ● Kolonia brytyjska Barbados, mała wyspa o pow. 342 km², 30 listopada po 339 latach niewoli uzyskała niepodległość ● W królestwie Burundi w Afryce premier Micombero zdeponował 29 listopada króla Niare i ogłosił kraj republiką ● Na zaproszenie prezydenta de Gaulle'a udał się 1 grudnia na tygodniową wizytę do Francji premier ZSRR, A. Kosygin ● U Thant, sekretarz generalny ONZ, zdecydował się pozostać jeszcze na swym stanowisku i 2 grudnia został jednomyślnie obrany sekretarzem generalnym na nową kadencję aż do 31 grudnia 1971 r. ● Prezydent Indii, Radhakrishnan, oświadczył 2 grudnia na dorocznej konferencji gubernatorów, że rząd indyjski nie będzie produkował broni atomowej i że energię jądrową będzie wykorzystywał wyłącznie dla celów pokojowych ● Na IX Zjeździe Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Budapeszcie 3 grudnia nadal wybrano na pierwszego sekretarza Janosa Kadara ● Papież Paweł VI w przemówieniu świątecznym w Bazylice wezwał 8 grudnia strony walczące w Wietnamie do przekształcenia zapowiedzianego rozejmu świątecznego w trwały i do podjęcia rokowań pokojowych ● W Hiszpanii gen. Franco zarządził 14 grudnia referendum ludowe nad projektem ustawy o organizacji państwa, zatwierdzonym przez Kortezy (parlament); ustawa ta jednak nie zmieniła w niczym dotychczasowego stanu dyktatury ● Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło 14 grudnia rezolucję, potępiającą istnienie na świecie resztek kolonializmu i wzywającą do przyspieszenia procesu dekolonizacji ● W Wenezueli prezydent Leoni zawiesił 13 grudnia gwarancje konstytucyjne w związku z narastającą walką partyzancką ● Zgromadzenie Ogólne ONZ jednomyślnie przyjęło 16 grudnia uchwalone przez Komitet Socjalny Pakty Praw Człowieka, najważniejszy dokument w dwudziestoletnim dorobku ONZ w dziedzinie myśli prawnej i socjalnej ● 17 grudnia również jednomyślnie uchwaliło rezolucję, że przestępstwa kosmiczna nie może stać się własnością narodową, nie może być wykorzystywana przez obiekty z bronią jądrową lub inną masowego zniszczenia; może być użytkowana tylko w celach pokojowych ● Premier ZSRR, A. Kosygin, udał się 20 grudnia do Turcji z oficjalną wizytą przyjaźni i dobrej woli, pierwszą w historii stosunków turecko-radzieckich ● Nadburmistrz Bonn, stolicy NRF, wystąpił 23 grudnia do rządu z projektem rozbudowy miasta jako reprezentatywnej stolicy, gdyż „w chwili obecnej nie da się określić, kiedy Berlin stanie się stolicą zjednoczonych Niemiec” ● W Afryce w państwie Lesotho (dawna angielska Basuto) premier, przywódca partii narodowej, uwięził 23 grudnia króla, popieranego przez ugrupowanie lewicowe ● Prezydent de Gaulle w noworocznym przemówieniu ostro potępił amerykańską politykę w Azji ● W tajemniczych okolicznościach 5 stycznia 1967 r. zmarł w szpitalu przebywający tam na leczeniu pod ochroną policji Jack Ruby-Rubinstein, zabójca Oswalda, domniemanego zabójcy prezydenta Kennedy'ego; był to już szesnasty świadek wydarzeń w Dallas, który zmarł tajemniczo ● Na Kubie w styczniu 1967 r. uruchomiona została wybudowana przez Polskę huta szkła ● Rząd kongijski cofnął od 1 stycznia jednemu z największych koncernów na świecie „Union Minière du Haut Katanga” koncesję na wydobywanie kongijskich bogactw górniczych ● W Afryce w republice Togo nastąpił zamach stanu: 13 stycznia władzę przejął armia, prezydent Granitzky ustąpił ● Przeszło 4000 uczonych z 83 uniwersytetów amerykańskich wystąpiło — bezskutecznie! — z apelem do prezydenta Johnsona o wstrzymanie bombardowań w Wietnamie ● Premier brytyjski Wilson w towarzystwie ministra spraw zagranicznych podjął 15 stycznia podróż do 6 państw europejskich w związku z zabiegami o przyjęcie W. Brytanii do Wspólnego Rynku ● W związku z wizytą południowego wietnamskiego premiera Ky, wspieranego przez Stany Zjednoczone w Australii i Nowej Zelandii w połowie stycznia musiały być podjęte specjalne ostre środki bezpieczeństwa ze względu na zdecydowanie wrogie nastawienie społeczeństwa do gościa ● W Brazylii uchwalona została 21 stycznia nowa konstytucja, rozszerzająca prawa prezydenta; stanowisko prezydenta objął Arturo da Costa e Silva ● „Aeroflot” i „PAN American” zawarły 23 stycznia umowę o utworzeniu linii lotniczej Moskwa — Nowy Jork, obsługiwanej przez 120-miejscowy „Tu-114” ● Prezydent Finlandii Kekkonen 23 stycznia udał się z wizytami oficjalnymi do Jugosławii

i Zjednoczonej Republiki Arabskiej ● Do Rzymu przybył 24 stycznia z dłuższą oficjalną wizytą pierwszą we Włoszech od chwili powstania ZSRR, przewodniczący Rady Najwyższej, N. Podgorny ● W Pekinie przed ambasadą ZSRR rozpoczęły się 26 stycznia chuligańskie wybryki organizowane przez członków czerwonej gwardii ● Liczba żołnierzy amerykańskich w Wietnamie Południowym w końcu stycznia przekroczyła 400 tysięcy ● Związek Radziecki wezwał 23 stycznia rządy, parlamenty i narody do najwyższej czujności wobec ujawniającej się aktywizacji sił militarystycznych i neohitlerowskich w NRF ● W Anglii Izba Gmin uchwaliła 26 stycznia ustawę o nacjonalizacji przemysłu stalowego ● 30 stycznia Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny, został przyjęty na audiencji w Watykanie przez Papieża Pawła VI ● Prezydent Jugosławii, Broz-Tito odwiedził 2 lutego Moskwę, w powrotnym drodze spotkał się w Budapeszcie z J. Kadarem ● 6 lutego do Londynu udał się na 8-dniową wizytę oficjalną premier ZSRR, A. Kosygin ● Narada ministrów spraw zagranicznych państw członków Układu Warszawskiego odbyła się w Warszawie 8—10 lutego ● W Achenie w Afryce wybuchły 11 lutego demonstracje ludności, połączone z zamachami bombowymi, pochodami protestacyjnymi i aresztowaniami ● Cesarz Etiopii, Haile Selassie, odleciał 13 lutego do Ameryki Północnej na rozmowę z prezydentem Johnsonem ● W Indonezji rządząca armia zdelegalizowała 11 lutego Front Akcji Ludowej, zakazując jej działalności jako partii popierającej prezydenta Sukarno ● W Austrii w Linzu 11 lutego zorganizowała się Narodowo-Demokratyczna Partia Austrii, będąca odpowiednikiem NPD z NRF, odrodzonej partii hitlerowskiej ● W Indii w ciągu tygodnia — od 15 do 21 lutego — dokonano wyborów powszechnych do Izby ludowej centralnego parlamentu oraz do zgromadzeń ustawodawczych stanów i terytoriów związkowych; listy wyborcze zawierały 251 milionów uprawnień do głosowania ● Zjednoczona Republika Arabska zakazała od 13 lutego amerykańskim i angielskim samolotom wojskowym lądowania a nawet przelatywania nad terytorium ZRA, a to w związku z przerzucaniem przez te samoloty broni amerykańskiej do Jordanii ● Dwie trzecie krajów Ameryki Łacińskiej (Boliwia, Chile, Ekwador, Gwatemala, Haiti, Honduras, Kolumbia, Kostaryka, Meksyk, Panama, Peru, Salwador, Urugwaj, Wenezuela) do dnia 14 lutego podpisało uchwalony przez delegatów w Meksyku układ o przekształceniu Ameryki Południowej w strefę bezatomową ● Japońskie ministerstwo finansów wstawiło w lutym do budżetu środki na zorganizowanie produkcji pocisków kierowanych ● Prezydent Jugosławii, J. Broz-Tito, odbył w połowie lutego pięciodniową wizytę oficjalną w Austrii ● Prokurator Nowego Orleanu, J. Garrison podał do wiadomości 19 lutego, że według prowadzonych przez niego dochodzeń w zabójstwie prezydenta Kennedy'ego wzięły udział także inne osoby, że był to zorganizowany spisek ● Po dłuższej przerwie w genewskim Pałacu Narodów wznowił 21 lutego Komitet Rozbrojeniowy 18 państw obrady nad sprawą nierozpowszechniania broni jądrowej ● Prezydent Indonezji Sukarno pod naciskiem z różnych stron przekazał 22 lutego wszystkie swe pełnomocnictwa przewodniczącemu prezydium rządu i szefowi armii, gen. Suharto ● Trynidad-Tobago wstąpiło 23 lutego do Organizacji Państw Amerykańskich jako 21 członek ● Cesarz Etiopii Haile Selassie przybył 27 lutego do Moskwy na naradę na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ● Między Austrią i Bułgarią została zawarta w lutym umowa o wzajemnym zniesieniu między obu państwami obowiązku uzyskiwania wiz wjazdowych ● W Chinach nasiliły się od 9 marca demonstracje młodzieży przeciwko organizacjom i grupom, oskarżonym o działalność kontrrewolucyjną ● Komisja Praw Człowieka ONZ, złożona z przedstawicieli 32 krajów, uchwaliła 9 marca projekt konwencji o zniesieniu wszelkich form nietolerancji religijnej; konwencja ma być przedstawiona do zatwierdzenia Ogólnemu Zgromadzeniu ONZ ● W Genewie grupa ekspertów 12 państw, wśród nich i Polski, z polecenia sekretarza generalnego U Thanta opracowała na 10 marca raport o skutkach ewentualnego użycia broni jądrowej ● Indonezyjskie Zgromadzenie Doradce Ludowe uchwaliło 13 marca pozbawienie prezydenta Sukarno wszelkiej władzy i usunięcia go ze stanowiska prezydenta; resztę życia ma spędzić w Indonezji w Bogorze, miejscowości w pobliżu Dżakarty ● Po nowych wyborach w Indii stanowisko premiera nadal otrzymała 13 marca Indira Gandhi jako przywódca rządzącej partii, Indyjskiego Kongresu Narodowego ● Były premier Konga, Czumbe, przebywający w Hiszpanii, skazany został 13 marca przez kongijski sąd wojskowy zaocznie na karę śmierci i konfiskatę całego mienia za zdradę stanu i organizowanie buntów w kraju ● W ZSRR Komitet Centralny KPZR, Rada Ministrów i CRZZ powzięły 14 marca uchwałę o wprowadzeniu w całym Związku Radzieckim 5-dniowego tygodnia pracy przy zachowaniu 41 godzin pracy tygodniowo ● Komisja Praw Człowieka ONZ 17 marca uchwaliła projekt rezolucji, zaproponowany przez Polskę, z potępieniem nazizmu i wszelkich ideologii opartych na terrorze i nietolerancji religijnej; rezolucja będzie przedstawiona do zatwierdzenia Ogólnemu Zgromadzeniu ONZ ● Delegacja partyjno-rządowa NRD podpisała 17 marca w Pradze z CSRL układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy ● W Chinach armia rozpoczęła w marcu przejmowanie kontroli nad poszczególnymi zakładami przemysłowymi, zakazując w nich działalności wszelkich grup i organizacji, powstałych w okresie „rewolucji kulturalnej” ● W Indonezji w połowie marca wydano nakaz spalania w ciągu 30 dni dzieł Lenina, książek o ZSRR i wielu utworów beletrystyki radzieckiej ● W Somali Francuzki w Afryce 19 marca odbyło się referendum ludowe nad

sprawą pozostania w ramach państwa francuskiego lub otrzymania niepodległości; większość głosów padło za pozostaniem w ramach Francji ● W lutym między Ho-Chi Minhem z Wietnamu i Johnsonem ze St. Zjednoczonych nastąpiła wymiana listów w sprawie wojny wietnamskiej; Johnson nie przyjął warunku, że rozmowy mogą się rozpocząć po przerwaniu bombardowań ● W Sierra Leone w Afryce po wyborach przy zaprzysięganiu nowego premiera grupa oficerów dokonała 20 marca zamachu stanu na rzecz poprzedniego premiera ● Papież Paweł VI, udzielając tradycyjnego błogosławieństwa w Niedzielę Wielkanocną zapowiedział wydanie orędzia, wzywającego świat „do zapewnienia ludzkości chleba, pokoju, wolności, sprawiedliwości i braterstwa” ● U pld. wybrzeży W. Brytanii został ostatecznie spalony i zatopiony 28 marca amerykański zbiornikowiec „Torrey Canyon”, który uległ katastrofie na skałach podwodnych, wioząc 100 tys. ton ropy naftowej; wypływająca ropa spowodowała katastrofalne zanieczyszczenie plaż brytyjskich i francuskich oraz powierzchni oceanu, a także wytrucie ryb ● We Francji w porcie Cherbourg 29 marca spuszczone na wodę pierwszą francuską łódź podwodną o napędzie atomowym, zdolną do przebywania pod wodą przez kilka miesięcy ● W ZSRR zmarł 31 marca minister obrony, marszałek Rodion Malinowski ● W Helsinkach 1 kwietnia rozpoczęła rozmowy Rada Skandynawska premierów Szwecji, Norwegii, Finlandii i Danii dla wypracowania jednolitej postawy państw skandynawskich wobec starań W. Brytanii o wstąpienie do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej ● W Chinach 2 kwietnia nastąpiły masowe wrogie demonstracje polityczne robotników, studentów i uczniów przeciwko przewodniczącemu ChRL, Lin Szao Tsi, i kilku innym działaczom partyjnym ● Wiceprezydent St. Zjednoczonych, H. Humphrey zakończył 9 kwietnia dwutygodniową podróż polityczną po państwach Europy, witany w wielu krajach przez ludność wrogimi manifestacjami ● W Kairze spotkali się 4 kwietnia prezydenci tzw. rewolucyjnych krajów Afryki (Algerii, Gwinei, Mauretanii, Tanzanii, i ZRA), które zerwały stosunki z W. Brytanią z powodu jej dwuznacznego stanowiska w sprawie Rodezji ● Do Waszyngtonu udał się na konferencję z prez. Johnsonem prezydent Turcji C. Sunay ● W Grecji 3 kwietnia po wyborach został zaprzysiężony nowy rząd utworzony przez przewodniczącego partii prawicowej, Kanelopulosa, mimo że reprezentuje mniejszość w parlamencie ● Nad granicą izraelsko-syryjską 7 kwietnia w strefie zdemilitaryzowanej doszło do 8-godzinnej strzelaniny z broni samojądowej ● W urugwajskim mieście Punta del Este odbyła się w połowie kwietnia konferencja na szczycie 17 państw Ameryki Łacińskiej na temat utworzenia wspólnego rynku Ameryki Południowej i walki z partyzantami; w konferencji wziął udział także prezydent St. Zjednoczonych Johnson ● W Atenach doszło 12 kwietnia do starć między robotnikami i policją ● W Nowym Jorku miała miejsce 14 kwietnia olbrzymia kilkuset tysięczna manifestacja protestacyjna przeciwko wojnie w Wietnamie ● W NRF zmarł 19 kwietnia w wieku 91 lat Karol Adenauer, pierwszy kanclerz i twórca zachodnioniemieckiego państwa; pogrzeb odbył się 25 kwietnia; na pogrzeb przybyli m. in. prezydent Francji de Gaulle, prezydent St. Zjednoczonych Johnson ● Statki wszystkich bander otrzymały od czerwca — jak oświadczył 18 kwietnia minister marynarki handlowej ZSRR, Bakajew — prawo korzystania z wielkiej drogi północnej przez Ocean Lodowaty wzdłuż wybrzeży ZSRR; wielkie lodolamacze radzieckie zapewnią przepływ ● W Grecji 21 kwietnia wojsko za zgodą króla Konstantyna przejęło kontrolę nad państwem, wysunęło premiera Kanelopulosa, aresztowało poprzedniego premiera Papandreu i szereg działaczy postępowych, ogłosiło w kraju stan wyjątkowy ● W NRD 22 kwietnia na zjeździe Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) ponownie wybrano na I sekretarza Waltera Ulbrichta ● W Nigerii najwyższa rada wojskowa oświadczyła 22 kwietnia, że dopiero w 1969 r. przewiduje utworzenie rządu cywilnego ● W Grecji 22 kwietnia utworzył się nowy rząd z premierem Konstantynem Koliasem ● W Indonezji wybuchły 22 kwietnia nowe rozruchy antychińskie; na wyspie Borneo w części indonezyjskiej przygotowano deportację 350 tysięcy Chińczyków ● W Karlowych Warach w Czechosłowacji zebrała się 25 kwietnia konferencja europejskich partii komunistycznych i robotniczych na temat pokoju i bezpieczeństwa w Europie ● W szpitalu w Deaborne w Stanach Zjednoczonych zmarł 24 kwietnia na białaczkę lotnik Robert Shumard, z którego samolotu zrzucona była w 1945 r. bomba atomowa na Hiroszimę ● Prezydent Salal w Jemenie po zasięgnięciu opinii najwyższej rady obrony odrzucił 28 kwietnia ultimatywną notę amerykańską w związku z antyamerykańskimi manifestacjami ludności Jemenu, wzburzonej zachowaniem się amerykańskiej misji pomocy gospodarczej ● Międzynarodowe Nagrody Leninowskie „za utrwalenie pokoju między narodami” za r. 1966 otrzymali 21 kwietnia: zachodnio-niemiecki pastor Martin Niemoeller; południowo-afrykański prawnik, przeciwnik apartheidu, Abram Fischer; działacze społeczni — meksykański działacz David Alfaro-Sigelros, czechosłowacki Ivan Malek, amerykański Rochwell Kent, niemiecki z NRD Herbert Warnke ● W Adenie wybuchł 1 maja powszechny strajk na znak żałoby i protestu z powodu śmierci sześciorga dzieci w autobusie, który najechał na minę ● Zachodnioniemiecki minister finansów, F. J. Strauss, pasowany został 4 maja w katedrze w Regensburgu na rycerza zakonu krzyżackiego i przyodziany w biały płaszcz z krzyżem ● W NRD 3 maja zapadła decyzja o wprowadzeniu od 28 sierpnia powszechnego pięciodniowego tygodnia pracy ● W Sztokholmie zebrał się 4 maja Międzynarodowy Społeczny Trybunał do Badania Zbrodni Wojennych w Wietnamie, zwołany z inicjatywy angielskiego filozofa Bertranda Rus-

sella; 10 maja wydano orzeczenie, że Stany Zjednoczone popełniły w Wietnamie zbrodnie przeciw ludzkości ● W Grecji szef sztabu generalnego armii, gen. Angelis zarządził 5 maja wstrzymanie działalności kilkuset związków zawodowych oraz organizacji i stowarzyszeń społecznych; własność organizacji uległa konfiskacie na rzecz państwa ● W Moskwie odsłonięto 8 maja obok Muru Kremlowskiego Grób Nieznanego Żołnierza, (obrońcy Moskwy w 1941 r.) z napisem „Imię twoje jest nieznanne, lecz czyn twój pozostanie nieśmiertelny” ● W Pekinie na terenie uniwersytetu odsłonięto 4 maja 8-metrowy posąg Mao-Tse Tunga ● Prezydentem Indii obrano 9 maja kandydata partii Indyjski Kongres Narodowy, 70-letniego Zakira Hussaina, poprzedniego wiceprezydenta ● Wielka Brytania zgłosiła 10 maja swą kandydaturę do Wspólnego Rynku Europejskiego ● Junta wojskowa w Grecji usunęła 11 maja ze stanowiska arcybiskupa prymasa kościoła prawosławnego, Chrystomosa ● W Hongkongu, kolonii brytyjskiej w południowych Chinach, doszło 12 maja do poważnych manifestacji antybrytyjskich na tle zatargów w zakładach przemysłowych ● Do Moskwy przybył 12 maja włoski minister spraw zagranicznych Fanfani na rozmowy z A. Gromyką, min. spraw zagranicznych ZSRR ● Jedno z czasopism hamburskich ujawniło w maju fakt, że wielomilionowy skarb, nagromadzony przez hitlerowców w krajach okupowanych i w obozach, przeszedł do dyspozycji rządu w Bonn i został przeznaczony na fundusz partyjny i zbrojenia ● Syria oskarżyła 16 maja wobec Rady Bezpieczeństwa Izrael o przerzuty wojsk nad granicę syryjską; w związku z tym Zjednoczona Republika Arabska zapowiedziała swą pomoc Syrii, podjęła mobilizację policji i sił bezpieczeństwa i ogłosiła stan wyjątkowy; Irak oraz Sudan również zgłosiły swą gotowość pomocy dla Syrii ● Zorganizowana 13 maja w Nowym Jorku demonstracja na rzecz wojny w Wietnamie, głosząca hasła antykomunistyczne i wzywające do wzmocnienia wojny zgromadziła około 70 tys. osób ● W Chinach rozklejono plakaty pekińskiego komitetu rewolucyjnego, by od 14 maja wcielić w życie wszelkie zarządzenia Mao Tse Tunga przy jednoczesnym podnoszeniu produkcji, by walczyć tylko słowem, a nie siłą, by nie niszczyć państwowego mienia, by nie naruszać dyscypliny pracy, by zaniechać wszelkich masowych podróży itp. ● W Jugosławii Broz-Tito po raz czwarty został wybrany 17 maja na 4 lata prezydentem ● W połowie maja rząd Wielkiej Brytanii zapowiedział proklamowanie niepodległości Adenu na czerwiec 1968 r. ● 18 maja Amerykanie zaatakowali strefę zdemilitaryzowaną między północnym i południowym Wietnamem, zastraszając jeszcze bardziej sytuację wojenną ● W parlamencie francuskim wniosek o udzielenie rządowi votum nieufności — mimo poparcia jakiego wnioskowi udzielił uprzedni strajk powszechny — nie uzyskał 20 maja większości, ale ujawnił dużą siłę opozycji, przeciwko udzieleniu rządowi specjalnych pełnomocnictw ●

● Zjednoczona Republika Arabska zablokowała 23 maja Zatokę Akaba na Morzu Czerwonym ● W związku z napiętą sytuacją na Bliskim Wschodzie między Izraelem i państwami arabskimi 24 maja zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ ● W Nigerii w Afryce nastąpiło 28 maja oderwanie się wschodniej części federacji i utworzenie niepodległej republiki Biafra; szef junty wojskowej Nigerii, płk. Gowon ogłosił w całym kraju stan wyjątkowy ● Zgromadzenie Narodowe w ZRA przekazało 29 maja pełnię władzy prezydentowi Naserowi w związku z pogarszającą się sytuacją ● Do Kairu przybył 30 maja król Jordanii Husejn dla zawarcia układu z ZRA ● Prezydent Francji de Gaulle został przyjęty 30 maja przez Papieża Pawła VI w Watykanie ● Algieria zerwała ze Stanami Zjednoczonymi rokowanie o zakup przez Algierię zboża w St. Zj., ponieważ St. Zjednoczone zażądały politycznych zobowiązań w związku z konfliktem bliskowschodnim ● Samoloty amerykańskie zbombardowały 2 czerwca na redzie północno-wietnamskiego portu Cam Pha radziecki statek „Turkiestan”. ● Izrael 5 czerwca o 7 rano zaatakował ZRA, Syrię i Jordanię z powietrza i ładu; Algieria, Irak, Sudan, Kuwejt i Jemen ogłosiły, że są w stanie wojny z Izraelem ● ZSRR ogłosił 6 czerwca potępienie agresji Izraela i zapewnił poparcie dla narodów arabskich ● Rada Bezpieczeństwa NZ 6 czerwca wezwała Izrael i ZRA do natychmiastowego zaprzestania ognia i wycofania wojsk na pozycje wyjściowe ● ZSRR wezwał Izrael 7 czerwca do wykonania tej uchwały i zagroził zerwaniem stosunków ● Wobec rozwijania dalszej ofensywy przez Izrael i zajmowania zbrojnie terytoriów państw arabskich Rada Bezpieczeństwa wezwała strony walczące do niezwłocznego wstrzymania działań w ciągu 2 godzin ● Prezydent ZRA Naser wobec kiepski wojennej (wojska izraelskie zajęły wschodni brzeg Kanału Sueskiego) podał się do dymisji 9 czerwca ● W Moskwie 9 czerwca zebrał się przywódcy rządów krajów socjalistycznych oraz komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych dla rozpatrzenia sytuacji stworzonej przez agresję Izraela na Bliskim Wschodzie, jako wyniku zmywu sił imperialistycznych przeciwko państwom arabskim. Ogień na Bliskim Wschodzie został przerwany dopiero 10 czerwca o godz. 19.30; wojska izraelskie zatrzymały się na zdobytych terenach w ZRA, Syrii i Jordanii ● ZSRR, CSRR zerwały 10 czerwca stosunki z Izraelem ● W ZRA manifestacje ludności oraz odmowa zgody ze strony Zgromadzenia Narodowego na ustąpienie Nasera skłoniły go do pozostania nadal na stanowisku prezydenta, a także do przyjęcia szefostwa rządu ● 12 czerwca zerwała stosunki z Izraelem Polska oraz Węgry, 13 czerwca Jugosławia ● Kongres amerykański uchwalił 14 czerwca najwyższy w historii budżet wojskowy: 70 miliardów dolarów, w tym prawie jedna trzecia przeznaczona na wojnę wietnamską ● W St. Zjedno-

czonych w czerwcu znowu przybrały na sile zamieszki na tle rasowym w miastach w szeregu stanów, zamieszkałych w większym procencie przez Murzynów ● Rząd Libii zażądał 15 czerwca niezwłocznego zlikwidowania na jej terytorium wojskowych baz amerykańskich i brytyjskich ● W Adenie uczestnicy ruchu narodowo-wyzwoleńczego wysadzili w powietrze 16 czerwca, rurociąg naftowy prowadzący z rafinerii na pustyni do portu adenińskiego ● Rząd francuski otrzymał 16 czerwca, od parlamentu przy trzecim głosowaniu odrzucone przez senat specjalne pełnomocnictwo ● 17 czerwca narada 13 ministrów spraw zagranicznych państw arabskich w związku z wybuchłą wojną na Bliskim Wschodzie i sprawą wstrzymania dostaw ropy naftowej z krajów arabskich dla państw popierających agresję Izraela, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, NRF i in. ● Na żądanie ZSRR poparte przez 73 państwa członkowskie ONZ została zwołana nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku 17 czerwca. Premier ZSRR, A. Kosiżyn w drodze na sesję nadzwyczajną NZ zatrzymał się 16 czerwca w Paryżu, gdzie odbył naradę z prezydentem de Gaullem ● Prezydent Zambii Kanudar podczas swego pobytu w Indii publicznie oskarżył w połowie czerwca Wielką Brytanię o zbrodnie przeciw ludzkości przez oddanie 4 milionów czarnych Rodezyjczyków na samowolę białego rasistowskiego rządu Smitha w Rodezji Południowej ● Na zaproszenie Prezydenta Nasera przybył do ZRA przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgorny, manifestując w ten sposób poparcie ZSRR dla świata arabskiego w konflikcie z Izraelem ● Na propozycję prezydenta St. Zjednoczonych Johnsona odbyły się dwa wielogodzinne spotkania z przebywającym na sesji nadzwyczajnej NZ premierem ZSRR, A. Kosiżynem, w małym miasteczku Elsassboro na połowie drogi między Waszyngtonem i Nowym Jorkiem ● W Boliwii wybuchły 25 czerwca krwawe walki w zagłębiu górniczym Oruro między wojskami rządowymi a górnikami, którzy zaplanowali rozpoczęcie powstania przeciw rządowi prezydenta Barrientosa. ● Premier ZSRR, A. Kosiżyn w powrotnej drodze z Nowego Jorku do kraju odwiedził 26 czerwca w Hawanie na Kubie premiera Fidela Castro, a następnie w Europie w Paryżu 1 lipca prezydenta de Gaulle'a, z którym omówił wyniki sesji nadzwyczajnej NZ ● Na zaproszenie prezydenta Francji 27 czerwca przybył do Paryża z wizytą prezydent Turcji gen. Cevdet Sunaj; była to pierwsza po stu latach wizyta na tak wysokim stopniu ● Parlament izraelski 27 czerwca pośpiesznie zatwierdził zabór części okupowanych terytoriów arabskich ● W St. Zjednoczonych w czerwcu znowu rozpoczęła się nagonka na prokuratora okręgowego Nowego Orleanu, prowadzącego śledztwo w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedygo, za ujawnienie istnienia spisku na życie prezydenta i dwuznacznej roli w całej sprawie organów śledczych ● W Górnej Adydze w pd. Włoszech teroryści Austrii dokonali w II poł. czerwca zamachu, skutkiem którego zginęło 4 włoskich żołnierzy ● Papież Paweł VI na konsystorzu 27 czerwca powołał nowych 27 kardynałów wśród nich Polski, arcybiskupa krakowskiego, ks. Karola Wojtyłę liczącego 46 lat życia, najmłodszego w obecnym kolegium kardynalskim ● 29 czerwca spłonął w Rzymie najwspanialszy w Europie dworzec kolejowy, Termini, zbudowany w 1950 r. ● Na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła się 30 czerwca debata generalna w sprawie likwidacji następstw agresji izraelskiej; większość mówców potępiła agresję Izraela i jej protektorów, St. Zjednoczone, W. Brytanię, popierając wniosek radziecki i 16 państw neutralnych o wycofanie wojsk izraelskich z terenów okupowanych na linię rozejmową.

NAUKA I KULTURA W POLSCE

Jan Brzechwa, poeta, satyryk, autor książek dla dzieci zmarł 2 lipca 1966 w Warszawie w wieku 66 lat ● Do Poznania przywieziono 18 lipca urnę z sercem gen. Henryka Dąbrowskiego, twórcy Legionów Polskich, dla umieszczenia na stałe w sali poznańskiego Ratusza ● We Wrocławiu położono 19 lipca kamień węgielny pod pomnik zmarłego Papieża Jana XXIII ● Zmarł w Krakowie 22 lipca prof. Tadeusz Sinko w wieku 89 lat, wybitny uczyony, filolog klasyczny ● 31 lipca odsłonięto w Inowrocławiu odbudowany pomnik Jana Kasprzowicza, zniszczonego przez hitlerowców ● Zmarł 15 sierpnia na atak serca głośny polski śpiewak operowy Jan Kiepura, w wieku 62 lat, przebywający po wojnie stale w Stanach Zjednoczonych; zwłoki zgodnie z wolą zmarłego zostały przywiezione do kraju i pochowane na Powązkach w Warszawie ● Dwie polskie ekspedycje naukowe PAN wyjechały 15 sierpnia: jedna do Mongolii dla prowadzenia rozpoczętych już badań z zakresu kultury koczowniczej, druga do Bułgarii dla prowadzenia prac wykopaliskowych w tzw. „bułgarskiej Pompei”, w Warowni Novae nad Dunajem ● II Kongres Nauki i Technologii Żywności w Warszawie zgromadził 22 sierpnia 1500 specjalistów z 50 krajów ● Dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. Stanisław Lorenz, otrzymał w sierpniu tytuł doktora honoris causa w Nancy we Francji ● Ostatni z grupy kompozytorów Młodej Polski, 83-letni Apolinary Szeluto zmarł 30 sierpnia ● We wsi Otalące nad rzeką Mogielanką koło Grójca odkopano we wrześniu resztki budowli mieszkalno-gospodarczych osiedla sprzed 1500 lat ● W Warszawie otwarto 5 września Dom Kultury Muzycznej i siedzibę Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego w odbudowanym pałacyku Szustra z XVIII w. przy ul. Puławskiej ● Poznańscy archeolodzy zakończyli 9 września ośmioletnie

badania prasłowiańskiego grodziska obronnego w Smuszawie w pow. wągrowieckim; pochodzi ono z V w. przed n. e. ● W Legnicy otwarto 10 września Muzeum Miedzi, obrazujące stosowanie tego metalu od epoki brązu do XIX w. ● Przewodniczącym Światowego Stowarzyszenia Socjologów obrany został 12 września na zjeździe w Ewian we Francji Polak, prof. Jan Szczępański ● W okolicach Częstochowy rozpoczęła we wrześniu ekipa Uniwersytetu Jagiellońskiego prace wykopaliskowe w Gojscu koło Ważnych Młynów; zabytki pochodzą sprzed 10 tysięcy lat ● Prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. J. Groszkowski, powołany został 21 września na członka zagranicznej Bułgarskiej Akademii Nauk ● Na członka honorowego Szkołkiej Akademii Nauk w Edynburgu powołany został 5 października wybitny matematyk polski, wiceprezes PAN, prof. dr K. Kuratowski ● Na Westerplatte w Gdańsku odsłonięto 9 października 23-metrowy granitowy Pomnik Obrońców Westerplatte według proj. Franciszka Duszenki i dr Adama Haupta ● Meksykańska Akademia Prawa Międzynarodowego przyznała 12 października polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, A. Rapackiemu, tytuł honorowego Akademika w uznaniu zasług położonych dla sprawy pokoju światowego ● Muzeum Polskie w Chicago w Stanach Zjednoczonych otrzymało 16 października na darze od rządu polskiego dzieła sztuki zdeponowane w tym Muzeum, a pochodzące z polskiej ekspozycji na światowej wystawie nowojorskiej w 1939 r.; do tego dołączone zostały 22 obrazy i 55 dzieł grafiki współczesnej przysłane z kraju ● Na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym w Monachium w październiku zajął I miejsce utalentowany młody skrzypek, student Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie, Andrzej Konstanty Kulka ● Do Szczecina zawinął 30 października polski jacht „Smiały”, który dokonał 15-miesięcznego rejsu naukowo-badawczego długości 23 tys. mil przez Atlantyk i dokoła Ameryki Południowej, najdłuższego i największego w historii żeglarstwa polskiego; kapitanem był mgr Bolesław Kowalski, kierownikiem naukowym docent dr Tadeusz Wilgat ● Polski uczonej prawnik i dyplomata, prof. Manfred Lachs, powołany został 2 listopada przez Zgromadzenie Ogólne ONZ na sędziego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości ● Sejm uchwalił 11 listopada połączenie Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i powołał dotychczasowego ministra Szkolnictwa Wyższego, prof. Henryka Jabłońskiego, na kierownika połączonych ministerstw ● Na Wawelu 23 listopada odbyła się sesja naukowa, kończąca obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego ● Na Białorusi w Ubielu, miejscu urodzenia Stanisława Moniuszki postawiono pomnik ku czci kompozytora i 1 grudnia otwarto przy miejscowej szkole Muzeum Moniuszkowskie ● W Ploczku odkryto w grudniu ślady kamiennych murów preromańskich prawdopodobnie z końca X wieku, z czasów Bolesława Chrobrego ● Za zasługi w propagowaniu muzyki polskiej odznaczony został 13 grudnia dyrygent pochodzenia polskiego, Leopold Stokowski, przebywający stale w Ameryce, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski ● W Lublinie odsłonięto 14 grudnia pomnik Andrzeja Struga (Galeckiego) na przedmieściu Konstantynówce, miejscu urodzenia pisarza ● W Bydgoszczy odsłonięto 21 grudnia pomnik Mikołaja Kopernika, dzieło rzeźbiarza Witolda Marciniaka z Torunia ● 23 grudnia zaczął w Polsce obowiązywać Międzynarodowy Układ Jednostek Miar, zwany w skrócie SI (Système Internationale) ● 31 grudnia zmarł w Londynie wybitny polski malarz starszego pokolenia, Henryk Gotlib, w wieku 76 lat ● Twórca Teatru Polskiego w Warszawie, długoletni jego dyrektor, a po II wojnie organizator odbudowy Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie, Arnold Szyfman, zmarł 11 stycznia 1967 r. ● W Łodzi otwarto 14 stycznia budowany po wojnie Teatr Wielki Opery ● 17 lutego zmarł w Krakowie pisarz i działacz społeczny, Jan Wiktor, w wieku 77 lat ● Z okazji 40-lecia pracy światowej sławy naukowej archeologa prof. Kazimierza Michałowskiego, odbył się w Uniwersytecie Warszawskim uroczysty obchód i wręczenie Księgi Pamiątkowej z pracami 30 polskich i 60 zagranicznych uczonych ● Na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Współczesnej w Monte Carlo otrzymał nagrodę UNESCO, młody rzeźbiarz Polak, Stanisław Słonina ● Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia do końca 1966 roku zgromadził 8 miliardów 605 milionów złotych z ofiar społeczeństwa i od początku akcji wybudował za tę sumę 1417 szkół „tysiąclatek” ● W Warszawie zmarł 19 stycznia jeden ze znanych reżyserów filmowych, Leonard Buczkowski, w wieku 67 lat, twórca „Zakazanych piosenek”, „Skarbu”, „Marysi i Napoleona” i in. ● W Bydgoszczy zmarł 29 stycznia nestor polskiej literatury, krytyk dramaturg i eseista, wiezień Pawiaka, Adam Grzymała Siedlecki, w 91 roku życia ● 7 lutego uczczono uroczystym plenarnym posiedzeniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki setną rocznicę powstania na ziemiach polskich ruchu kulturalno-fizycznego przez założenie we Lwowie w b. Galicji Polskiego Towarzystwa Głównego „Sokół” ● Szkoły oficerskie, jak postanowiono 18 lutego, zostaną od nowego roku szkolnego przekształcone na wyższe uczelnie zawodowe, absolwenci wraz ze szlifami oficerskimi mają otrzymywać dyplomy inżynierskie różnych specjalności: nauka ma trwać 4 lata ● Francuska Akademia Architektury powołała w lutym na członka — korespondenta prof. Politechnikę Warszawską, J. Zachwatowicza ● Teatr Narodowy z Warszawy w końcu marca w IV Światowym Sezonie Teatralnym w Londynie wystawił sztukę „Historia o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim”, która została bardzo owocnie przyjęta ● W Lublinie odkryto w kwietniu w prywatnym posiadaniu obraz Jana Matejki z cyklu „Dzieje cywilizacji w Polsce” na temat „Przyjęcia Żydów do Polski” ● We Wrocławiu rozstrzygnięto w kwietniu kon-

kurs na pomnik dla uczczenia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy; wpłynęło 186 prac, pierwszą nagrodę przyznano M. Dzikiewiczowi i J. Sękowskiemu, plastykom z Krakowa, drugą nagrodę Alicji i Hieronimowi Listowskiemu z Warszawy ● Na doroczną kampanię wykopaliskową w Palmirze wyjechała 3 maja grupa polskich archeologów z prof. K. Michałowskim na czele ● W setną rocznicę urodzin Władysława Reymonta odbył się 6 maja szereg uroczystych imprez kulturalnych: w Warszawie i Łodzi wystawy, w Warszawie przy ul. Górnośląskiej, gdzie pisarz spędził swe ostatnie lata odsłonięto pamiątkową tablicę, Teatr Ziemi Mazowieckiej wystąpił ze sceniczną adaptacją „Chłopów”, w Łodzi odbyła się uroczysta sesja; w całym świecie na wezwanie Światowej Rady Pokoju organizowano obchody ku czci Reymonta jako laureata Nagrody Nobla ● W drugim tygodniu maja odbył się tzw. Alert III harcerska próba sprawności, poświęcona pracom społecznym, przede wszystkim porządkowaniu miejsc pamięci narodowej, miejsc walki i męczeństwa; Warszawska Chorągiew Związku Harcerstwa Polskiego otrzymała imię Bohaterów Warszawy ● W pobliżu Żyrardowa koło Orszewa uczeń szkoły podstawowej odkrył w pocz. maja w rozkomyim gruncie łąki nad rzeczką dość obfity „skarb” monet rzymskich z I—III w. naszej ery; znaleziskiem zajęła się wojewódzki konserwator zabytków ● Z NRD zawarto 11 maja porozumienie na mocy którego wrócić do Polski zagrabione przez hitlerowców zbiory etnograficzne z muzeum w Łodzi ● W Sandomierzu zastosowano w połowie maja zeskalanie gruntu według metody prof. Cebertowicza dla powstrzymania obsuwającej się skarpy sandomierskiej, podmywanej przez wody wewnętrzne ● Zmarł w Warszawie 12 maja wybitny autor plakatów artysta-plastyk, Wojciech Zamecznik ● Z okazji 100 rocznicy urodzin uczzonej Marii Skłodowskiej-Curie w r. 1967 Polska Akademia Nauk ustanowiła jako jedno z najwyższych polskich wyróżnień naukowych „Nagrodę im. Marii Skłodowskiej-Curie”, przyznaną na przemian fizykowi lub chemikowi za wybitne prace, ogłoszone w ostatnich 5 latach ●

● W Gągolinie na Śląsku Opolskim odsłonięto 28 maja pomnik „Karolinki” według projektu opolskiego rzeźbiarza Tadeusza Wencła ● 29 maja zmarł w Warszawie etnograf, badacz zagadnień regionalnych, współtwórca ruchu młodzieży już przed I wojną światową, 82-letni docent, dr Adam Chętnik ● Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, matematyk, prof. dr Kazimierz Kuratowski został w maju wybrany na członka zagranicznego Austriackiej Akademii Nauk ● Szkoła polska w Paryżu uruchomiona w 1842 r. dla uchodźstwa polskiego po upadku powstania listopadowego, obchodziła w maju 125 rocznicę swego istnienia ● 5 czerwca zmarł podczas swego czasowego pobytu w Belgii polski rzeczowy prawnik, teoretyk prawa karnego, prof. Jerzy Sawicki, przedstawiciel Polski w procesie norymberskim przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim ● Na Białostocczyźnie stwierdzono w maju obecność już 570 łosi i 400 bobrów, które po ich wyginięciu podczas II wojny dopiero od 1949 roku ponownie zaczęły się rozmnażać od sprowadzonych tu pierwszych par ● W Toruniu 9 czerwca położono kamień węgielny pod nowe obiekty Uniwersytetu Mikołaja Kopernika; powstanie tu miasteczko uniwersyteckie według projektów z Politechniki Warszawskiej ● W centrum Polski, które przypada na rynek w Płak w pow. Łęczyca, zostanie wzniesiony obelisk. W Toruniu 25 czerwca zakończył się IX Fesjwal Teatrów Polski Północnej; przedstawiono 13 sztuk ● W Poznaniu na Międzynarodowym Festiwalu wystąpiło 8 chórów, liczących razem 600 małych śpiewaków: z Lipska, Moskwy, Rouaix we Francji, ze Szczecina, Wrocławia, Zielonej Góry i z Poznania.

NAUKA I KULTURA NA ŚWIECIE

Pojazd kosmiczny „Geminí 10” został wystrzelony 18 lipca 1966 z astronautami Youngiem i Collinem dla dokonania próby połączenia się z wystrzelonymi osobno raketami „Agena” ● W wieku 94 lat zmarł 1 sierpnia głośny angielski reformator teatru pocz. XX w., Edward Gordon Craig ● Między Moskwą i Tokio otwarto 11 sierpnia jedną z najdłuższych na świecie linię lotniczą, obsługiwaną przez Tu-114; lot trwa ok. 11 godzin ● W Moskwie odbył się 18 sierpnia największy w dziejach Międzynarodowej Unii Matematycznej kongres matematyków, na który przybyło 5000 uczonych z 60 państw ● Pod Niceą we Francji przy robotach budowlanych odkryto w sierpniu ślady siedliska ludzkiego sprzed 200 tysięcy lat, najstarszego na jakie dotąd natrafili archeolodzy; do badań przystąpiła ekipa archeologów pod kierunkiem prof. Henry de Lumleya z Sorbony w Paryżu ● Stacja automatyczna księżycowa radziecka „Luna 11” wystrzelona 24 sierpnia, przeprowadziła z orbity księżycowej zbieranie danych o składzie chemicznym skorupy Księżycy; dokonała 137 seansów w ciągu 277 okrążeń ● Na XIV Międzynarodowym Kongresie Ornitologicznym w Oxfordzie utworzono 9 września specjalny komitet, który ma opracować międzynarodową listę nazw ptaków, powszechnie obowiązującą ● Pojazd kosmiczny amerykański „Gemini 11” dokonał pomyślnie manewru łączenia się z wystrzelonym osobno pociskiem oraz spaceru jednego z lotników w kosmosie poza kabiną; lot po trzech dniach został pomyślnie zakończony 15 września ● Nad północno-wschodnią częścią Stanów Zjednoczonych pojawił się 18 września i rozerwał się w powietrzu wielki meteoryt, powodując spadającymi odłamkami pożary ● XV Międzynarodowy Kongres Medycyny Lotniczej i Kosmicznej po raz pierwszy odbył się w kraju socjalistycznym, w Pradze w Cze-

chostowacj 27 września; przybyło 300 uczonych z 27 krajów ● W ZSRR postanowiono 4 października zaostrzyć kryteria Nagród Leninowskich, przyznawanych za osiągnięcia w nauce, technice i sztuce, oraz podnieść ich rangę przez przyznawanie co 2 lata; nagród ma być 25 w dziedzinie nauki i techniki, oraz 5 w zakresie literatury, sztuk plastycznych i architektury ● W Madrycie odbył się od 10 do 15 października XVII Międzynarodowy Kongres Astrofizyczny przy udziale 1000 uczonych i ekspertów z 29 krajów ● W Akademii Nauk ZSRR w Moskwie 12 października odbyła się sesja naukowa, poświęcona Tysiącleciu Państwa Polskiego ● Nagroda literacka Nobla w 1966 r. podzielona została 20 października między pisarzy żydowskiego pochodzenia: z Izraela Samuela Agnona i przebywającą w Szwecji, zbiegłą z Niemiec w okresie prześladowań rasistowskich, Nelly Sachs ● W górach Tiań-Szan w Kirgizji dokonano w październiku budowy tamy o wysokości przeszło 100 metrów przy pomocy wysadzenia w powietrze skał z użyciem 5 tys. ton trotylu tak, że skały przegrodziły rzekę ● Rozpoczęły się w październiku w Moskwie przygotowania do wystawy w r. 1967 na 50-lecie istnienia ZSRR ● We Włoszech na północy skutkiem ulewnych deszczów wezbrały rzeki i nastąpiły wielkie powodzie; 7 listopada wody rzeki Arno w dolinie Padu zalały Florencję, powodując olbrzymie szkody w muzeach, bibliotekach, archiwach, niszcząc wiele cennych dzieł kultury ● „Gemini 12” z kosmonautami J. A. Lovellem i E. E. Aldrinem wystany został 11 listopada na orbitę okołoziemską na czterodniowy lot doświadczalny ● W Paryżu otwarto 18 listopada wielką wystawę zebranych z całego świata dzieł Picassa z okazji 85 rocznicy urodzin artysty ● W Stanach Zjednoczonych dokonano 20 grudnia próbnej eksplozji jądrowej o mocy najpotężniejszej z dotychczasowych prób na dnie 1200 metrowego szybu na poligonie atomowym w stanie Nevada ● Radziecka „Łuna 13” wylądowała 24 grudnia miękko na Księżycu i rozpoczęła przekazywanie panoramicznych zdjęć powierzchni Księżyca oraz wyników badania tej powierzchni przy pomocy specjalnych mechanicznych sztucznych rąk „Łuny”, zanurzanych w grunt planety ● Duże poruszenie w kołach katolickich wywołało zapowiedziane 8 stycznia przez Papieża Pawła VI zwołanie w jesieni 1967 r. w Rzymie Światowego Synodu Biskupiego ● W Dreźnie odbył się 15 stycznia 1967 r. uroczysty obchód 300-iej rocznicy powstania Opery Drezdeńskiej ● W Moskwie odbyło się 27 stycznia 1967 r. podpisanie międzynarodowego układu o zasadach działalności państw w badaniach i wykorzystywaniu przestrzeni kosmicznej, a także Księżyca i innych ciał niebieskich — układ podpisywany był jednocześnie w Waszyngtonie i w Londynie ● W Stanach Zjednoczonych na Przyładku Kennedyego ponieśli śmierć 27 stycznia skutkiem pożaru w kabinie w statku kosmicznym „Apollo” podczas prób kosmonauci płk Virgil Grissom, płk Edward White i komandor podpor. Roger Chaffy ● Wystrzelona została na Antarktydzie 26 stycznia pierwsza francuska rakietą naukowa „Drakon” z pomyślnym rezultatem ● Zmarł w Stanach Zjednoczonych 18 lutego fizyk amerykański 62-letni Robert Oppenheimer, jeden z twórców amerykańskiej bomby atomowej ● Astronom radziecki N. Kozyrjew zakończył 20 lutego cykl badań, które pozwoliły mu stwierdzić istnienie na pierścieniach Saturna atmosfery ● Z bazy francuskiej na Saharze wystrzelono 7 marca raketę kosmiczną z małpą w kabinie; rakietą osiągnęła wysokość 24 km i po dokonaniu zaprojektowanych doświadczeń kabina opadła pomyślnie na Ziemię przy pomocy spadochronu ● Naukowcy radzieccy rozpoczęli w marcu wiercenie pierwszego z pięciu planowanych otworów w głąb Ziemi na 15—18 km dla zbadania pochodzenia ropy naftowej oraz dla opracowania sposobu wyprowadzania na powierzchnię z głębi ziemi regulowanego ciepła ● Sekretarz generalny ONZ U Thant otrzymał 12 kwietnia pierwszą nagrodę im. Jawahariala Nehru, ustanowioną przez Indie dla osób zasłużonych w sprawie zrozumienia międzynarodowego ● Stany Zjednoczone wysłały 17 kwietnia na Księżyc statek kosmiczny „Surweyor 3”, który wylądował miękko i rozpoczął zaplanowane badanie charakteru powierzchni planety oraz jej wszechstronne fotografowanie ● Wysłany 23 kwietnia ze Związku Radzieckiego na orbitę okołoziemską pojazd kosmiczny „Sojuz I” z kosmonautą płk. Władimirem Komarowem dokonał szeregu przewidzianych prób i doświadczeń, ale w końcowej fazie przy dokonywaniu lądowania przy pomocy spadochronu nastąpiła katastrofa i 40-letni kosmonauta poniósł śmierć 24 kwietnia ● W Kanadzie w Montrealu otwarto 27 kwietnia największą na zachodniej półkuli wystawę światową „Expo-67”; wystawa została zorganizowana pod hasłem: „Ziemia — planetą Człowieka” ● Amerykański lotnik, mjr Mike Adams, osiągnął 29 kwietnia na samolocie-rakiecie „X-15” w ciągu 9-minutowego lotu skraj przestrzeni kosmicznej — 51,5 km wysokości ● Z bazy raketowej na Przyładku Kennedy’ego w St. Zjednoczonych wystrzelono 6 maja satelitę Księżyca „Lunar Orbiter 4” dla dokonania cyklu zdjęć prawie całej powierzchni Księżyca ● Na terenie Sahary w płn. części Nigru francuskie ekipy wykryły 19 maja bogate złoża uranu ●

● Włochy przeprowadziły w końcu maja pomyślną próbę własnej rakiety kosmicznej z bazy raketowej na Sycylii ● Do portu Plymouth w Anglii przybył 28 maja po ośmiomiesięcznej samotnej podróży jachtem „Gipsy Moth IV” dokoła świata 65-letni żeglarz angielski lord Francis Chichester ● Po raz pierwszy w historii lotnictwa przybyły w d. 1 czerwca Atlantyk dwa helikoptery „Sikonsky” z bazy koło Nowego Jorku do lotniska Bourget pod Paryżem i podczas lotu były trzykrotnie zasilane paliwem z samolotów-cystern ● W ZSRR wystrzelono 12 czerwca raketę kosmiczną „Wenus — 4” w kierunku

planety Wenus ● Z bazy na Przylądku Kennedygo wystrzelono 14 czerwca bezzałogowy pojazd kosmiczny „Mariner — V” w kierunku planety Wenus, do której ma dotrzeć po 4 miesiącach lotu ● W Chinach Ludowych dokonano 17 czerwca własnej próbnego eksplozji pierwszej chińskiej bomby wodorowej ● W Brazylii wystrzelono 16 czerwca brazylijską sondę produkcji St. Zjednoczonych dla sprawdzenia działania instrumentów przeznaczonych dla NRF ● Francja oddała 30 czerwca Algerii swoją bazę raketową wraz z urządzeniami w Colombie na Saharze.

Opracował WŁADYSŁAW KOPCZEWSKI



NAUKA O LITERATURZE

Autorka omawia przydatność pracy prof. Krzyżanowskiego szczególnie dla polonistów. Pragniemy ze swej strony zwrócić uwagę bibliotekarzy na znaczenie tej książki w pogłębianiu ich właściwej wiedzy o literaturze. Jakkolwiek praca ma charakter podręcznika uniwersyteckiego, to łatwy i przystępny wykład przedmiotu czyni ją użyteczną nie tylko dla bibliotekarzy ale i dla czytelników zainteresowanych literaturą oraz dla uczniów starszych klas licealnych. (Red.)

JULIAN KRZYŻANOWSKI: Nauka o literaturze. Zakład Narodowy Ossolińskich. Wrocław 1966 s. 475.

Książki naukowe przy obecnym stanie daleko posuniętej specjalizacji poszczególnych dyscyplin wiedzy najczęściej adresowane są do wąskiego grona specjalistów. Godzimy się z tym stanem rzeczy i uznajemy za normalny, jeśli chodzi o dziedzinę techniki. Natomiast dla dzieł z zakresu humanistyki skłonni jesteśmy zazwyczaj spodziewać się szerszego zasięgu odbiorców. Ale o tym, jak wskazuje praktyka, ostatecznie decyduje dopiero „pióro” samego autora. Książki cieszącego się zasłużonym autorytetem świetnego znawcy spraw literatury, prof. Juliana Krzyżanowskiego należą do tych, co do których takiego właśnie zasięgu odbiorców jesteśmy pewni. Wydana ostatnio przez Ossolineum „Nauka o literaturze” jest książką adresowaną w zasadzie do „badaczy literatury”, a więc studentów filologii, krytyków i teoretyków literatury. Przedstawił w niej profesor swój system poglądów na temat tej dyscypliny wiedzy, wypracowany w wieloletniej praktyce dydaktycznej na Uniwersytecie Warszawskim i Jagiellońskim.

W mojej skromnej informacji chciałabym zwrócić uwagę bibliotekarzy szkolnych na grupę odbiorców, jakimi będą również z całą pewnością i nauczyciele — poloniści,

i z ich punktu widzenia ocenić walory tej książki. Wydaje mi się, że dla praktyka — polonisty jest ona obiektem ogromnie potrzebnym i cennym. Wartość jej z punktu widzenia nauczyciela-polonisty widzę w dwu zasadniczych aspektach. Po pierwsze, że jest ona źródłem rzetelnej wiedzy o dziele literackim, o jego konstrukcji, sposobie przeprowadzania analizy dzieła, i jego oceny. W sposób prosty, a jednocześnie mocno udokumentowany wprowadza porządek w dziedzinie różnych pojęć. Dla przykładu przytoczę rozprawę na temat kategorii komizmu z przekonywującą poglądom tabelką (Rozdział VI — Poetyka — Forma wewnętrzna s. 200—208), czy podobnie przedstawiony schemat różnych odmian powieści. A więc jest to rodzaj podręcznika wiedzy o literaturze, wiedzy fachowej, podanej metodą przykładowych rozważań, czy nawet dyskusji z czytelnikiem, co dla odbiorcy o postawie poszukującej, a takim chyba jest polonista, ma dodatkową wartość. Zalety tego podręcznika jako źródła informacji widziałabym przede wszystkim w jego tendencji do wyjaśniania i porządkowania zagadnień w sposób jasny i przejrzysty. Sam autor tak określa swoje zadanie w słowie wstępnym: „...na zjawiska literackie usiłuję wstępnie: stanowiska innego, nie myśliciela szukającego ich znaczenia w świecie takich, czy

innych, nieraz bardzo od nich odległych systemów, lecz ze stanowiska badacza literatury, który pragnie wiedzieć, co robi, jak robi i dlaczego, gdy staje wobec konieczności rozwiązywania pytań narzuconych mu przez jego pracę. Taka postawa poznawcza, powiedzmy i pragmatystyczna, wolna od wszelkich akcentów metafizycznych, ograniczona do człowieka i jego możliwości twórczych, wyrażonych w słowie, doszła do głosu w moich rozważaniach".

O odbiorze dzieła decyduje w dużym stopniu jego komunikatywność, na którą składają się w tym wypadku dwa co najmniej czynniki: 1) prosty, jasny sposób wyrażania myśli, bez zbytecznego balastu, „terminomani”, „wiodącej do kucia nowych, a pozabawionych sensu wyrazów” (tak ostro skrytykowanego przez autora na stronach 423—423); 2) doskonale przez czytelnika wyczuwana postawa autora, „niechęć rozumna i przede wszystkim rozumna miłość” (s. 442) profesora-badacza obecna na każdej stronie książki, owa postawa badacza naukowego, głęboko rozmiłowanego w przedmiocie swoich badań. Tę, bądź co bądź prawie 500 stron liczącą książkę, czyta się z zainteresowaniem i z przyjemnością.

Drugim zasadniczym aspektem, w którym widziałabym wartość książki prof. Krzyżanowskiego dla polonisty, jest rozprawienie się autora w sposób zdecydowany z tym, co bardzo przeszkadza w pracy polonistów, wypełnia smutkiem, a czasem nawet załamuje.

Chodzi tu mianowicie o wykazanie szkodliwości prac różnych krytyków i badaczy niesłusznie zdobywających w różnych okresach czasu prawa pierwszego głosu w ocenach dzieł oraz tych twórców „awangardowych”, z którymi nauczyciel nie potrafi sobie poradzić, bo w swoim skromnym, ale uczciwym odczuciu nie może uznać ich wartości, a krytyka każe widzieć arcydzieła. Sprawy te, aczkolwiek potraktowane przez autora raczej marginalnie, raczej przy okazji znalazły wystarczająco dobitną i należytą ocenę.

I to będzie ta trwała, a dość osobliwa pomoc, jaką oprócz wiedzy czerpać będzie z „Nauki o literaturze” nauczyciel-polonista. Sądzę, że obydwie te aspekty mają jednakową rangę w pracy samokształceniowej i dlatego taka potrzebna wydaje mi się książka prof. Krzyżanowskiego wśród lektur polonistów.

A na zakończenie dwie uwagi pod adresem wydawcy. Złe się stało, że hasła szerzej omawiane, zaakcentowane tłustymi czcionkami w indeksie rzeczowym, nie zostały w ten sam sposób podkreślone w tekście. To utrudnia korzystanie z książki, wyszukiwanie i powtarzanie fragmentów mających charakter definicji. Tak samo dobrze by było zamieścić na końcu książki spis wszystkich tabel, wykresów i innych graficznych schematów, przedstawiających obrazowo niektóre zagadnienia.

ZOFIA KRASUSKA

NADZIEJA W LATACH BEZ NADZIEI

JULIAN ALEKSANDROWICZ. Kartki z dziennika doktora Twardego. Wyd. 2 rozszerzone. Kraków 1967, Wydawnictwo Literackie, s. 236, 4 nlb., z ilustr., zł 15.—

Książki o tematyce okupacyjnej są równie czytane przez dorosłych, którzy odnajdują w nich ślady własnych doświadczeń, jak przez młodych — ciekawych przeszłości niedawnej, a — szczęśliwie — nieraz wręcz nie do pojęcia w zestawieniu z ich własnym życiem. Równocześnie wiele osób świadomie stoi od tej problematyki, nie chcąc wracać nawet myślą do czasów, kiedy zachwiała się wszystkie ustalone i wypróbowane normy istnienia. W warunkach ustawicznego balansowania pomiędzy życiem i śmiercią odpadały pozory i konwenanse. Ludzie odkrywali swoje prawdziwe oblicza. obnażała się płaskość, asekurancтво, tchórzliwość, czy też zwyczajna obojętność, ale nie mniej częste bywały też przykłady ofiarności, dobroci, a nawet czynów wręcz bohaterских, zdolnych przywrócić „wiarę w sens człowieczeństwa”. — Cytuję te słowa za dr Julianem Aleksandrowiczem, bo — jak są-

dę — stanowią one zasadniczy sens jego okupacyjnych wspomnień. Właściwie ocenić ich wagę można dopiero znając ówczesne losy autora.

Wspomnienia dra Aleksandrowicza, wybitnego uczonego-hematologa, profesora Akademii Medycznej w Krakowie, sięgają początkami kampanii wrześniowej 1939 r., w której brał udział jako oficer rezerwy. Po powrocie z frontu do swego krakowskiego domu (po paromiesięcznym pobyciu w Lwowie i nielegalnym przekroczeniu linii demarkacyjnej na Bugu) rozpoczął zimą 1940 r. pracę na oddziale wewnętrznym szpitala przy ul. Skawińskiej. Nie chciał być bezczynny: „Jedyną pracą — pisze — i niesienie ulgi ludziom bardziej nieszczęśliwym niż my, bo chorym, pozwalały utrzymać jako tako psychiczną równowagę. Raz w tygodniu zapędzano nas do pracy fizycznej. Zmiataliśmy śnieg z ulic. Uczyliśmy się przy tym praktycznej psychologii życia codziennego”.

Przyszedł dzień 20 marca 1941 r. Pod tą datą w „Kartkach z dziennika” zanotowano: „Stadthauptmann wydzielił w Krakowie

określą dzielnicę jako miejsce zamieszkania wyłącznie dla ludności pochodzenia żydowskiego do drugiego pokolenia wstecz". Wraz z kilkunastoma tysiącami ludności żydowskiej i pochodzenia żydowskiego dr Aleksandrowicz z rodziną znalazł się za murem getta. I tutaj nie pozostaje bezczynny. Wraz z innymi lekarzami niesie pomoc współtowarzyszom niedoli dziesiątkowanym przez nędzę i choroby, spełnia swój zawołany i lekarski obowiązek zdając sobie jasno sprawę z tragicznej prawdy, że jest to tylko przedłużanie życia ofiarom, na które hitlerowcy wydali już ostateczny wyrok. 13 marca 1943 r. — w dniu ostatecznej zagłady krakowskiego getta — dr Aleksandrowicz z żoną i małym synkiem podjęli udaną próbę ucieczki kanałami na „aryjską” stronę. Tutaj zaczęło się trudne życie w ukryciu, życie człowieka który z drżeniem nasłuchuje każdego kroku, każdego obcego głosu.

Wiosną 1944 r. dzięki pomocy przyjaciół autor pamiętnika dostał się do partyzantki. Pod pseudonimem „Doktor Twardy” pełnił obowiązki lekarza w oddziale PPS—AK dowodzonym przez „Huragana” (Kazimierza Aleksandrowicza; przypadkowa zbieżność nazwiska), operującym w lasach radomskich. W sierpniu 1944 uczestniczył (jako zastępca szefa sanitarnego zgrupowania 2 dywizji piechoty AK) w nie zrealizowanej ostatecznie próbie niesienia pomocy walczącej Warszawie. W październiku po częściowej demobilizacji oddziałów partyzanckich wrócił do Wieliczki, gdzie ukrywała się jego rodzina. Wkrótce okupacja dobiegła końca.

Swoją służbę partyzancką „Doktor Twardy” ocenia po latach jako jedno z najpiękniejszych przeżyć lat okupacji: „Do przeszłości należał mój wczorajszy obraz wylekłego, przemokniętego się pod murami, ścięganego człowieka o błędnym wzroku. Śmiało patrzyłem ludziom w oczy”. Nic dziwnego, że wydarzenia tych miesięcy zajmują w jego książce najwięcej miejsca, że postaci ówczesnych towarzyszy kreślone są z ciepłym sentymentem. Oczywiście, że byli pomiędzy nimi ludzie rozmaitego formatu i wartości, ale łączył ich wszystkich mocno wspólny cel, wspólna walka, żołnierskie koleżeństwo w walce, w marszu, na biwaku. Nie było takich sytuacji, jakie zdarzały się raz po raz wśród ogółu ludności podporządkowanej na co dzień zarządzeniom okupanta, gdzie przekroczenie wyznaczonych przez hitlerowców granic wymagało osobistej odwagi, często ryzyka przy spełnianiu najprostych ludzkich obowiązków. Nie każdy potrafił się na to zdobyć. To różnicowanie postaw odnotowuje dr Aleksandrowicz już w czasie pobytu w getcie „Cóż za kontrasty! W jednych mieszkaniach get-

ta — modlitwy, płacz i jęki osieroconych, a tuż za ścianą — muzyka, wódka, rozpamiętanie bez jakichkolwiek hamulców (...) Większość ulega fatalizmowi. Wielu przywyka do nieszczęść, obojętnie znosi ból. Nieliczne buntownicze umysły konspiracyjnie i rwą się do czynu...”

Kiedy ukrywał się poza murami, został raz zadenuncjowany, parokrotnie on i rodzina musieli zmieniać miejsce ukrycia, ale równocześnie spotkał ludzi, którzy pomogli mu dostać się do partyzantki, a jego bliskim szczęśliwie dotrzeć do końca wojny. Byli pomiędzy nimi socjaliści, ludowcy i akowcy; działacze Rady Pomocy Żydom i ludzie nie związani z żadną organizacją; inteligenci, artyści, robotnicy... Podobnie jak malarz Józef Adamski, który dostarczał paczek za mur getta przyplacił śmiertelnym pobiciem, wyznawali oni prostą zasadę: „Tyle człowiek wart, ile drugiemu może pomóc”.

Ostatni rozdział swojej okupacyjnej egzystencji rozpatruje dr Aleksandrowicz też poprzez pryzmat międzyludzkich kontaktów: „Nic tak głęboko nie wryło się w moją pamięć — pisze — jak twarze ludzi, których spotkałem zaraz po wyjściu z podziemia, a którzy okazali mi tyle życzliwości. Zawsze będę miał przed oczami ich serdeczne oblicza. Widziałem też chłodnych, obojętnych nie umiejących ukryć niechęci, lecz zatarłem na zawsze we wspomnieniach ten obraz”.

„Kartki z dziennika doktora Twardego” to nie tylko interesująca relacja faktograficzna i nie tylko wartościowy dokument społeczno-obyczajowy życia pod okupacją. To również wyjątkowy w swoim obiektywizmie i głęboko humanistyczny głos prawdy o człowieku takim jaki jest i jaki może być w godzinie najcięższej próby. Swoją książkę dedykuje prof. Aleksandrowicz „ludziom prawdziwym”, którzy bez względu na konsekwencje, nie bacząc na groźbę utraty życia, walczyli i niesli pomoc potrzebującym.

*

Obecne wydanie „Kartek z dziennika doktora Twardego” (I wyd. 1962) zostało przez autora znacznie i z korzyścią dla tematu rozszerzone oraz opatrzone interesującymi fotografiami dokumentarnymi. Rzeczą przedmową, informującą m.in. o problemach pomocy Żydom na terenie województwa krakowskiego, napisał znawca dziejów okupacji Władysław Bartoszewski. Wydawnictwo uzupełniło książkę (słusznie) indeksem nazwisk.

ANNA BAŃKOWSKA

Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939—1945. Opracowali WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI i ZOFIA LEWINÓWNA. Kraków 1966, Wydawnictwo „Znak”, s. 634, 2 nlb., opr. płóc. zł 75.—

Pod tym tytułem, zaczerpniętym z pięknego wiersza Antoniego Słonimskiego mówiącego o ludzkim braterstwie, wydana została (w kwietniu br., w okresie 24 rocznicy walki getta warszawskiego) przez krakowskie wydawnictwo „Znak” książka poświęcona pomocy polskiej udzielonej w okresie okupacji Żydom, ściślej zaś — tym wszystkim ludziom, którzy, niezależnie od poczucia narodowego, w myśl ustaw norymberskich objęci byli antyżydowskimi zarządzeniami okupanta.

W hitlerowskich planach Żydzi skazani zostali na zagładę. Nazywało się to „ostatcznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej”. Realizacja tych planów na ziemiach polskich, które stanowiły przed II wojną światową największe skupisko Żydów na świecie, rozpoczęła się od rozporządzenia Himmlera z 30 października 1939 roku, nakazującego przesiedlenie Żydów z Poznańskiego, Pomorza i Śląska do Generalnej Guberni. Następnie zaczęto tworzyć getta i zakazano ich opuszczania. Etap ostatni, rozpoczęty w sierpniu 1942 roku, to wielka akcja „likwidacji” Żydów. W ten sposób na oczach polskiego społeczeństwa dokonywano masowego mordu. Trzeba było w miarę możliwości ratować skazanych na śmierć, mobilizować światową opinię, działać.

Taką akcją podjęło polskie podziemie. Tylko skrajna, faszystująca prawica demonstrowała wobec rozgrywanej się tragedii obojętność. Pozostałe środowiska, niezależnie od poglądów politycznych, próbowały jej przeciwdziałać zgodnie z zasadą, którą sformułowała znana pisarka katolicka Zofia Kosak w ulotce „Protest”: „...kto milczy w obliczu mordu — staje się współnikiem mordercy. Kto nie potępia — ten przyzwala...” Kierownictwo Walki Cywilnej wydało oświadczenie w sprawie hitlerowskiej akcji eksterminacyjnej. Kończyły je słowa: „Kierownictwo Walki Cywilnej w imieniu całego społeczeństwa polskiego protestuje przeciw zbrodni dokonywanej na Żydach. W tym proteście łączą się wszystkie polskie ugrupowania polityczne i społeczne. Podobnie jak w sprawie ofiar polskich odpowiedzialność fizyczna za tę zbrodnię spadnie na katów i ich współników”.

Protesty publikowane w pismach podziemnych i przekazywane radiową drogą w świat szły w parze z codzienną pomocą udzielaną Żydom. W samej Warszawie ukrywało się ich około 20 tysięcy. Tymczasem plakaty rozlepiane w różnych częściach Generalnej

Guberni przez okupacyjne władze mówiły wyraźnie, że tym wszystkim, którzy Żydom udzielały pomocy, grozi śmierć. W odpowiedzi na nie, pismo socjalistyczne, „WRN” pisało: „każdy uczelny człowiek z pogardą potraktuje te groźby, bo wie, że pomoc w nieszczęściu, ratowanie zagrożonego śmiertelnie bliźniego jest obowiązkiem silniejszym niż śmierć. Obowiązkiem każdego Polaka jest pomóc ofiarom niemieckiego bestialstwa”.

Jak została zorganizowana ta pomoc? W jakim zakresie podjęło ją polskie społeczeństwo?

Książka opracowana przez Władysława Bartoszewskiego i Zofię Lewinówną stanowi najpełniejszą próbę odpowiedzi na te pytania. Pod względem formalnym składa się ona z dwóch części. Pierwszą stanowi szkic Bartoszewskiego „Po obu stronach muru”, drugą zaś relacje i dokumenty dotyczące kwestii, którym wydawnictwo zostało poświęcone.

Wł. Bartoszewski, autor licznych publikacji z dziejów okupacji niemieckiej, sam czynnie uczestniczył w wydarzeniach, o których pisze. Był współorganizatorem Rady Pomocy Żydom powstałej w 1942 roku i posługującej się kryptonimem „Żegota”, a także zastępcą kierownika Referatu Żydowskiego Delegatury Rządu. Jego szkic więc, stanowiący pierwszą próbę całościowego opracowania tematu współdziałania polsko-żydowskiego w okresie okupacji jest niezwykle cenny, ponieważ oparty został nie tylko o starannie zebrany materiał źródłowy, ale uzupełniony o własne wspomnienie i zaangażowanie.

Problem ujęty całościowo i z historycznego dystansu w szkicu wstępnym, zawarte w drugiej części książki relacje sprowadzają do konkretnych, indywidualnych przeżyć. Relacje te w większości zebrano w wyniku ankiety ogłoszonej przez W. Bartoszewskiego w 1963 roku na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Tekst tej ankiety przedrukowany został w wielu pismach wydawanych w języku polskim w Paryżu, Londynie, Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Australii i Izraelu. Odpowiedzi napłynęły niemal z całego świata.

Do relacji uzyskanych metodą ankietową wydawcy dołączyli odpowiadające im tematycznie relacje drukowane w rozmaitych — przeważnie trudniej dostępnych — periodykach (m. in. w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego”), a także fragmenty pamiętników. Niektóre teksty dotyczące pomocy świadczony Żydom przez duchowieństwo i zakony zacytowane zostały ze zbiorów ks. dra Jana Zieji. W ten sposób zgrupowany materiał cechuje autentyczność. Relacje, przeważnie zwięzłe i proste, są

wstrząsające. Przypominają cierpienia sprzed lat, dramatyczną walkę o ludzkie życie.

W relacjach padają nazwiska tych, którzy pomogli Żydom. Pochodzili oni z różnych środowisk społecznych i reprezentowali różne postawy polityczne. Jedno ich tylko łączyło: głęboki humanizm, poszanowanie godności ludzkiej i wartości życia człowieka bez względu na różnice rasowe, wyznaniowe czy narodowe. Mówi się tu także o tych, którzy szantażowali, wyludzali pieniądze, wydawali Żydów. Tacy też byli. Słusznie postąpili wydawcy zamieszczając i te fragmenty relacji pokazujące najciemniejsze strony okupacyjnego życia. Chodzi przecież o znalezienie prawdy bez retuszu, o uchwycenie prawdziwych proporcji, które niejednokrotnie zacierano z krzywdą dla polskiego społeczeństwa.

Zarówno wstępny szkic jak i relacje pióra prawie 200 autorów zostały znakomicie uzupełnione przez opublikowane w książce wybrane dokumenty. Wśród nich znajdują się

i zarządzenia okupanta, i polskiego podziemia. Ich treść jest tym godniejsza uwagi, że w sposób oczywisty zaprzecza podejmowanym niekiedy za granicą tendencyjnym próbom łączenia tragicznego problemu zagłady Żydów polskich przez Niemców w czasie II wojny światowej z rzekomym polskim antysemityzmem.

Ciekawy układ książki, staranne opracowanie redakcyjne, a przede wszystkim ambitny i potrzebny temat sprawiły, że zaliczyć ją można do najciekawszych pozycji, jakie ukazały się ostatnio na półkach księgarskich.

BARBARA PETROZOLIN-SKOWROŃSKA

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zakwalifikowało książkę „Ten jest z ojczyzny mojej” do bibliotek liceów ogólnokształcących, liceów pedagogicznych, zasadniczych szkół zawodowych i techników oraz do działów nauczycielskich bibliotek szkół podstawowych i szkół przysposobienia rolniczego.

IZABELLA STACHELSKA

NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Przegląd miesięczny

Książeczka HELENY BECHLEROWEJ Cztery misie i ten piąty (W-wa 1966 „N. Ks.”, zł. 15.—) ukazała się w cyklu „Książeczki z mislowej półeczki”, z ilustracjami Janiny Krzemieńskiej. Jest to ładna i miła książeczka, rozbudzająca aktywność dziecka 4–6-letniego. Jak wszystkie pozycje tego cyklu, do bibliotek raczej się nie nadaje, ponieważ użytkowanie jej polega między innymi na wycinaniu i naklejaniu niektórych obrazków. Są jednak biblioteki kupujące książeczki z tego cyklu. Najmłodsze dzieci korzystają z nich (wycinając i klejąc) w czytelnii, pod okiem bibliotekarki czy starszych dzieci aktywistów. (Nie należy natomiast kupować pozycji dla bibliotek udostępniających książki poprzez wypożyczalnię, ponieważ nader trudno byłoby upiwnować by mali czytelnicy nie gubili poszczególnych ruchomych elementów po wycięciu dołączonych arkuszy). Poziom I, dział N.

Zimowe słowiki JOANNY KULMOWEJ (W-wa 1967 „N. Ks.”, zł. 16.—) to zbiorek 17 wierszy z ilustracjami Gabriela Rechowicza. Tematem wierszy jest przyroda, głównie ptaki, ukazane w utworach baśniowo-allegorycznych, „udziwnionych”, poetycznych, co podkreślają tajemnicze, ciemne, raczej ponure ilustracje. Gdyby nie duży druk i duże obrazki — książkę zaliczylibyśmy raczej do działu poezji. W obecnej formie — jest to

książka dla dzieci 8–9-letnich, poziom I lub II, dział N lub O.

Książka ALEKSANDRA RYMKIEWICZA Czarny zajac (Kraków 1967 Wyd. Literackie, zł.—) zawiera 12 pseudodowcipnych wierszyków o częstochowskich rymach, z niezbyt ciekawymi ilustracjami B. Prądyńskiego. Wydawnictwo Literackie, mające na swym koncie wiele cennych pozycji dla dorosłych czytelników, w dziedzinie literatury dziecięcej niestety często publikuje pozycje, których nie warto polecać. Tak jest i tym razem.

Książkę ROMANA PISARSKIEGO Nasza biała myszka (W-wa 1967 „Ruch”, zł. 15.—) ilustrowała Barbara Świdzińska-Mulas. Jest to opowiadanie o dzieciach, hodujących w domu białe myszki. Wprawdzie szata graficzna książki nie jest bez zarzutu, tekst wydrukowany częściowo na ciemnych kolorach (co źle wpływa na czytelność), ale treść, pisana prozą, jest zabawna, łatwa, interesująca i wartościowa wychowawczo, warto więc wzbogacić nasze księgozbiory tą pozycją. Dostępna jest dla dzieci w wieku 8–10 lat, poziom I dział N (lub II, dział O).

Książka J. GORZECZOWSKIEJ i M. KACZURBINY Tatry moje, Tatry (W-wa 1967 „N. Ks.”, zł. 26.—) zawiera opowiadanie z życia małego góralczyka, stanowiące tło dla ukazania folkloru góralskiego, jest to więc właściwie pozycja poznawcza zbeletryzowana. Tekst odautorski pisany jest języ-

kiem literackim, w dialogach spotykamy nieco wyrażen gwarowych góralskich, a piosenki zamieszczone w tekście (bohaterowie książki często śpiewają) to autentyczne piosenki góralskie, gwarowe. Wiadomości o życiu, pracy i obyczajach górali, o zabawach, strojach, ozdobach i sprzętach, opisane w tekście, zilustrowane są pięknymi, barwnymi linorytami Zbigniewa Rychlickiego. Przy końcu książki zamieszczono nuty do piosenek i objaśnienia (głównie wyrażen gwarowych). Książka ładna i pożyteczna, dostępna dla dzieci od 9, 10 lat, poziom II—III, dział O. W niektórych bibliotekach, ze względu na wartość poznawczą, zaliczona została do działu 30.

Książkę FRANCES CARPENTER Księżniczka z kamforowego drzewa. Czarodziejskie baśnie z Dalekiego Wschodu (W-wa 1966 „N. Ks.”, z1. 18.—) przełożyła z angielskiego Ewa Kolačzkowska, zilustrował Juliusz Makowski. Książka zawiera 19 baśni wschodnich: z Malajów, Birmy, Persji, Arabii, Indii, Cejlonu, Iraku, Kambodży, Wietnamu, Indonezji, Laosu, wysp Pacyfiku i Syjamu. Baśnie te są pełne egzotyki, ale przekazane przez tłumaczkę stylem jasnym i prostym, dostępne dla dzieci od lat 9, 10 do 11, 12. Wątki baśni to najczęściej dobro nagrodzone (zwłaszcza zaakcentowana jest potrzeba okazywania wdzięczności za litość i dobre serce), górowanie rozumu nad sprytem itp., jest też trochę legend. Poziom II—III, dział B.

W 1961 r. ukazała się książka JULII HARTWIG i ARTURA MIĘDZYRZECKIEGO „Pierwsze przygody Poziomki”, następnie dalszy ciąg pt. „Pan Nobo”, obecnie obie części wydano w jednym woluminie pt. *Przygody Poziomki* (W-wa 1967 „N. Ks.”, z1. 30.—). Bohaterką pierwszej części jest dziewczynka 5-letnia i jej psiak. W drugiej części mała chodzi już do I klasy. Realne przeżycia dziewczynki przeplatane są gęsto długimi i bardzo dziwnymi scenami rozgrywającymi się w jej bujnej wyobraźni. Otoczenie dziewczynki jest też trochę dziwaczne. Książce nie można odmówić oryginalności, dowcipu i wdzięku, do czego przyczyniają się ilustracje Józefa Wilkonja, jest jednak za trudna dla małych dzieci, rówieśników bohaterki, zbyt dużo w niej psychologizowania, stałe fantazjowanie dziewczynki znużyłoby małego czytelnika, dlatego I wydanie zaliczono nie do poziomu II lecz do III. Książka nie cieszyła się jednak szczególną poczytnością. Zapewne starsze dzieci wolą czytać o przygodach rówieśników niż o tym, co sobie wyobrażało 5-letnie dziecko. Książka należy niewątpliwie do tzw. ciekawych eksperymentów poszukiwania nowoczesnych form wyrazu i przez niektórych krytyków uważana jest z pewnością za duże osiągnięcie, ale masowej poczytności chyba wróży jej nadal nie można, chociaż jest teraz dwa razy dłuższa (dzięki

współwydaniu obu części razem), co jest zaletą w oczach starszych dzieci. Poziom III, dział P.

W trosce o masowe środki wyrazu „Nasza Księgarnia” podejmuje raz po raz próby nieszablonych rozwiązań edytorskich. Kolejny eksperyment tego rodzaju to nowa powieść JOANNY KULMOWEJ *Stacja Nigdy w Życiu* (W-wa 1967 „N. Ks.”, z1. 55.—). Gdyby wydano ją w sposób tradycyjny — byłaby to powieść nieco oryginalna, ale w zasadzie nie odbiegająca od normy. Przygody młodych bohaterów rozgrywają się w czasie wakacji, w lesie, na terenie opuszczonego starego budynku stacji kolejowej, przy nasypie, na którym nie ma już torów. Każdy rozdział, pisany prozą, poprzedzony jest wierszem, rodzajem motta. Akcja jest tajemnicza i zawikłana, obfituje w różne nadzwyczajności (jak np. pociągi, jeżdżące nocą po lesie), ale rozwija się planowo, a zawile wątki znajdują przy końcu powieści w miarę logiczne uzasadnienie. Czarodziejskie elementy przygód bohaterów można by wyjaśnić fantazją i grą wyobraźni dzieci. Książkę opracował jednak graficznie Bohdan Butenko idąc po linii zastosowanej w „Cyrylu” Woroszyńskiego, ale jeszcze znacznie dalej. Charakterystyczna twórczość Butenki (karykatury-rysunki i karykatury rysunkowo-fotomontażowe) spleta się z tekstem drukowanym żółto na czarnym kolorze, a fioletowo na żółtym i czarnym. Pomysły graficzne Butenki dodają oryginalności i tak oryginalnej książce, sprawiają że wszystko co w książce dziwne — staje się wręcz dziwaczne, a w dodatku ogromnie utrudniają czytanie, zwłaszcza żółta kursywa na czarnym tle (np. str. 186, 203) ogromnie nuży wzrok. Zaabsorbowanemu techniką czytania dziecku każda niewielka dłużyzna wydaje się straszliwym nudziarstwem, czytelnik z wysiłkiem przedziera się przez gąszcz trudności, a czytelnik mniej cierpliwy niewątpliwie zrezygnuje z tego mniej-więcej w połowie lektury. W sumie — pozycja „elitarna”, dla niektórych tylko dzieci, w wieku około 11—14 lat. Poziom III, dział P.

Szerokiemu kręgowi czytelników polecieć można nową powieść WANDY ŻÓLKIEW-SKIEJ *Dzikus*, czyli *wyjęty spod prawa* (W-wa 1967 „Czytelnik”, z1. 15.—), z ilustracjami Ludwika Maciąga. Akcja powieści rozgrywa się współcześnie, bohaterką jest 12-letnia warszawianka, Marysia. Rodzice Marysi byli ongiś, w partyzantce, towarzyszami broni „Wujka” — pułkownika, który po wojnie osiedlił się na stałe w rodzinnych Bieszczadach. Do jego samotnego domu w lesie wysłano Marysię na rekonwalescencję po ciężkiej chorobie. Tematem powieści są przygody Marysi w Bieszczadach, uzupełnione partyzanckimi i myśliwskimi

wspomnieniami „Wujka”, opowiadany mi dziewczynce. Tytułowy Dzikus to imię nadane przez Marysię wielkiemu, zdziczałemu psu-wilczurowi, grasującemu po okolicy, który powszechnie uważany był za wilka i ścigany przez wszystkich myśliwych. Dziewczynce udało się kilkakrotnie podpatrzeć go z daleka, pragnęła go oswoić, „Wujek” jednak twierdził, że żadnemu wilkowi nie można zaufać, że wszystkie trzeba tępić. Postrzelonego przez „Wujka” Dzikusa znalazła Marysia pewnego dnia nieprzytomnego i wówczas okazało się że to jednak pies. Odratowano go i zatrzymano w domu, wrócił do psiego życia wśród ludzi. Książka zawiera wiele wiadomości przyrodniczych, nieco krajoznawczych na temat zagospodarowania Bieszczadów. Fabuła — interesująca, czarno-białe ilustracje Maciąga — bardzo dobre. Dla dzieci 11—14 lat, poziom III, dział Z.

Powieść ADAMA BAHDAJA *Stawiam na Tolka Banana* (W-wa 1967 „N. Ks.”, zł. 16.—) to nowa pozycja sensacyjno-rozrywkowa dla starszych dzieci. Akcja rozgrywa się współcześnie, w Warszawie, w czasie wakacji. Głównym bohaterem jest 13-letni Julek, rozpieszczony i obsypywany drogimi prezentami przez ojca, znanego inżyniera, przebywającego służbowo za granicą, ale właściwie samotny, zaniedbywany przez bawiącą się i zarządzającą wieczne przyjęcia matkę, której wydawało się że wystarczy zapewnić chłopcu dobrobyt materialny, nawet zbyt. Zblazowany i znudzony chłopiec, izolowany w eleganckiej willi od życia, tęsknił do normalnego koleżeńkiego współżycia i w ogóle do tego, żeby cokolwiek się działo. Przypadkowo pewnego razu zapoznał się z grupką tzw. trudnej młodzieży i został przyjęty do ich „gangu”. Nie wiadomo, jak dalej potoczyłoby się życie Julka i jego nowych „kumpli” z gangu, gdyby nie to, że szefem ich został starszy chłopak, Tolek Banana, rzekomo cwaniak poszukiwany przez milicję, a naprawdę starszy harcerz-aktywista, który zagrał rolę szefa gangu, by w atrakcyjny sposób skłonić grupkę młodocianych kandydatów na chuliganów do zajęcia się wartościowszymi rozrywkami. Talent pedagogiczny Tolka wsparty został przez los serią wypadków, które dostarczyły gangowi materiału do interesującej a pozytywnej działalności i przyczyniły się do zupełnej zmiany postawy życiowej naszych bohaterów. Przy końcu powieści jest to już grupa sympatycznej i zaprzyjaźnionej z sobą młodzieży, rokującej duże nadzieje na godziwe życie w przyszłości. Powieść jest nieco naiwna, problematyka uproszczona, ale ciekawa fabuła z pewnością zapewni jej wielu czytelników w wieku 13—15 lat. Poziom III, dział P.

Po 11 latach przerwy wydano powtórnie szkice TEODORA GOŹDZIKIEWICZA *Okruchy*

przyrody (W-wa 1967 LSW, zł. 11.—). Książka zawiera opowiadania przyrodnicze osnute na tle własnych wspomnień i obserwacji autora. Podzielona jest na 4 części: „Z lasów”, „Z pól”, „Z wód” i „Z rogatkami”, zgodnie z terenem dokonywanych obserwacji. Goździkiewicz to nie tylko pisarz, lecz i pedagog, zamiłowany przyrodnik i bystry obserwator. W opowiadaniach jego ukazane są zwierzęta na swobodzie i zwierzęta wśród ludzi, opisane wnikliwie, realistycznie, z uczuciem. Duży nacisk kładzie autor na stosunek człowieka do przyrody, opowiadania mają więc nie tylko walory poznawcze, lecz i wychowawcze. Niektóre z opowiadań są smutne, tak jak smutny a nawet tragiczny bywa los tych jednostek świata zwierzęcego, które przegrywają w toku walki o byt, toczącej się ustawicznie w przyrodzie.

Książka zainteresuje starsze dzieci, młodzież a nawet dorosłych. Pierwsze wydanie w katalogu „Książki dla bibliotek. Tom 2. Literatura dla dzieci i młodzieży” zaliczone było do III poziomu, więc i obecne tak sklasyfikujemy, ale korzystac z książki mogą również czytelnicy IV poziomu. Dział Z.

Książki JAMESA FENIMORE'A COOPERA *Czerwony korsarz* (W-wa 1967 „Iskry”, zł. 25.—) dotychczas nie posiadaliśmy, jest to nowość naszego rynku wydawniczego. Przełożył ją z angielskiego Kazimierz Piotrowski, ilustrował Mieczysław Majewski. Akcja tej interesującej powieści przygodowo-awanturniczej, o czynach sławnego korsarza, rozgrywa się w roku 1759, najpierw w porcie Newport na wyspie Rhode Island u wschodnich wybrzeży Ameryki Północnej, a następnie na wodach Atlantyku. Stosunki rodzinne bohaterów są mocno zakłócone, matka odzyskuje syna, brat odnajduje siostrę. W epilogu autor zaznajamia czytelników z dalszymi losami bohaterów, po 20 latach. W sumie — typowa pozycja przygodowa o burzach na morzu, walkach i nadzwyczajnych zbiegach okoliczności, dla starszych dzieci, zwłaszcza dla chłopców, od lat 12, 13. Poziom IV, dział Prz.

Książkę GLYNA ROBERTSA *Rejs w przetaku* (W-wa 1967 „N. Ks.”, zł. 12.—) tłumaczyła z angielskiego A. Przedpejska-Trzeciakowska, ilustrował rysunkami piórkiem Zbigniew Łoskot. Jest to współczesna powieść żeglarska, oparta na własnych przeżyciach autora, który jako student, wraz z kolegą wyruszył żaglówką ze Sztokholmu w zamiarze dopłynięcia do rodzinnych brzegów angielskich. Rejs, podjęty w celach turystyczno-sportowych, odbywał się na bardzo starej łodzi, kupionej w Szwecji (tylko taka dostępna była dla studenckiej kieszeni). Staruszka-żaglówka nazywana czule

„przetakiem” sprawiła młodym żeglarzom wiele niespodzianek i kłopotów i wreszcie... rozleciała się na pełnym morzu, przy wybrzeżu niemieckim, w pobliżu miasteczka Otterndorf, nie osiągając celu podróży. Rejs obfitował w ciekawe przygody i momenty bardzo dramatyczne, ale młodzi zapaleńcy i ryzykanci nie tracili pogody ducha i poczucia humoru. Ich wyprawa opowiedziana jest bardzo pogodnie, utrzymana w tonie młodzieńczego optymizmu i ciekawości świata. Oprócz zmagañ z „przetakiem” autor opisuje równie¿ porty, w których zatrzymywali się, ksią¿ka ma więc tak¿e pewne walory krajoznawcze. Jest to interesująca i zabawna lektura dla bardzo szerokiego kręgu czytelników od lat 12, 13 i dla starszych (nawet dla dorosłych jako pozycja „relaksowa”). Dział Prz., poziom IV.

Następna nowość z literatury obcych to ksią¿ka E. KERTESZ Profesor Sonia (W-wa 1967 „N. Ks.”, z. 26.—), tłumaczona z węgierskiego przez I. E. Szilagyl, ilustrowana piórkiem przez Annę Włoczewską.

Bohaterka tytułowa ksią¿ki to Zofia Kowalewska (1850—1891), wybitna uczona — matematyczka rosyjska. Ksią¿ka podaje, w formie zbeletryzowanej, wiadomości o jej życiu od czasów gdy jako młodzianka dziewczyna czyniła starania o wyjazd za granicę, na studia, do przedwczesnej śmierci młodej jeszcze i pięknej a ju¿ sławnej uczoney. Miłość do matematyki, ambicje naukowe, chęć wskazania drogi do wiedzy innym kobietom — wypełniała życie Soni. Dzięki wielkiemu uporowi i zdolnościom doszła do stanowiska profesora uniwersytetu (w czasach rzadkim zjawiskiem). niewiele zaznała natomiast szczęścia w życiu prywatnym, rodzinnym. Ksią¿ka napisana jest bardzo prosto, dostępne dla młodych czytelników. Za interesuje zwłaszcza dziewczęta, ponieważ ukazuje życie uczuciowe Soni, jej marzenia, plany, dzieje, nie wymaga natomiast znajomości wy¿szej matematyki, bo pracę naukową Soni ukazuje równie¿ od strony planów i marzeń a następnie sukcesów, bankietów, z podkreśleniem wagi jej osłabnięć, ale bez zglebłania ich treści. Ksią¿ka prócz fabuły związanej z osobą interesującej bohaterki, sławnej uczoney, dostarcza czytelnikom wiadomości o środowisku Soni, ukazuje fragmentarycznie innych ciekawych i wybitnych ludzi tego okresu, tło społeczno-obyczajowe Rosji carskiej i kilku krajów Europy u schyłku XIX wieku. Dla czytelników od lat 14, poziom IV, dział P.

W roku 1965 ukazała się ksią¿ka E. Kleina „Indianin”, akcja jej rozgrywała się w Chile w XIX wieku, a problematyka dotyczyła głównie dyskryminacji rasowej Indian. Była to ksią¿ka poważna, nawet smutna, ale ciekawa i wartościowa wychowawczo. Nowa, opublikowana po raz pierwszy w NRD w 1957 r. ksią¿ka EDUARDA KLEI-

NA Transport złota (Poznań 1967 Wydawn. Poznańskie, zł. 21.—) zupełnie nie jest podobna do tamtej i nie ma jej walorów, chocia¿ akcja jej rozgrywa się równie¿ w Chile. Jest ciekawa, ale jej wymowa pedagogiczna budzi poważne wątpliwości. Bohaterem powieści (której akcja rozgrywa się prawdopodobnie pod koniec XIX wieku) jest 17-letni wyrostek, dosyć naiwny i pyśzałkowaty, nie zyskujący specjalnej sympatii czytelnika. Chłopak ten, Carlos, zgodził się zostać pomocnikiem i wspólnikiem dwu dorosłych opryszków, planujących napad na transport złota. Swój udział w zyskach pragnął zużyć na kupno ziemi, ponieważ rodzinie jego bardzo kiepsko powodziło się na małym skrawku gruntu dzierżawionego od bogacza, a chłopak kochał się w dziewczynie ze swej wioski i myślał o żeniaczce. Napad został dokładnie zaplanowany. Młodszy z dwu opryszków wyraźnie zamierzał po zdobyciu złota zlikwidować wspólników, więc od początku intrygował, by ich pokłócić i tym łatwiej dać sobie radę z nimi kolejno. Carlos, zbyt naiwny by się w tym połapać, dał się nabierać na wszystkie jego sztuczki, zaczął patrzeć wilkiem na starszego opryszka, stosunkowo znacznie przyzwoitszego człowieka od młodszego. Napad udał się, złoto zostało zrabowane, rozpoczęła się uciążliwa ucieczka przed pogonią policji, przez góry i błota, w ulewie i w śniegu, często o głodzie. Młodszy opryszek doprowadził Carlosa swymi intrygami do nienawiści dla starszego, do chęci podziatu łupów na dwu. Carlos nie czuł wcale wyrzutów sumienia, nie miał żadnych skrupułów, tym bardziej że sądził, iż złoto nale¿ało do Związku Poszukiwaczy Złota. Nie wiedział, że jest to plon trudu wielu miesięcy pracy kilku prywatnie poszukujących złota, wśród których znajdował się jego własny starszy brat, przeznaczający swój udział właśnie na kupno ziemi dla całej rodziny. Ucieczka była coraz bardziej dramatyczna, pościg zajadły. Wreszcie młodszy opryszek zastrzelił starszego, a sam utonął wraz z całym złotem w wartkim nurcie rzeki. Carlos został z niczym. Zdolał ujsć pogoni i po długiej tułaczce wrócił do domu, gdzie przebywał ju¿ starszy brat. Z przerażeniem dowiedział się, czyje było złoto, nie wyznał jednak rodzinie, że to on brał udział w napadzie. Dziewczyna czekała na niego z utęsknieniem. Postanowili zabrać się do ciężkiej, wieloletniej pracy karczowania puszczy, by w ten sposób zdobyć ziemię, skoro brat został okradziony.

Tak kończy się ksią¿ka. Niecny postępek Carlosa nie został przez autora należycie napiętnowany, winowajca nie poniósł kary. Gdyby wrócił do domu ze złotem — prawdopodobnie nic nie maciłoby jego szczęścia. Nawet chwalebne postanowienie o karczowaniu nie było wyrazem skruchy chłopaka, raczej tylko zgodą na los, skoro lep-

szy wymknął się z rąk. Poczucie sprawiedliwości młodego czytelnika nie będzie takim zakończeniem zaspokojone. Książka jest bardzo ciekawa i zawiera sporo wiadomości krajoznawczych, ale lepiej nie kupować jej do bibliotek dla dzieci.

Dla czytelników naszych bibliotek nie nadaje się także książka KAROLA BUNSCHA *Parmenion* (W-wa 1967 „N. Ks.”, zł. 21.—). Jest to druga część trylogii o Aleksandrze III Wielkim Macedońskim (356—323 p.n.e). Pierwsza część pt. „Olimpias” wydana była przez Wydawnictwo Literackie, część drugą wydała i część trzecią pt. „Aleksander” przygotowuje „Nasza Księgarnia”. Książka jest ciekawa i nie jest trudniejsza od zakupionych do naszych bibliotek powieści z czasów starożytnych „Król Agis” i „Syn Heraklesa” Rudnickiej, ale zawiera wiele opisów scen znacznie krwawszych i okrutniejszych niż w tamtych książkach, porusza też (wprawdzie w sposób dosyć aluzyjny) problem homoseksualizmu Aleksandra, opisuje gwałty żołnierzy na kobietach itp. Bohaterowie książki Bunscha są prawie wszyscy ukazani jako typy ujemne, krwiożerczy tyran lub sprzedajni głupcy. Np. sławny mówca Demostenes ukazany jest jako rozdęty pychą intrygant, zdrajca i tchórz, a sam Aleksander jako pozbawiony wszelkich ludzkich uczuć morderca i szaleniec. Książka dla dorosłych.

Biblioteki dla dzieci i młodzieży gromadzące w dziale książek popularnonaukowych wydawnictwa z dziedziny majsterkowania zasilane są stale nowymi pozycjami, zwłaszcza z cyklu Wydawnictwa Harcerskiego „Zrób to sam”, składającego się z małych książeczek (arkusz formatu B2, sfalcowany do formatu B6, składany i wklejony w okładkę formatu 16°) o zróżnicowanym poziomie trudności. Z ostatnich nowości tego cyklu warto wymienić książeczkę HENRYKA LATOSIA *Odbiornik tranzystorowy „Kłos” z zasilaczem sieciowym* (W-wa 1967 Wyd. Harc., zł. 3,50) przeznaczoną dla zaawansowanych majsterkowiczów. Podaje ona rysunki techniczne i opis wykonania odbiornika tranzystorowego zasilanego z baterii lub z sieci prądu zmiennego przez prostownik. Koszt części i materiałów odbiornika wynosi około 350.— zł., opis jest dokładny i jasny, dostępny dla majsterkowiczów doświadczeńszych, w wieku około 13—16 lat. Dział 689:621.396.62 a w skrócie 689.

Do działu publikacji krajoznawczych włączyć możemy trzy małe (16°) książeczki wydane w 1966 r. przez Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Bydgoszczy. Pierwsza z nich to PAWEŁA DZIANISZA *Powstanie Styczniowe na Kujawach* (szlak turystyczny). Połowa książki (liczącej 174 strony) poświęcona jest wyłącznie historii

Kujaw, od czasów najdawniejszych, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń historycznych na Kujawach w czasie Powstania Styczniowego i postaci bohaterów Powstania (obszerne życiorysy). Druga połowa książki to przewodnik dla turystów wędrujących z Aleksandrowa Kujawskiego do Włocławka. Przy każdej miejscowości na szlaku autor podaje zwięzłe informacje na temat komunikacji, obsługi technicznej, żywienia, zakwaterowania, służby zdrowia, poczty itd., a następnie obszerne wiadomości historyczne o przebiegu Powstania Styczniowego w tej miejscowości i jej okolicach. Przy końcu książki znajdujemy indeks nazwisk osób związanych z historią Kujaw (zwłaszcza z historią Powstania Styczniowego) oraz indeks nazw miejscowości i bibliografię (głównie pozycji historycznych, poświęconych bohaterom i wydarzeniom Powstania Styczniowego). Z uwagi na przewagę materiału historycznego można by książkę zaliczyć do działu 943.8, jest to jednak pozycja krajoznawcza, przeznaczona dla turystów, a w krajoznawstwie historia i zabytki oglądanego regionu są również ważnym elementem, zaliczymy więc książkę do działu 908 (438).

Druga i trzecia to książki spółki autorskiej PAWEŁA DZIANISZA i JANUSZA UMŃSKIEGO *Szlak Łokietka* i *Szlak Piastowski*, obie wydane po raz drugi, w wersji poprawionej i poszerzonej. *Szlak Łokietka* prowadzi z Inowrocławia do Włocławka i z Włocławka do Kowala oraz do Dobrzynia. *Szlak Piastowski* w Wielkopolsce obejmuje Poznań, Biskupin, Kruszwicę, Gniezno, Kórnik i wiele innych miejscowości na trasie wiodącej kręgiem z Poznania na północny wschód, następnie na wschód, na południe i południo-zachód z powrotem ku Poznanowi. Książeczki zawierają informacje turystyczne oraz wiadomości krajoznawcze i historyczne, uzupełnione indeksami nazwisk i miejscowości oraz bibliografią. Dział 908 (438).

Książka WŁODZIMIERZA KOWALSKIEGO *Obrona Modlina* (W-wa 1967 PZWS, zł. 3,50) ukazała się jako 43 pozycja cyklu „Biblioteczka Historyczna”. Epizod historii Polski, opisany w książce, to walka z Niemcami we wrześniu 1939 roku w twierdzy Modlin i okolicach Modlina. Autor ukazuje przebieg wydarzeń i sylwetki dowódców, opowiada o bohaterstwie i patriotyzmie polskich żołnierzy. Książka napisana jest w sposób jasny i prosty, dostępna dla dzieci od 11, 12 lat. Tekst uzupełniono licznymi fotografiami. Poziom III, dział 943.8.

Polska w rozwoju dziejowym, praca zbiorowa pod red. Stanisława Arnolda (W-wa 1966 PZWS, zł. 52.—), mimo że nie została wydana dla dzieci, może być przydatna w naszych bibliotekach. Obejmuje całą historię Polski (podbudowaną ekonomicznie), od początków do Polski Ludowej włącznie, ale

nie w układzie chronologicznym, lecz zagadnieniowym. W 11 rozdziałach ujęte są sprawy rozwoju terytorialnego, ludności, gospodarki, przemysłu, stosunków społecznych, ustroju, polityki, walk. W każdym rozdziale znajdujemy szereg podrozdziałów wprowadzających dalszy podział logiczny, a w podrozdziałach akapity porządkujące materiał chronologicznie.

Np.: IV STOSUNKI SPOŁECZNE

1. Chłopi

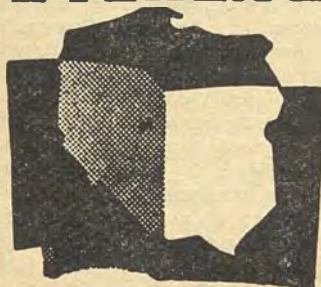
a) Chłopi do 1795 r.

b) Chłopi w okresie wielkich reform agrarnych

itd., aż do f) Chłopi w Polsce Ludowej.

Książka może być wykorzystana we fragmentach przez młodsze dzieci, z pomocą bibliotekarki, oraz w całości przez dzieci starsze i młodzież (zwłaszcza przyda się do powtórek przedmaturalnych). Poziom IV dział 943.8.

Z TERENU



JANINA WOJTISZEK
Katowice. Pałac Młodzieży

INSTRUKCYJNO-METODYCZNA FUNKCJA BIBLIOTEKI PAŁACU MŁODZIEŻY

W 1966 roku Pałac Młodzieży w Katowicach obchodził 15-lecie swej pracy. Jednym z samodzielnych działów Pałacu jest biblioteka. Gromadzenie zbiorów rozpoczęło się już w lipcu 1950 roku — pierwszą pozycją w książce inwentarzowej jest album poświęcony W. I. Leninowi. Nie stało się to przypadkowo — w ten sposób zamierzano złożyć hołd człowiekowi, który w burzliwych dniach formowania się nowego ustroju w Rosji znalazł czas, by serdeczną troską otoczyć sprawę książki i bibliotek.

Dziś biblioteka Pałacu liczy 50 000 woluminów, 1568 roczników czasopism, prenumeruje przeciętnie rocznie 170 tytułów czasopism polskich i zagranicznych.

Zbiory te stanowią podstawę pracy wypożyczalni, czytelnicy, poradnictwa czytelniczego, Klubu Przyjaciół Książki i Koła Młodych Twórców. Biblioteka ma charakter międzyszkolny, a zasięg i zakres jej oddziaływania jest stosunkowo szeroki.

W niniejszym artykule chcę zająć się tylko jedną stroną działalności tej biblioteki, a mianowicie jej funkcją instrukcyjno-metodyczną. Oczywiście, nie od razu biblioteka Pałacu Młodzieży mogła spełniać taką rolę. Musiała pierwaj przygotować niezbędną bazę, nabrać doświadczenia i wypracować formy i metody działania. Dodatnią okolicznością przyspieszającą gotowość biblioteki do podjęcia tej funkcji był fakt dużej stabilności kadry pracowników w tym dziale, poczynając od kierownictwa. Dzięki temu łatwiej było opracować perspektywiczny plan działania i konsekwentnie go realizować. W zasadzie można powiedzieć, że biblioteka dzieliła się swymi doświadczeniami z tymi wszystkimi, którzy w swej działalności programowej mają pracę z książką i czytelnikiem. W różnych jednak okresach czasu, w zależności od ujawniających się potrzeb i konkretnej sytuacji, zmieniał się kierunek, a także i formy pracy instrukcyjno-metodycznej.

I. Początkowo najwięcej troski poświęcono **bibliotekarzom szkolnym**, którzy borykali się z dużymi trudnościami tak co do form pracy z czytelnikiem, jak i rozlicznych spraw wchodzących w zakres techniki bibliotecznej. W tym okresie, do chwili utworzenia Okręgowej Sekcji Bibliotek Szkolnych i Czytelniactwa, biblioteka Pałacu Młodzieży w pewnej mierze pełniła zadania szkolenia i doskonalenia bibliotekarzy szkolnych. W porozumieniu z Wydziałem Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej organizowano, poczynając od roku szkolnego 1952/53, dla bibliotekarzy szkolnych, bibliotekarzy bibliotek przyzakładowych i placówek wychowania pozaszkolnego, w ustalonym dniu, miesięczne seminaria. Program ich był ustalany wspólnie z uczestnikami i podawany do wiadomości na miesiąc wcześniej. Zależało nam na tym, aby szkolenie wynikało z potrzeb i aby wszyscy mogli się do tematu przygotować i wziąć aktywny udział w zajęciach.

Początkowo na program seminarium składała się część teoretyczna i praktyczna, zapoznanie się z wybraną formą pracy z czytelnikiem. W roku szkolnym 1954/55 rozszerzyliśmy program wprowadzając zagadnienia literatury dziecięcej oraz podawanie materiałów i projektów imprez związanych z różnymi rocznicami kulturalnymi i czytelniczymi.

Po utworzeniu Okręgowej Sekcji Bibliotek Szkolnych i Czytelnictwa zadanie szkolenia i doskonalenia bibliotekarzy różnych typów szkół przejęła ta właśnie sekcja. Nawiązała ona ścisłą współpracę z działem Czytelniczym Pałacu Młodzieży. Od tego czasu działalność instrukcyjno-metodyczna biblioteki Pałacu w stosunku do bibliotekarzy szkolnych przybrała inne formy a mianowicie:

1. **Pomocy przy organizowaniu porad szkoleniowych** (dostarczanie prelegentów referujących wybrane problemy, przygotowanie specjalnych zajęć czytelniczych, ukazujących bibliotekarzom różnorodne metody i formy pracy z książką).

2. **Organizowania dla aktywu bibliotekarzy szkolnych prelekcji, spotkań i wycieczek.** Przykładowo wymienię tu wycieczki, „Szlakiem Lompy” i „Szlakiem życia i twórczości Zeromskiego” — jako przygotowanie do uroczystości związanych z rokiem Lompy i Zeromskiego. Wycieczki tego rodzaju, przeprowadzane w sposób metodyczny, podbudowane były tematycznie wystawkami, a na miejscu — odczytaniem fragmentów utworów związanych z danym terenem. Dają one bibliotekarzom nie tylko niezapomniane przeżycia, ale także dostarczają realiów z autopsji, tak ważnych w pracy z młodzieżą. Stanowią także mogą pewien wzorzec tego rodzaju imprez czytelniczych. Spotkania dla tej grupy bibliotekarzy są tak pomyślane, aby zapoznawały z warsztatem twórczym pisarza czy artysty.

Do szczególnie udanych należało np. spotkanie z Januszem Grabiańskim, ilustratorem książek — sądzę, że dopomogło ono we właściwym spojrzeniu na ilustrację w książce dla dzieci i młodzieży i wykorzystywaniu jej w pracy czytelniczej.

3. Prócz specjalnie dla bibliotekarzy organizowanych imprez, aktyw stale bierze udział w imprezach przeznaczonych dla dzieci i młodzieży takich jak: konkursy, quizy, zgaduj-zgadule, spotkania autorskie. W ten sposób formy i metody pracy z książką stosowane przez instruktorów biblioteki Pałacu Młodzieży są upowszechniane i przenoszone do szkół.

4. Inną formą pracy instruktazowo-metodycznej stosowanej przez bibliotekę Pałacu Młodzieży, jest włączanie się jej instruktorów do szkolenia bibliotekarzy na kursach terenowych śródrocznych, okręgowych i centralnych wakacyjnych. Ma to miejsce nie tylko na terenie kuratorium katowickiego, ale także wrocławskiego, krakowskiego, poznańskiego i w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Specjalnością niejako prelegentów biblioteki Pałacu Młodzieży są wykłady z zakresu pedagogiki bibliotecznej. Oni też zainicjowali podział uczestników kursu na kilkusobowe zespoły przygotowujące praktycznie wybrane formy inspiracji czytelniczej. Podział ten został zaaprobowany i obecnie stosuje się go powszechnie na kursach. Pisałam o pracy zespołów w „Poradniku Bibliotekarza” R. 1963, nr 11—12 w artykule: Jak kursy wakacyjne przygotowują bibliotekarzy szkolnych do pracy?

5. Ośrodki Metodyczne różnych okręgów zapraszają instruktorów biblioteki Pałacu Młodzieży z referatami na różnego rodzaju konferencje, seminaria, narady organizowane dla aktywu bibliotecznego. W ten sposób upowszechnione zostały formy pracy czytelniczej, niejednokrotnie dopiero torujące sobie drogę do bibliotek. Wymienię tu choćby referat na temat audiowizualnych form pracy, ilustrowany odtworzonymi z taśmy nagraniami — powtarzany na różnych szkoleniach w Warszawie, Olsztynie, Katowicach i Poznaniu.

6. Pracownia poradnictwa czytelniczego Pałacu Młodzieży dysponuje rozbudowanym aparatem służby informacyjno-bibliograficznej. Tutaj kierownicy ognisk metodycznych bibliotek szkolnych przygotowują przeglądy literatury pedagogicznej na konferencje rejonowe nauczycieli w oparciu o bibliografie nowości pedagogicznych i same dzieła.

Bibliotekarze znajdują tu materiały tekstowe niezbędne do organizowania w szkole różnych uroczystości, aktualnych rocznic. Poradnictwo gromadzi na ich użytek wzory rozwiązań plastycznych wystaw, plakatów czytelniczych, konspекty lekcji bibliotecnych, zestawienia bibliograficzne na różne tematy, a szczególnie związane z aktualnymi konkursami czytelniczymi.

7. Coraz liczniejsze zapotrzebowanie na materiały w formie wyboru odpowiednich tekstów poetyckich lub prozaicznych, gotowych montażu, płynące z całego kraju, nasunęły nam myśl opracowania i wydawania materiałów repertuarowych związanych z rocznicami i uroczystościami. Myśl ta została podjęta przez Gabinet Metodyczny Pałacu Młodzieży i tak zaczęły się ukazywać, poczynając od

1959 roku, małe tomiki zawierające gotowe montażę i wybór tekstów wraz ze wskazówkami metodycznymi. Pracownicy biblioteki naszej placówki mają na swym koncie opracowanie wielu z nich, np. „Międzynarodowy Dzień Kobiet”, „1 Maja”, „W 20-lecie Polski Ludowej”, „Polskiemu Dziecku”. Do innych publikacji o charakterze instruktażowo-metodycznym, które wyszły spod pióra tychże pracowników, należą „Konkursy czytelnicze dla dzieci i młodzieży”, „Literacka zgaduj-zgadula”, „Gry i zabawy z książką”. Szczególnie dużym powodzeniem cieszyły się wspomniane tu konkursy czytelnicze (dwa wydania), pierwsze w 1956 roku, gdyż były one jedyną tego rodzaju pozycją w owym czasie i niejako zapoczątkowały tak później popularną serię „500 zagadek”. Nawiasem dodam, że „500 zagadek dla miłośników książek” — Kopczewskiego ukazało się dopiero w 1966 r. a więc w dziesięć lat po konkursach wydanych przez Pałac.

Doświadczenia różnych dziedzin pracy Pałacu zawierają numery kwartalnika pt. „Biuletyn Pedagogiczny” ukazujący się od 1955 r. Całkowicie problemem czytelnictwa poświęcono 5 numerów (w tym 4 podwójne), pierwszy numer czytelniczy wydano w 1956 roku. Zawierają one w działach: metodykę pracy, z doświadczeń naszych pracowni, materiały, kronikę i co czytać — dużo praktycznych materiałów, na pewno użytecznych dla bibliotekarzy. Poza wydawnictwami Pałacu Młodzieży, artykuły instruktorów na tematy czytelnicze ukazują się w takich czasopismach jak: „Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Głos Nauczycielski”, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, „Nowa Szkoła”, „Biuletyn Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego” i inne. W pracy zbiorowej pod red. F. Popławskiego: „Biblioteki Szkolne w Polsce Ludowej” PZWS 1966 r. obszerny rozdział pt. „Zajęcia uzupełniające z czytelnikami w bibliotece szkolnej” opracowała autorka niniejszego artykułu.

8. Niewątpliwie pewną formę pracy instruktażowo-metodycznej stanowi **przyjmowanie licznych wycieczek bibliotekarzy szkolnych**, którzy zapoznają się z organizacją biblioteki, niekiedy hospituja zajęcia czytelnicze. Oni to później kierują do nas listy prosząc w nich o przesłanie materiałów, porady bibliograficzne czy pomoc w utworzeniu programu imprezy czytelniczej. Tak więc i na drodze korespondencyjnej staramy się przychodzić z pomocą.

II. Obok bibliotekarzy szkolnych **specjalną troską otoczyliśmy przyszłych nauczycieli** — uczniów liceów pedagogicznych i słuchaczy studiów nauczycielskich, zdając sobie sprawę z tego, że młody nauczyciel, aby mógł wprowadzić do życia dziecka książkę, musi znać literaturę dziecięcą i umieć umiejętnie inspirować czytelnictwo.

Dział czytelnictwa Pałacu Młodzieży rozpoczął początkowo pracę na terenie najbliższego liceum pedagogicznego w Katowicach. W roku szkolnym 1952/53 zorganizowaliśmy kurs przysposobienia bibliotecznego-czytelniczego, w 4 grupach dla 76 uczniów klas IV. Tematyka obejmowała technikę biblioteczną, wiedzę o książce oraz formy pracy z książką. Ćwiczenia praktyczne odbywały się na terenie biblioteki Pałacu Młodzieży. W następnym roku szkolnym, w ciągu 36 godzin, przeprowadzono w 3 grupach kurs wybranych zagadnień literatury dziecięcej i młodzieżowej. W następnych latach rozszerzono krąg oddziaływania i przeszkoleniem czytelniczym objęto uczniów IV klas liceów pedagogicznych na terenie prawie całego województwa a więc Sosnowca, Zawiercia, Chorzowa, Zabrza, Gliwic i Tarnowskich Gór. Aby oszczędzić młodzieży wydatków związanych z podróżą do Katowic i nieuniknionej straty czasu, zajęcia odbywały się w poszczególnych zakładach. Trzeba podkreślić, że wykłady z zakresu literatury dziecięcej były pracą prawdziwie pionierską, gdyż w owym czasie brak było opracowań dotyczących tego działu literatury. Materiały trzeba było żmudnie wyszukiwać w różnych czasopismach lat 1947—54, literackich i społecznych, przeważnie trudno dostępnych.

Zagadnienia literatury dziecięcej i młodzieżowej włączyliśmy do programu przeszkolenia na życzenie niektórych kolegów — polonistów, którzy natopkali trudności w realizowaniu tego działu programu języka polskiego. Obecnie licea pedagogiczne są w stadium likwidacji, ich miejsce zajęły studia nauczycielskie. W związku z tym zmieniły się formy instruktażowo-metodyczne. Słuchacze SN w ramach praktyki pedagogicznej zapoznają się z formami pracy czytelniczej placówek wychowania pozaszkolnego, obserwują, hospituja zajęcia. W poradnictwie czytelniczym korzystają z materiałów przy przygotowywaniu się do egzaminów, opracowywaniu konspektów lekcyjnych, pisaniu prac dyplomowych. Ćwiczą się tu w korzystaniu z bibliografii, katalogów pomocniczych, kartotek.

III. Odwiedzają nas często **bibliotekarze z naszych bratnich placówek wychowania pozaszkolnego z terenu całego kraju**. Gościmy ich niekiedy w ciągu

paru dni. Chcą oni możliwie wszechstronnie i gruntownie zapoznać się z pracą biblioteki. Skrupulatnie badają dokumentację pracy, interesuje ich struktura organizacyjna, przydział czynności, struktura księgozbioru i, oczywiście, formy pracy. Wiele pytają, obserwują, notują. Chcą możliwie dużo skorzystać, przeniść usprawnienia, pomysły na teren swej pracy. Im to poświęcamy najwięcej starań i uwagi. W rozmowach konfrontujemy i wymieniamy doświadczenia. Szczególnie często kontaktujemy się z bibliotekarzami naszych placówek wyżej zorganizowanych: Warszawy, Szczecina, Krakowa, Łodzi, najbardziej charakterem i warunkami pracy zbliżonych do nas.

W 1958 roku Ministerstwo Oświaty zleciło nam zorganizowanie tygodniowej konferencji bibliotekarzy placówek wychowania pozaszkolnego. Opracowaliśmy szereg referatów wygłoszonych na konferencji, a później publikowanych w „Biuletynie Pedagogicznym” Pałacu Młodzieży. Konferencja ta pozwoliła na wymianę doświadczeń i ukierunkowała pracę czytelnicy placówek.

Z naszego instruktażu korzystają także organizacje młodzieżowe ZHP, ZMW i ZMS. Przybiera on różną formę: wykładów na kursach, hospitacji zajęć czytelniczych, czy też pomocy metodycznej w organizowaniu takich wielkich imprez czytelniczych, jak „Turniej Miast”, Konkurs „Szlakiem Czerwonego Sztafetu”, quiz „Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym”.

Od szeregu lat szkolimy w zakresie pracy z książką wychowawców kolonii letnich na kursach organizowanych przez inspektoraty oświaty naszego kuratorium. Nie odmawiamy pomocy instruktażowej tym wszystkim, którzy zwracają się do nas, a są to biblioteki publiczne, domy kultury związków zawodowych, różne kluby.

Pałac Młodzieży odwiedzają liczne wycieczki krajowe i zagraniczne; szczególnie pracą działu czytelniczego interesują się nauczyciele, bibliotekarze i działacze kulturalno-oświatowi. Interesuje ich specjalnie aparat służby informacyjno-bibliograficznej i stosowane przez nas formy pracy z czytelnikiem. W ten sposób także upowszechnia się wiele naszych doświadczeń.

Dział Czytelnictwa Pałacu Młodzieży każdego niemal roku organizuje i przeprowadza na szeroką skalę pomyślane imprezy czytelnicze. Wymienię przykładowo takie konkursy, jak: „Czy znasz Pana Tadeusza”, „Czy znasz Trylogię Sienkiewicza”, „Śląsk, jego dzieje i kultura”, „Poznajemy życie i twórczość G. Morcinka”, „1000-lecie Państwa Polskiego”, „Bohaterstwo oręza polskiego”. Dział ten organizuje też sesje dla uczczenia ważnych rocznic, np. w 100 rocznicę urodzin St. Żeromskiego, w 700 urodzin Dantego, poświęconą Sienkiewiczowi, urzędują wycieczki i obozy wędrowne „Szlakiem pisarzy”, w których biorą udział członkowie Klubu Przyjaciół Książki, wyróżniona młodzież w konkursach, aktywni bibliotekarze szkolnych. Urządzane są również spotkania z pisarzami, redakcjami czasopism, ilustratorami książek, redaktorami radia i telewizji.

Wszystkie te imprezy są opracowane pod względem metodycznym i gromadzona jest do nich dokumentacja, a więc: regulaminy konkursów, konspekty przebiegu imprezy, zestawy pytań konkursowych, opisy trasy wycieczek z dołączonymi szkicami, mapkami, fotografiami, zestawienia bibliograficzne, kroniki, scenariusze wystaw, nagrania wywiadów na taśmę magnetofonową, wypowiedzi pisarzy i wreszcie opis przebiegu imprezy i nasuwających się wniosków dla jej organizatorów.

Dokumentacja służy nie tylko jako dowód pracy, ale gromadzi się ją właśnie z myślą o tych wszystkich, którzy by chcieli podobne imprezy przeprowadzić.

Na zakończenie należy stwierdzić, że biblioteka Pałacu Młodzieży w swej pracy instruktażowo-metodycznej nie trzymała się kurczowo utartych, wypracowanych form. Cechowała ją zawsze duża elastyczność, szybkie reagowanie na zapotrzebowanie nągające ze środowiska czy też ujawniające się potrzeby o jak najszerszym zasięgu. Co więcej — wychodziła na przeciw tym tendencjom, zapotrzebowaniom częstokroć jeszcze nieujawnionym, zaledwie lekko sygnalizowanym. Sądzę, że mogła to czynić dzięki czujnemu śledzeniu głosów bibliotekarzy, nauczycieli i innych pracowników kulturalno-oświatowych, dzięki stałemu bliskiemu z nimi kontaktowi, i to w skali całego kraju. Napewno nie bez znaczenia jest tu fakt, że instruktorzy biblioteczni Pałacu Młodzieży, to nauczyciele-bibliotekarze, praktycy, którzy w swej pracy napotykały te same trudności i problemy. Stałe wreszcie śledzenie literatury pedagogicznej i bibliotekarskiej pozwala uogólnić i zweryfikować te, niejako intuicyjnie wyczuwane, tendencje i potrzeby.

O WYPOŻYCZANIU MIĘDZYBIBLIOTECZNYM

Od ukazania się instrukcji w sprawie wypożyczania międzybibliotecznego (Zał. do Zarząd. Min. Kult. i Sztuki z dnia 23 XII 1953 r. Mon. Pol. 1954 nr A—19, poz. 336) minęło już kilkanaście lat. Od tego czasu praktyka biblioteczna potwierdziła w pełni potrzebę takiego przepisu, który ujął w zorganizowane formy wypożyczanie międzybiblioteczne.

„Wypożyczanie międzybiblioteczne ma na celu dostarczanie czytelnikowi nie posiadanych przez daną bibliotekę materiałów bibliotecznych potrzebnych mu do studiów, prac naukowych, literackich i publicystycznych”.

Wprawdzie księgozbiory biblioteczne rosną z roku na rok, ale jako księgozbiory uniwersalne nie posiadają pozycji o wąskiej specjalizacji, tak by mogły zaspokajać potrzeby studiujących z różnych dziedzin wiedzy.

Wypożyczanie międzybiblioteczne w bibliotekach naszego powiatu rozwijało się powoli. Ze stopniowym powstawaniem czytelników nasilenie jego wzrastało, gdyż zostały stworzone warunki do korzystania z książek na miejscu w czytelniach. Oddziaływanie poszczególnych bibliotek na środowisko jest coraz bardziej widoczne, bo coraz więcej otrzymujemy zamówień od czytelników na książki naukowe.

Kiedy sporządziliśmy sprawozdanie statystyczne za rok 1965, okazało się, że wiele w tej dziedzinie zostało zrobione. Dla przykładu podaję następujące dane:

W ciągu roku 1965 przesłano 101 zamówień z terenu — w tym dla bibliotek gromadzkich: 32. Liczba zamówień zrealizowanych pozytywnie (otrzymano książek): 85, liczba pozostawionych bez odpowiedzi: 0. Liczba zawiadomień o niezrealizowaniu: 16. W 4 zamówieniach pośredniczyła WBP.

Skąd przysyłano książki: z WBP Kraków 2, z MBP w Krakowie 8, z Biblioteki Jagiellońskiej 10, z Pow. Bibl. Pedag. Wadowice 29, Bibl. Zw. Zawod. AZPB w Andrychowie 22, Bibl. Techn. Ekonom. Wadowice 11, z Bibl. Miejskiej w Rabce 3.

W porozumieniu z WBP w Krakowie i Zarządem Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zostało zorganizowane seminarium w Wadowicach w kwietniu 1966 r., które było poświęcone zagadnieniom wypożyczania międzybibliotecznego pomiędzy czterema powiatami należącymi do Oddziału SBP Wadowice tj. Oświęcim, Sucha Beskidzka, Wadowice i Żywiec.

Udział w seminarium tym wzięli poza przedstawicielami publicznych bibliotek powiatowych i miejskich z czterech powiatów bibliotekarze bibliotek związków zawodowych takich jak: Fabryki Papieru w Żywcu, AZPB Andrychów, Zakł. Chemicznych Oświęcim, WSW Andrychów, oraz bibliotekarze bibliotek pedagogicznych z Oświęcimia i z Wadowic. Na seminarium był też obecny przedstawiciel WBP mgr Jacek Wojciechowski. Podczas tego seminarium uzgodniono wiele spraw i przyjęto usprawniające wnioski, a mianowicie:

- postulowano skrócenie czasu i drogi książki z biblioteki do czytelnika przez zgłaszanie zamówień przede wszystkim w miejscowych bibliotekach, oraz w bibliotekach zainteresowanych czterech powiatów,

- uzgodniono, że pomiędzy bibliotekami powiatowymi w Oświęcimiu, Suchej, Wadowicach, Żywcu będzie stosowana specjalizacja zakupu książek,

- postanowiono ożywić współpracę z bibliotekami pedagogicznymi,

- uzgodniono przydzielenie czynności związanych z wypożyczaniem międzybibliotecznym jednemu pracownikowi w bibliotece,

- postanowiono rozpropagować wypożyczanie międzybiblioteczne przez wydrukowanie ulotki, zamieszczenie artykułu w prasie regionalnej oraz omawianie zagadnienia na seminariach powiatowych bibliotekarskich.

Zastosowany podział w specjalizacji gromadzenia zbiorów wygląda następująco:

- PiMBP w Żywcu gromadzi książki z zakresu literatury rolniczej,
- Bibl. Zw. Zaw. przy Fabryce Papieru w Żywcu — dzieła z zakresu chemii i historii sztuki,

- PiMBP w Oświęcimiu gromadzi dzieła z zakresu chemii,

- Biblioteka Zakł. Chemicznych w Oświęcimiu gromadzi dzieła z zakresu chemii i ekonomii,

- Biblioteka Pedagogiczna w Oświęcimiu — dzieła z zakresu pedagogiki i psychologii,

- PiMBP w Wadowicach — gromadzi dzieła z zakresu filologii, historii i historii literatury,

- Biblioteka AZPB w Andrychowie — dzieła z zakresu ekonomii i historii ruchu robotniczego,

● Bibl. Zw. Zawod. WSW w Andrychowie — dzieła z zakresu mechaniki z uwzględnieniem silników elektrycznych,

● PiMBP w Suchej — gromadzi dzieła z zakresu geografii.

WBP w Krakowie uwzględniła w planie zakupu książek z własnych funduszy specjalizację uzgodnioną pomiędzy czterema powiatami należącymi do Oddziału SBP Wadowice.

Kiedy mówimy o wypożyczaniu międzybibliotecznym, nie możemy pominąć też działalności ośrodka pomocy studiującym zaocznie, który działa w naszej bibliotece. Na jednej z porad wewnętrznych działalność jego była analizowana, w wyniku czego mogliśmy stwierdzić z zadowoleniem, że poprzez wypożyczanie międzybiblioteczne rozszerzył się znacznie zakres działalności ośrodka dla studiujących zaocznie.

Przeprowadziliśmy też analizę jakości wypożyczanych dzieł w ramach wypożyczania międzybibliotecznego w roku 1966. Aby zilustrować różnorodność wypożyczonych dzieł podaję kilkanaście tytułów:

1. T. Klima: Sprawozdanie z Gimnazjum w Wadowicach 1907 r.
2. T. Klima: Z przeszłości miasta
3. T. Klima: Kultura pracy zbiorowej
4. A. Bigaj-Mianowska: Społeczeństwo polskie w twórczości E. Orzeszkowej
5. O. Lange: Ekonomia polityczna
6. P. A. Baran: Ekonomia polityczna wzrostu
7. P. A. Baran: Teorie wzrostu ekonomicznego
8. Dobrzański: Rysunek techniczny
9. Korycki: Maszynoznawstwo
10. G. Suchariewa: Psychiatria wieku dziecięcego
11. G. Suchariewa: Kierowanie kadrami pracowniczymi
12. W. Kozak: Radioamatorstwo w szkole
13. W. Kozak: Zagadnienia ustroju Polski Ludowej
14. J. Kostrzewski: Pradzieje Polski
15. W. Zenczykowski: Budownictwo ogólne.

Jak z powyższego wynika, nie występuje zapotrzebowanie na książkę beletrystyczną. Zainteresowania indywidualne czytelników — skierowane są na piśmiennictwo naukowe. Rola bibliotek staje się szczególnie ważna i musimy liczyć się z tym, że zapotrzebowania będą stale wzrastać. Dlatego też koniecznym się wydaje, by w dalszym ciągu stwarzać w bibliotekach warunki, aby czytelnicy mogli korzystać z książki naukowej wypożyczonej w ramach wypożyczania międzybibliotecznego.

STANISŁAW POLANOWSKI
Lubin

FRONTEM NA WIEŚ

Dni Oświaty, Książki i Prasy zbiegają się w Lubinie z coroczną imprezą pod nazwą: Wiosna Młodego Lubina (od 1 do 15 maja). W okresie tym wszystkie placówki kulturalno-oświatowe, instytucje i organizacje dokonują bilansu dorobku, utrwalają nowe wartości, wypracowują kierunki i perspektywy działania. W całokształcie poczynień, osiągnięć i sukcesów niebagatelne miejsce zajmują biblioteki publiczne. Zdołały one w Lubinie wyrobić sobie już rangę ważnych ośrodków kultury. Poważne akcje o znaczeniu państwowym, akcje kulturalne i polityczne, znajdując w lubińskiej PiMBP i bibliotekach terenowych centrum koncepcyjno-organizatorskie. Dotyczy to zarówno

wielkich uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego, jak również realizacji z metodyczną skrupulatnością obchodów 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Dla zobrazowania całokształtu pracy PiMBP warto podać, że na skutek koordynacji pracy wszystkich organizacji i placówek, koordynacji pojętej jako rzetelna kooperacja na odcinku kultury i wychowania ideowo-społecznego, sprawy akcji odczytowej w powiecie w 56 punktach stałych, działalność Uniwersytetów Powszechnych TWP, Wszechnic i Ognisk Dolnośląskiego Towarzystwa Oświatowego, Uniwersytetów dla Rodziców TSS mają swoją siedzibę w PiMBP. Tutaj zlokalizowano także Powiatowy Ośrodek Lektorski KP PZPR.

W ten sposób pojęta koordynacja gwarantuje skuteczność oddziaływania na czytelnika, skupia wokół bibliotek aktywny społeczny w Kołach Przyjaciół Bibliotek, powiększa

liczbę czytelników. W imię naczelnych dyrektyw metodologicznych dobrej roboty także Dni Oświaty, Książki i Prasy 1967 przebiegały w Lubinie pod znakiem inspiracji bibliotekarzy.

Główną uwagę zwróciliśmy na środowiska dotąd mało aktywne pod względem kulturalnym i na masowość wszelkich spotkań, imprez, odczytów. Dotyczyło to głównie wsi. Same imprezy Wiosny Młodego Lubina koncentrują się w ciągu dwóch tygodni głównie w Lubinie, chociaż jednak o ich transmisję terenową. Niezależnie od tradycyjnych form, jak kiermasze, loteria, pochody, quizy, spotkania — zdecydowano wprowadzić formy nowe, zwłaszcza w bibliotekach gromadzkich. Ogłoszony został konkurs na najlepszą gazetkę ścienną o Związku Radzieckim. Wszystkie biblioteki gromadzkie i filie przeprowadziły quizy o Rewolucji Październikowej w celu wyłonienia zwycięzców do finału, który zorganizowany będzie jesienią w PiMBP. Ogłoszony został konkurs międzybiblioteczny pod hasłem: „Książka w służbie pokoju i socjalizmu”. W 14 miejscowościach powiatu GBP udzieliły pomocy kołom ZMW w przeprowadzeniu Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej. W bibliotekach gromadzkich odbyło się 20 spotkań autorskich z pisarzami ze ZLP Wrocław, m.in. Kurowskim, Worcellem, Ostańkowiczem, Sidorskim, Koszutkim, Seymour-Tulasiewicz, oraz 6 spotkań z pisarką Marią Kędziorzyną ze ZLP Kraków. W spotkaniach wzięło udział ponad 1000 czytelników.

Ważnym punktem obchodów Dni Oświa-

ty, Książki i Prasy były odczyty w bibliotekach. W okresie 1—15 maja odbyło się 35 prelekcji dla ok. 1500 czytelników. Były to odczyty na takie tematy jak: Miejsce Ossolineum w dziejach kultury polskiej; Z dziejów socjalistycznej kultury ZSRR; Pomoc ZSRR w budowie Zagłębia Miedziowego; Tradycje książki w Polsce; Dzieło Marii Curie-Skłodowskiej w służbie ludzkości. Prelekcje wygłaszali najlepsi znawcy przedmiotu m.in. dr Ryszard Zawadzki, dyr. WiMBP; Redaktor naczelny „Gazety Robotniczej” Ryszard Pollak; mgr Michał Sewerski z Ossolineum i lektorzy Powiatowego Ośrodka Lektorskiego KP PZPR w Lubinie.

W Dniach Oświaty Książki i Prasy GBP zorganizowały także wiele nowych punktów bibliotecznych, dokonały lokalizacji dotychczasowych punktów w pomieszczeniach gromadzkich, zakończono uroczyste zajęcia w placówkach TWP, DTO i TSS mieszczących się przy bibliotekach. Wszystkie biblioteki zorganizowały lekcje biblioteczne dla młodzieży szkół podstawowych na temat warsztatu pracy i roli bibliotek i czytelnictwa. Wyróżniający się w pracy bibliotekarze i aktywni czytelnicy wezmą w nagrodę udział w wycieczce autokarem pod nazwą „Szlakiem Piastów”.

W ten sposób Dni Oświaty, Książki i Prasy w Lubieńskim Zagłębiu Miedziowym stały się nie tylko jedną z akcji, ale ogniwem w systemie utrwalania i pogłębiania dotychczasowych doświadczeń, wypracowania nowych form i kuźnią nowego aktywu dla przyszłej pracy bibliotek jako ośrodków kultury.

JANINA STASZKIEWICZ
PiMBP Braniewo

UDZIAŁ AKTYWU CZYTELNICZEGO

w działalności oświatowej PiMBP w Braniewie

Pracownicy Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Braniewie zdając sobie sprawę, jak wielką pomocą w działalności oświatowej może być ruch społeczny, zaczęli od dawna wciągać do pracy nad krzewieniem czytelnictwa bardziej aktywnych czytelników. Stali się oni załącznikiem przyszłego Koła Przyjaciół Biblioteki.

W maju 1964 roku odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie członków Koła, liczącego wtedy zaledwie 35 osób. Wybrany na tym posiedzeniu siedmioosobowy Zarząd

ukonstytuował się i postanowił opracować wspólnie z kierownikiem Biblioteki roczny i perspektywiczny plan pracy. Po zarejestrowaniu Koła w PPRN ustalono dowolne składki członków Koła, by w oparciu o własne zasoby finansowe ożywić działalność biblioteki.

Obecnie liczba członków Koła wzrosła do 102 osób, w tym kobiet 64 i mężczyzn 38.

Socjalna struktura członków Koła przedstawia się następująco:

pracownicy umysłowi	— 46
pracownicy fizyczni	— 12
młodzież	— 12
niepracujący	— 20
renciści	— 10

Różnice narodowościowe i kulturalne społeczeństwa braniewskiego (duży procent ludności ukraińskiej) znajdują odbicie w składzie Koła i jego Zarządu.

Ze względu na potrzeby biblioteki, na stale wzrastającą liczbę członków, jak również

z uwagi na zarysowane różnice w poziomie umysłowym czytelników, Zarząd Koła rozważył możliwość podzielenia Koła na pewne sekcje.

Jednakże przeprowadzone z wieloma osobami rozmowy wskazywały, że czytelnicy mniej zaawansowani w czytelnictwie czuli by się pokrzywdzeni podziałem członków wg stopnia wyrobienia kulturalnego. Imponuje

pokrywane są koszty honorariów autorskich, koszty związane z organizacją wieczorów literackich, odczytów, dyskusji o książkach itd. Rozważa się możliwość wyasygnowania pewnych kwot na uzupełnienie księgozbioru. Stanie się to możliwe po uzyskaniu większej liczby tzw. członków prawnych Koła. Dotychczas z instytucji tylko PSS zgłosiła akces do Koła z roczną składką 500 zł.



im przynależność do Koła bez jego podziału na sekcje, a niedociągnięcia pokonują czytając wiele zalecanych książek i uczestnicząc w wieczorach bibliotecznym.

Z członkowskich składek, z których przeciętny wpływ wynosi 150 do 200 zł miesięcznie, uzyskano ogółem 4951 zł. Z sumy tej

Zebrań członków Koła odbywają się w czytelni PIMBP — przeciętnie raz w miesiącu, bezpośrednio po odbytych imprezach. Tematem zebrań są sprawy organizacyjne i merytoryczne Koła, a raz na kwartał dyskusje o planie pracy. Pewną atrakcją w czasie posiedzeń są pokazy żywienia, prze-

prowadzane i finansowane przez miejscową PSS prawnego członka Koła. Poza miesięcznymi zebraniem, Zarząd Koła jest w stałym kontakcie z pracownikami Biblioteki. Jego członkowie współpracują z komisją doboru książek, służą radą i pomocą przy zakupie nowych pozycji, popularyzują akcję darów książkowych. Niejednokrotnie aktywni członkowie Koła pomagają w codziennych zajęciach w Bibliotece, zwłaszcza w okresie absencji chorobowych pracowników, np. pełnią dyżury w czytelni. Propagują również wspólnie z kierownictwem Biblioteki, czytelnictwo na terenie miejscowych zakładów pracy. W 1966 r. zjednano dzięki odpowiedniej propagandzie księgozbioru i biblioteki, wielu nowych czytelników.

Zarówno kierownictwo biblioteki jak i Zarząd Koła wiele czasu poświęcają na opracowanie projektu rocznego planu pracy kulturalno-oświatowej. Brane są przy tym pod uwagę życzenia czytelników, możliwości finansowe Koła, konieczność zapewnienia wysokiego poziomu imprez itd. Każdy projekt rocznego planu pracy przedstawiany jest na zebraniu a dopiero po przedyskutowaniu go, wniesieniu ewentualnych poprawek i zaakceptowaniu przez członków KPB staje się planem obowiązującym. Plan ten jest następnie wywieszany w wypożyczalni PiMBP i informuje wszystkich czytelników o imprezach organizowanych na terenie biblioteki.

Wcześniej planowanie wieczorów i odczytów sygnalizuje tylko poszczególne imprezy i dopiero szczegółowy wykaz literatury i materiałów, zalecanych przez poszczególnych prelegentów, ułatwia czytelnikom przygotowanie się do czynnego uczestniczenia w dyskusji.

Wizualne oddziaływanie tych wykazów jest znaczne, gdyż umieszczane one są na kilka tygodni przed każdym wieczorem literackim, tuż przy ladzie bibliotecznej w wypożyczalni.

Główny wysiłek Koła kierowany jest na organizowanie wieczorów literackich, na które poza członkami są zapraszani przedstawiciele władz, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz pracownicy innych placówek kulturalno-oświatowych. Od maja 1964 roku odbyło się ogółem 30 imprez. W czasie siedmiu spotkań autorskich czytelnicy mieli możliwość spotkać się z pisarzami związanymi twórczością lub działalnością z naszym regionem — Marią Zlentarą-Malewską, dr Władysławem Oleksikiem, Henrykiem Panasem, Władysławem Ogrodzińskim, Tadeuszem Stępskim. Ożywione dyskusje o historii i literaturze Warmii i Mazur szcze-

gólnie przybliżyły uczestników do problematyki tych ziem. Dodatkową atrakcją powyższych spotkań było kupowanie książek obecnych na spotkaniu autorów, i uzyskiwanie ich autografów. Na jednym tylko spotkaniu z M. Zlentarą-Malewską sprzedano 39 egz. książki „Warmio moja miła”.

W związku ze wzrostem zainteresowań czytelników sprawami związanymi z życiem społecznym, dwa wieczory poświęcono spotkaniom z pisarzami — E. Brylem i T. Jasińskim, osiem — omówieniu i dyskusji nad twórczością W. Macha, L. Kruczkowskiego, K. Brandysa, J. Andrzejewskiego, M. Dąbrowskiej, Z. Załuskiego oraz M. Szolchowa i J. Bondariewa. Odbyło się także spotkanie z inż. W. Kozakiem — autorem książek technicznych, który mówił o technice naszych dni.

Z uwagi na to, że imprezy w bibliotece rekompensują brak działalności innych placówek kulturalno-oświatowych na terenie miasta, uwzględnia się potrzebę zapraszania specjalistów wysokiej klasy z dziedziny teatru, filmu, plastyki, literatury i innych dziedzin sztuki.

Celem podkreślenia niektórych wydarzeń historycznych jak Pokój Toruński, 50 rocznica Rewolucji Październikowej organizowane są odczyty. W tym celu aktywni KPB stara się angażować prelegentów spośród miejscowej inteligencji o odpowiednich kwalifikacjach i zainteresowaniach. Często korzysta się z pomocy nauczycieli miejscowego Liceum Ogólnokształcącego i Technikum.

Tematem kilku wieczorów były dyskusje o książkach współczesnych i klasycznych, przeprowadzone przez miejscową polonistkę, bądź odpowiednio przygotowanych członków Koła.

Dzięki regularnej działalności KPB nastąpiło ożywienie życia kulturalnego w naszym mieście. Wzrosło zapotrzebowanie na odczyty w szkołach, zakładach pracy. Zwiększa się liczba uczestników organizowanych imprez, a inicjowane przez bibliotekę poczynania zwiększają autorytet i popularność tej instytucji i przyczynają się do ciągłego wzrostu liczby czytelników. Władze miejscowe w pełni doceniają inspiratorską działalność Koła, uczestniczą w jego posiedzeniach, dyskusjach, informują o projektach odbudowy zabytkowego Pałacyku Potockich z przeznaczeniem przede wszystkim na PiMBP. Obszerne pomieszczenia nowego lokalu umożliwią Bibliotece dalsze rozwijanie działalności oświatowej w mieście i powiecie.

NAGRODY DLA BIBLIOTEKARZY

Z okazji „Dnia Działacza Kultury” — 13 maja 1967 r. Minister Kultury i Sztuki przyznał działaczom kulturalno-oświatowym z całego kraju nagrody pieniężne.

Nagrody wraz z dyplomami przyznane zostały działaczom, którzy szczególnie wyróżnili się w pracy kulturalno-oświatowej i bibliotekarskiej. Wśród nagrodzonych działaczy znajdują się między innymi:

1. **Tadeusz Chojnacki** — Lipno, województwo bydgoskie, pracownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, inicjator wielu ciekawych form pracy artystycznej, organizator zespołów czytelniczych, fotograficznych, teatralnych, olimpiad młodzieżowych. Dzięki szerokiej i różnorodnej działalności placówka uzyskała wiele wyróżnień m.in. w postaci 2-krotnych występów w telewizji w programie ogólnopolskim. Ofiarny działacz w środowisku wiejskim.

2. **Melania Bazała** — Nowa Ruda, województwo wrocławskie, kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, długoletni działacz kulturalno-oświatowy. Dzięki jej pracy biblioteki tego powiatu znajdują się w czołówce województwa. Zajęły pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Za wybitne zasługi na polu działalności kulturalnej i oświatowej odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi.

3. **Roman Wójcicki** — Oliwa, woj. gdańskie, działacz społeczny, założyciel Koła Przyjaciół Bibliotek w Oliwie, organizator i inicjator wielu ciekawych poczyniń w zakresie upowszechniania czytelnictwa.

4. **Krystyna Woś** — Sosnowiec, z-ca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej, od 1947 r. Aktywny działacz w dziedzinie krzewienia czytelnictwa, zasłużony bibliotekarz.

5. **Maria Ojrzanowska** — Busko Zdrój, woj. kieleckie. Kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej od 1945 roku. W okresie swej długoletniej pracy bibliotekarskiej zorganizowała pełną sieć bibliotek gromadzkich i punktów bibliotecznych. Biblioteki stały się ośrodkiem życia kulturalnego na wsi. Prowadzi szereg ciekawych form pracy oświatowej z czytelnikiem. Odznaczona odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

5. **Maria Dąbrowska** — Niepołomice, woj. krakowskie, kierownik Biblioteki Publicznej, aktywny działacz społeczno-kulturalny, inspirator wielu ciekawych imprez czytelniczych, Członek Komisji Oświaty i Kultury MRN w Niepołomicach.

7. **Helena Majchrzak** — Słupsk, pow. Mława, woj. warszawskie. Kierownik Biblioteki Gromadzkiej, niestrudzony działacz w dziedzinie krzewienia czytelnictwa (24% czytelników). Biblioteka stała się wzorową placówką kulturalno-oświatową w powiecie.

8. **Józefa Szymańska** — Krasne, pow. Ciechanów, woj. warszawskie. Kierownik Gromadzkiej Biblioteki Publicznej, długoletni pracownik o dużych osiągnięciach w pracy upowszechnieniowej (28,5% czytelników). Dzięki jej inicjatywie biblioteka rozwija szeroką działalność oświatową i kulturalną.

9. **Janina des Loges** — Gdańsk, pracownik gdańskiej Biblioteki PAN. Aktywny działacz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, inicjator wielu usprawnień w pracach biblioteki, organizator ciekawych imprez czytelniczych, spotkań autorskich, zajęć z książką, które cieszą się zasłużonym uznaniem środowiska.

10. **Stanisław Bożek** — Katowice, v-dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, działacz oświatowy, przewodniczący Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przewodniczący Komisji Oświatowej WKZZ. Niestrudzony działacz w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa. Za dotychczasowe osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi. Złotą Odznaką „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”.

11. **Maria Fihel** — Miechów, woj. krakowskie. Kierownik Wypożyczalni Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Członek Miejskiej Komisji Oświaty i Kultury MRN. W okresie 43 lat pracy bibliotekarskiej przyczyniła się do zorganizowania sieci bibliotek, działu informacyjno-bibliograficznego w PiMBP — ze specjalnym uwzględnieniem pracy z dziećmi i młodzieżą. Swoją działalnością przyczyniła się w niemałym stopniu do rozwoju oświaty w środowisku. Organizator wielu ciekawych imprez oświatowych i artystycznych. Za działalność kulturalno-oświatową odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

12. **Krystyna Ciuraj** — Łęczna, pow. Lublin. Kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej. Dzięki jej pracy biblioteka znajduje się w czołówce wojewódzkiej. Jest organizatorem różnych form pracy z czytelnikiem. Popularyzator literatury społeczno-politycznej.

13. **Władysława Górską** — Jarosław, województwo rzeszowskie. Kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Radna PRN, członek Komisji Oświaty i Kultury przy KP ZSL. Współpracuje z Kołem Gospodyń Wiejskich i innymi organizacjami społecznymi w zakresie rozwoju czytelnictwa i organizacji imprez artystycznych. Za działalność społeczno-kulturalną odznaczona odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

14. **Henryk Koppel** — Majdan, pow. Lesko, woj. rzeszowskie. Niestrudzony działacz w dziedzinie krzewienia czytelnictwa. Przewodniczący rady społecznej Klubu Książki i Prasy „Ruch”. Zasłużony bibliotekarz.

15. **Zofia Kluczkowska** — Łódź-Bałuty. Kierownik Rejonowej Biblioteki Publicznej. Kierowana przez nią biblioteka należy do przodujących. Zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie bibliotek oraz zdobyła wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Bibliotek na XX-lecie PRL. Jest inicjatorem wielu ciekawych imprez oświatowych i artystycznych.

Poza nagrodami Ministra Kultury i Sztuki prezydium rad narodowych przyznały wyróżnienia i nagrody za szczególne osiągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej w środowisku, wielu społecznym działaczom kultury.

Nagrody zostały wręczone uroczystie w „Dniu Działacza Kultury” t.j. 13 maja 1967 r.

KARTY BIOGRAFICZNE PISARZY POLSKICH I OBCYCH

Zawiadomienie Instytutu Książki i Czytelnictwa

Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej uprzejmie zawiadamia, że w br. wydrukowano w nakładzie 10 tys. egz. karty biograficzne następujących autorów polskich i obcych (cyfry na nawiasach oznaczają: (1) — karta pojedyncza, (2) — karta podwójna).

Andersen Hans Christian (1), Asnyk Adam (2), Aragon Louis (2), Berent Wacław (1), Broszkiewicz Jerzy (1), Brzechwa Jan (1), Buck Pearl (1), Centkiewiczowie A. i Cz. (2), Cooper James Fenimore (2), Cronin Archibald Joseph (1), Courwood James Oliwer (1), Defoe Daniel (1), Dreiser Teodor (2), Fadiejew Aleksander (1), Fenikowski Franciszek (1), Fiedin Konstatin (1), Filipowicz Kornel (1), Grabski Władysław Jan (1), Hašek Jaroslav (2), Hesse Herman (1), Hikmet Nazim (2), Hillar Mołgorzata (1), Huxley Aldous Leonard (2), Jókai Mór (1), Lamn Jan (1), Kafka Franz (2), Kasprowicz Jan (2), Kowalec Julian (1), Kawierin Wieniamin (1), Kisch Egon Erwin (2), Kubiak Tadeusz (1), Kurek Jalu (1), Leja Magda (1), Łacis Willis (1), Łoziński Walery (1), Mach Wilhelm (1), Malewska Hanna (1), Maurois André (1), Moravia Alberto (1), Niekrasow Wiktor (1), Norwid Cyprian Kamil (2), Orkan Władysław (1), Parnicki Teodor (2), Patkowcki Maciej (1), Pauk-szta Eugeniusz (1), Pawlikowska-Jasnorzewska M. (1), Piętaś Stanisław (2), Polewoj Borys (1), Priestley John Boynton (1), Różewicz Tadeusz (1), Rudnicki Julian (1), Rychliński Jerzy Bohdan (1), Rymkiewicz Władysław (1), Sagan Françoise (1), Saint-Exupéry Antoine de (1), Sałtykow-Szczedrin Michał (1), Sartre Jean Paul (2), Shaw George Bernard (2), Strykowski Julian (1), Sujkowski Bogusław (1), Szmaglewska Seweryna (1), Undset Sigrid (1), Wasilewska Wanda (1), Wiechecki Stefan (Wiech) (1), Winogrado Anatol (1), Wygodzki Stanisław (2), Zapolska Gabriela (2), Zegadłowicz Emil (2).

Zamówienia na karty biograficzne wymienionych wyżej autorów należy przesyłać na adres: Biblioteka Narodowa, Dział Wydawnictw Warszawa, ul. Okólnik 9.

Biblioteki powszechne wszystkich stopni otrzymują karty bezpłatnie, pozostałe biblioteki płacą 10 gr za 1 egz. karty pojedynczej i 20 gr za 1 egz. karty podwójnej, przelewem na konto: NBP w Warszawie V O.M. Nr 1529-91-23 cz. 35, dz. 24, rozd. 241, tyt. 2411, § 52.

U w a g a !

Instytut Książki i Czytelnictwa przypomina równocześnie, że w latach ubiegłych wydano karty biograficzne następujących pisarzy polskich i obcych:

Amado Jorge, Andriic Ivo, Andrzejewski Jerzy, Balzac Honoré de, Bałucki Michał, Brandys Kazimierz, Bratny Roman, Breza Tadeusz, Broniewski Władysław, Bunsch Karol, Caldwell Erskine, Camus Albert, Capek Karol, Conrad Joseph, Czechow Antoni, Czeszko Bohdan, Daudet Alfons, Dąbrowska Maria, Dickens Karol, Dostojewski Fiodor, Dygasiński Adolf, Dygat Stanisław, Erenburg Ilia, Faulkner Wiliam, Feuchtwanger Lion, Fiedler Arkady, Flaubert Gustaw, France Anatol, Fredro Aleksander, Galsworthy John, Gałczyński Konstanty Ildefons, Gąsiorowski Wacław, Gogol Mikołaj, Gojawczyńska Pola, Gołubiew Antoni, Gimulicki Wiktor, Gorki Maksym, Greene Graham, Hemingway Ernest, Hen Józef, Hugo Wiktor, Iwaszkiewicz Jarosław, Jastrun Mieczysław, Jeż Teodor Tomasz, Katajew Walentin, Kellerman Bernhard, Kochanowski Jan, Konopnicka Haria, Konwicki Tadeusz, Korzeniowski Józef, Kossak Zofia, Kowalska Anna, Kraszewski Józef Ignacy, Kruczkowski Leon, Kuncewiczowa Maria, Laxness Halldór Kiljan, Lem Stanisław, Leonow Leonid, Lermontow Michał, London Jack, Majakowski Włodzimierz, Makarenko Antoni, Makuszyński Kornel, Dann Henryk, Mann Tomasz, Maupassant Guy, Meissner Janusz, Mickiewicz Adam, Morcinek Gustaw, Nałkowska Zofia, Newerly Igor, Nexö Andersen Martin, Orzeszkowa Eliza, Ostrowski Mikołaj, Panna Wiera, Parandowski Jan, Pasternak Konstanty, Prus Bolesław, Pruszyński Ksawery, Przyboś Julian, Pujmanowa Maria, Putrament Jerzy, Puszkina Aleksander, Remarque Erich Maria, Reymont Władysław, Rodziewiczówna Maria, Rolland Romain, Rusinek Michał, Seghers Anna, Słonimski Antoni, Sieroszewski Wacław, Sienkiewicz Henryk, Słowacki Juliusz, Staff Leopold, Steinbeck John, Stendhal (Henri Beyle), Strug Andrzej, Szaniawski Jerzy, Szołochow Michał, Tetmajer-rzerwa Kazimierz, Tołstoj Aleksy, Tołstoj Lew, Turgieniew Iwan, Tuwim Julian, Twain Mark, Wańkowicz Melchior, Wiktor Jan, Wyspiański Stanisław, Zieliński Stanisław, Zola Emil, Zweig Arnold, Żeleński Tadeusz (Boy), Żeromski Stefan, Żukrowski Wojciech.

Nakłady kart biograficznych wymienionych autorów są już wyczerpane. Instytut Książki i Czytelnictwa przewiduje ich wznowienie połączone z aktualizacją. W związku z tym Instytut uprzejmie prosi wszystkie zainteresowane kartami biograficznymi biblioteki o przesyłanie uwag i dezyderatów dotyczących kart, które pomogą nam przy ustalaniu nakładu kart poszczególnych autorów oraz ułatwią kontynuowanie edycji kart biograficznych.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

poleca nowe wydawnictwa fachowe:

Literatura piękna 1965. Adnotowany rocznik bibliograficzny. W-wa 1967, s. 363, 1 nlb. zł 40.—

Zestawienie i omówienie treści 1170 książek z zakresu literatury pięknej polskiej i obcej wydanej w kraju w ciągu 1965 roku. Indeksy: osobowy, tytułowy i serii wydawniczych, tematyczno-zagadnieniowy.

nr 7

Literatura piękna dla dzieci i młodzieży 1965. W-wa 1967, s. 63, 1 nlb. z r. r.—

Zestawienie i omówienie treści 205 pozycji z zakresu literatury polskiej i przekładów dla dzieci w wieku 7—14 lat z określeniem poziomu książek. Indeksy.

Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Rocznik VII. W-wa 1967, s. 172, z1 25.—

Z treści: A. **Przećławska.** Wychowawcze problemy literatury dla młodzieży; H. **Parnowska.** Bibliotekarz szkolny współrealizatorem programu języka polskiego w zreformowanej szkole średniej; W. **Papierska.** Aktywizacja czytelnicza młodzieży szkolnej; Dyskusje; Z doświadczeń bibliotek szkolnych; Z doświadczeń bibliotek pedagogicznych; Przegląd piśmiennictwa; Kronika.

Uwaga: bibliotekom kompletującym wydawnictwo „Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych” polecamy roczniki III (z1 24) i V (z1 25.—), które jeszcze ekspediuje na zamówienie administracja wydawnictw SBP.

Książki dla bibliotek. Katalog. Literatura piękna (Kontynuacja za lata 1958—1965). Oprac. L. **Opławska.** W-wa 1967, s. 262, z1 50.—

Wydawnictwo jest kontynuacją Katalogu „Książki dla bibliotek” tomu pierwszego: „Literatura piękna”, który ukazał się w 1959 r. Obecne opracowanie obejmuje pozycje wydane w latach 1958 do 1965 (włącznie) — ogółem 2100 książek. W trakcie druku dołączony został na końcu wykaz zakwalifikowanych nowości wydawniczych z roku 1966.

Katalog przeznaczony jest w zasadzie dla wszystkich bibliotek publicznych na różnym stopniu organizacyjnym, gdyż zawiera materiał stosunkowo obszerny i o różnym stopniu trudności czytelniczej. Może też być użytkowany przez biblioteki innych sieci.

Są jeszcze do nabycia w ograniczonej ilości egzemplarzy wydawnictwa SBP:

Biblioteki w świecie. Praca zbiorowa. Przeł. (z ang.) Krystyna **Pieńkowska** i Krystyna **Bielska.** Z przedmową do wydania polskiego prof. Heleny **Więckowskiej.** s. 74 z1 15.—

Z problematyki czytelnictwa środowiska naukowego i studenckiego szkół wyższych, Warszawy s. 90, 14 nlb. z1 20.—

EUGENIA MARIA HORODYSKA. Centralna Biblioteka Wojskowa 1919—1932. s. 124, 6 nlb, z ilustr. z1 24.—

Parnas Polski we wspomnieniu i anegdocie. Od Niemcewicza do Wyspiańskiego. Oprac. Halina **Przewoska** (Ilustr. Konstanty **Sopoćko**). s. 370, 2 nlb. z1 48.—

Obraz życia szesnastu wielkich pisarzy polskich widziany poprzez ich wypowiedzi, pamiętniki, korespondencję. Książka zawiera m. in. cenny materiał przydatny do organizowania wieczorów literackich poświęconych twórczości tegorocznych pisarzy i jubilatów: **Władysława Reymonta** (100 rocznica urodzin — 7 maja), **Bolesława Prusa** (120 rocznica urodzin — 20 sierpnia) i **Stanisława Wyspiańskiego** (60 rocznica zgonu — 28 listopada).

Administracja Wydawnictw SBP, Warszawa, ul. **Konopczyńskiego 5/7** wysyła wszystkie powyższe wydawnictwa na zamówienie pisemne. Odbiorca nie ponosi kosztów przesyłki.